



**Jehuda Leib haLewi Aszlag
(Baal HaSulam)**

Wprowadzenie do komentarza Sulam (Drabina)

Tekst ten jest zapisem nagrań z wirtualnych spotkań grupy Bnei Ari, na których pracowaliśmy z tekstem Baal HaSulama „Wprowadzenie do komentarza Sulam”. Podczas lekcji dodawałem w wielu miejscach swoje własne uwagi i komentarze, które w tekście wydzielone są zwykłą czcionką, natomiast tekst Baal HaSulama i inne teksty źródłowe są pisane czcionką pogrubioną. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jego powstania.

Tłumacz i uczeń Rawa Michaela Portnaara.

Lekcja 1

Wstęp

Zaczynamy nasze pierwsze spotkanie z nowym tematem, zupełnie nowym tematem, którego jeszcze nie opracowywaliśmy w naszej Akademii, a z którym spotkaliśmy się już wielokrotnie w innych tematach, gdzie znajdowaliśmy odnośniki właśnie do tego tekstu. I jest to „Wprowadzenie do komentarza Sulam” napisane przez Baal HaSulama. Jest to wprowadzenie do komentarza, w naszym języku – „drabina”, który jest komentarzem do całego Zoharu. Z komentarzem Sulam spotykamy się już od początku naszej nauki w Zohar Hakdama, w tej chwili zaczęliśmy również Zohar Bereszit, i dlatego wprowadzenie do tego komentarza jest bardzo ważne i właściwie powinniśmy je przepracować już dawno. My to robimy teraz, bo nie zawsze mamy czas na to, żeby z wszystkimi ważnymi tekstami pracować. Niektóre zostawiamy sobie na później i teraz właśnie zaczniemy pracować z Wprowadzeniem do komentarza Sulam. Jak powiedziałem, jest to ważny materiał i mówię to w zasadzie przy każdym materiale, z którym pracujemy, dlatego że tak naprawdę kabaliści nie piszą rzeczy nieważnych. Kabała jest mądrością, która od innych mądrości tego świata, nauk, dziedzin, różnego rodzaju badań, różni się tym, że kabaliści są tak naprawdę ludźmi bardzo konkretnymi. To jest bardzo konkretna wiedza i kabaliści nie rozpraszają się na pisanie jakichś niepotrzebnych tekstów. To się niezmiernie rzadko zdarza, żeby kabalista pisał takie teksty. Czasami zdarza się, żeby pisał coś dla ogółu ludzi, dla jakichś niezaawansowanych, dla osób, które nie studiują kabały. Zdarzają się takie teksty, bardzo rzadko, one są takimi tekstami, można powiedzieć, ubocznymi pisanymi przez kabalistów. Czasami dotyczą one filozofii czy jakichś aspektów etycznych, natomiast jeśli chodzi o czysto kabalistyczne teksty, które piszą kabaliści, to wszystkie one są po prostu bardzo ważne i niezbędne. Wszystkie. I jeżeli kabalista pisze w takich tekstach i mówi o jakichś rzeczach, przekazuje informacje, wszystkie one są bardzo ważne. On bez powodu tego nie robi. I dlatego to „Wprowadzenie...” również jest bardzo ważne.

Zaczynamy pierwszy taki, można powiedzieć, rozdział. Wprowadzenie jest podzielone na takie, jak gdyby rozdziały rozgraniczające pewne tematy, które się tutaj pojawiają, a normalnie jest ono podzielone na kolejne punkty. Pierwszy taki rozdział to jest

Dziesięć Sfirot

Dlaczego on zaczyna od tych dziesięciu sfirot? Ja tutaj będę starał się oprócz tekstu dodawać od siebie i rozszerzać pewne rzeczy, dlatego, żeby ten materiał był przydatny i wartościowy również dla osób niezaawansowanych, które studiują kabałę od niedawna, może nawet dla początkujących, żeby tutaj po prostu, że tak powiem, przemycić pewne podstawowe informacje, dołączyć tutaj ich na tyle, żeby ten materiał był zrozumiały dla wszystkich. Wszyscy, którzy są zaawansowani, będą tutaj z całą pewnością odkrywać głębię tych wszystkich słów. Będziemy wiązać wszystko to, co tutaj jest napisane, z ogromną już wiedzą z innych tematów. Natomiast inni będą również, na swoim poziomie, poznawać nawet momentami podstawy, fundamenty kabały, o których tutaj również jest mowa.

Dlaczego on mówi o dziesięciu sfirot na początku? Dlatego, że dziesięć sfirot to jest absolutna podstawa, system, struktura, dzięki której możemy poznać całą otaczającą nas rzeczywistość, i kabała bazuje na tej właśnie podstawie dziesięciu sfirot. Które, jak wiemy, również zawarte są w czteroliterowym Imieniu Stwórcy. Dziesięć sfirot, to jest dziesięć, jak on mówi, ukryć światła, czyli głównego, samego światła Stwórcy, które jest dla nas niepoznawalne, nieprzeniknione, jest zbyt potężne, żebyśmy my je mogli ubrać w jakiegokolwiek naczynia i poznać jakimikolwiek zmysłami. Żeby je poznać, ono musi się ubrać w ubrania, stać się coraz grubsze, żeby dochodząc do nas, do stworzenia, było już w takiej formie, w której my możemy je przyjąć w nasze organy odczuwania. Czy to będą organy odczuwania duchowe, o których tutaj mówimy przede wszystkim, nade wszystko,

właściwie tylko o duchowych organach odczuwania mówi kabała, ale także jakieś odbicia i refleksy tego światła widzimy naszymi materialnymi zmysłami. Wzrok, słuch, dotyk, to wszystko są przejawienia tego właśnie światła. I żeby je widzieć, ono musi pogubić się, czyli musi stać się, można powiedzieć, gęste i ciemniejsze, żeby nas nie oślepiło. Tak samo jak światło słońca. Jeżeli popatrzymy bezpośrednio na światło słońca, to ono nas po prostu oślepi, my niczego tam nie zobaczymy, tam jest jedno wielkie, potężne światło zalewające wszystko i oślepiające każdego. Natomiast jeżeli to światło wychodzące od słońca wchodzi w atmosferę ziemską, zaczyna się rozpraszać i załamywać, stwarzając kolory, odcienie, to wtedy, kiedy ono dochodzi już tutaj do nas na Ziemię, my możemy to światło przyjmować w naszych organach, możemy na nie patrzeć, możemy widzieć różne rzeczy, od których ono się odbija i przynosi nam informacje od tych rzeczy do naszych oczu i do naszego mózgu. Wtedy to światło staje się dla nas postrzegalnym, przynosi nam zrozumiałe informacje, które my możemy ubrać w nasze organy. Tak samo jest ze światłem duchowym. Światło duchowe, Światło Nieskończoności wychodzące od Stwórcy jest zbyt potężne, żeby jakiegokolwiek stworzenie mogło je poznać. Ono jest nieskończone, czyli jak sama nazwa wskazuje, ono nie ma końca, nie ma granicy, a coś, co nie ma granicy, niemożliwym jest w jakikolwiek sposób określić, nazwać imieniem, ocenić, opisać. I dlatego to światło musi ubrać się w kolejne swoje formy. I za pomocą tego światła ubranego w te właśnie formy Stwórcy nam się przejawia. My Jego poznajemy poprzez to, światło ubrane w dziesięć sfirot. My nie możemy poznać Jego samego, Jego istoty, która się nazywa *Acmuto*. Ona jest absolutnie niepoznawalna. Tylko poprzez te dziesięć sfirot Stwórcy do nas przemawia, można powiedzieć, objawia się nam.

Dlaczego jest to dziesięć sfirot, a nie dziewięć? Dziesięć, a nie jedenaście, jak mówi Sefer Jecira? Dlaczego nie jest to dwadzieścia albo osiem? Dlaczego właśnie tak, a nie inaczej? To pytanie tak naprawdę jest bez sensu i na to pytanie nie ma odpowiedzi. Odpowiedzieć trzeba na nie w ten sposób, że po prostu Stwórca tak postanowił, On tak chce, a my musimy się do tego dostosować. Równie dobrze można by się zapytać, dlaczego ja mam pięć palców w ręce, a nie sześć, siedem albo dziesięć? Dlaczego tak jest? To są pytania, które są po prostu nam niepotrzebne, one niepotrzebnie zaśmiecają nasz umysł i niepotrzebnie szukamy na nie odpowiedzi. Po prostu jest pięć palców i ja muszę korzystać z tych pięciu palców i muszę zrozumieć, w jaki sposób, muszę znaleźć taki sposób, żeby z tych pięciu palców skorzystać tak, jak powinienem z nich skorzystać, żeby robić nimi to, do czego one mi zostały dane i dotyczy to samo wszystkiego. I to samo jest z dziesięcioma sfirot. Tak Stwórca chce i tak ma być. Zresztą każdy, kto studiuje kabałę, po latach takich studiów przekonuje się, że ta struktura dziesięciu sfirot jest strukturą doskonałą. I ona w zupełności wystarczy, żeby poznać nieskończoność przejawień światła Stwórcy. I dlatego tutaj Baal haSulam zaczyna od dziesięciu sfirot. I mówi on tak:

Punkt 1.

Na początku niezbędnym jest poznać imiona dziesięciu sfirot, a mianowicie KaHaB, HaGaT, NeHiM

On tutaj od razu nam daje to w formie takiej skróconej, pierwszych liter tych sfirot i jest to Keter, Chochma, Bina, Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut. I tutaj dodam, że niebezpiecznym jest to właśnie tak podzielone, dlatego, że wszystkie sfirot, wszystkie parzufy, czyli obiekty duchowe, jakie spotykamy we wszystkich światach, wszystkie one charakteryzują się tym, że można je ogólnie podzielić na trzy poziomy. Nazywamy to na przykład Głowa, Ciało i Zakończenie – *Rosz, Toch i Sof*. Dlatego, że pierwsze sfirot, czyli tutaj Keter, Chochma i Bina to jest włączenie każdego poziomu w swój wyższy poziom. Środek, wnętrze, czyli Chesed, Gwura i Tiferet w każdym parzufie i sfirze, (bo każda sfera również składa się z dziesięciu takich sfirot, jak się zaraz również dowiemy) to jest, jak gdyby wnętrze i ciało danej sfiry i to są jej własne właściwości, natomiast Necach, Hod, Jesod i Malchut to jest już włączenie niższego poziomu w daną sferę czy w dany poziom duchowy. I tak jest wszędzie. Każdy poziom duchowy i każda sfera zawiera w sobie takie trzy elementy – włączenie w wyższego, swój własny, średni poziom oraz włączenie niższego

poziomu. Zawsze tak musi być. Zawsze trzeba się włączać w wyższego, pamiętajmy o tym, że to dotyczy wszystkiego, co my robimy. Nigdy nie należy siebie uznawać jako kogoś, coś, co jest najwyżej. Nigdy czegoś takiego nie róbcie. Zawsze trzeba włączać się w wyższego i oddawać się wyższemu poziomowi, bo on zawsze jest. Nie ma takiego momentu, żeby nie było wyższego poziomu, nawet jeśli ktoś jest na bardzo wysokim poziomie.

Drugi element to jest ten element, który jest mną samym, moimi własnymi właściwościami i musi być również trzeci element, czyli włączenie niższego. Jeżeli nie ma niższego, któremu ja daję i który może włączyć się we mnie i otrzymywać ode mnie, to ja też nigdy nie będę poziomem duchowym. Poziom duchowy to jest właśnie poziom, który składa się z takich trzech poziomów, które tutaj są określone jako KaHaB, HaGaT, NeHIM.

I mówi Baal haSulam:

Takie są początkowe litery słów: Keter, Chochma, Bina, Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut. I takie stopnie dziesięciu ukryć światła Jego (Stwórcy) stworzone są dlatego, żeby niżsi mogli otrzymywać Jego światło. I jest to podobne do światła Słońca, na które niemożliwym jest patrzeć bez zaciemnionego szkła osłabiającego jego światło do jasności, którą wzrok zdolny jest przyjmować. Dokładnie tak samo niżsi nie mogliby poznać i otrzymać światła Jego (Stwórcy) jeśli by ono nie było ukryte tymi dziesięcioma ukryciami, nazywającymi się dziesięcioma sfirot. Takim sposobem, że im niższa jest sfera, tym więcej światła Jego ona ukrywa.

Baal haSulam tutaj powiedział krótko to samo, o czym ja wcześniej mówiłem troszeczkę szerzej.

Słowo „sfira” można by sprowadzić do określenia „świecąca się”. Sfira to jest naczynie napełnione światłem, dlatego ono świeci. Może to być jakiekolwiek naczynie napełnione jakimkolwiek światłem, może to być również puste naczynie opróżnione od światła, w którym został zaledwie maleńki promyczek tego światła zwany „reszimo” - pamięcią. Taka pamięć, zaledwie maleńki odbłask tego światła, który pozostał, jak gdyby jego wspomnienie. Ale to też już jest sfira. Też określamy to jako sfira. Określenie „sfira” może mieć jeszcze inne powiązania, może być związana ze słowem „safir”, jest powiązana z kamieniem szlachetnym, który, jak wiemy, cechuje się tym, że światło, które do niego przychodzi, wpada do niego i ten kamień odbija to światło nadając mu swój własny blask, swój własny kolor. Podobnie jest ze sfirot. I im niższa sfira, tym więcej światła ona zakrywa. Ona jak gdyby - zaciemnia światło. Im niższa, czyli liczymy od Keteru. Keter zakrywa bardzo maleńką ilość światła, on niemalże prawie nic nie zakrywa. On jest jeszcze zlany ze światłem, chociaż już w jakiś sposób się od niego wydziela. Jest to cały czas jeszcze światło, ale już minimalnie różniące się od pełnego światła. Następnie Chochma już jest coraz bardziej zagęszczoną formą tego światła, Bina Chesed, Gwura, Tiferet, aż do Malchut, która jest już najbardziej zaciemnioną formą przesyłania tego światła.

I teraz przechodzimy do punktu drugiego i tutaj od razu wchodzimy na dość poważny temat. Temat, który się pojawia i przewija się również w całej kabale. Otóż jak wiemy, jak ja wspomniałem, dziesięć sfirot można powiązać z czteroliterowym Imieniem Stwórcy i, uwaga, można powiązać go i trzeba go wiązać z Imionami Stwórcy. Dlatego, że Stwórca przejawia nam się w Imionach, które określają właśnie cechy danego przejawienia się. A sfirot to są właśnie przejawienia się Stwórcy w świetle, które w tych sfirot świeci.

I mówi nam Baal haSulam:

Punkt 2.

I te dziesięć sfirot są znaczeniami dziesięciu Świętych Imion z Tory.

Ja te imiona dałem wam na takiej grafice, zdjęciu, one są tam wypisane, tak, żeby można było dokładnie je zobaczyć, jak one wyglądają zapisane, jak je się odczytuje. Tutaj w tłumaczeniu mamy to w sposób taki bardzo ogólny i schematyczny napisane.

Tak więc on tutaj wymienia:

Imię Alef, Hej, Jud i Hej czyli to jest EHJe”H. Imię (Co szerzej można by określić, rozszyfrowuje się to w ten sposób słowami: Ata Hu HaSzem HaElokim – Ty jesteś Pan Bóg) **To jest pierwsze Imię i jest to sfera Keter.**

Imię Jud Hej jest to sfera Chochma.

Czteroliterowe Imię wypowiedane jak Elokim jest to Bina.

Imię El jest to Chesed.

Imię Elohim jest to Gwura

Czteroliterowe Imię z nekudot (czyli z samogłoskami) szewa, cholam i kamac jest to Tiferet.

Imię Cewaot jest to Necach i Hod.

Imię Szaddaj jest to Jesod.

Imię Adonaj jest to Malchut.

Przeanalizuj dokładnie to, co napisane jest w Księdze Zohar na tygodniowe czytanie Waikra, punkty 157-163, 166 -177.

| Sfira | Imię Stwórcy (litery hebrajskie) | Imię Stwórcy (litery polskie) |
|---------|-------------------------------------|----------------------------------|
| Keter | אֵהִיָּה | EHJE(H) |
| Chochma | יָהּ | JA(H) |
| Bina | יְהוָה (nekudot z imienia Elohim) | JEHOWI |
| Chesed | אֵל | EL |
| Gwura | אֱלֹהִים | ELOHIM |
| Tiferet | יְהוָה (nekudot z imienia Adonaj) | JEHOWA |
| Necach | יְהוָה (צִבְאוֹת) | CEWAOT (JHWH) |
| Hod | אֱלֹהִים (צִבְאוֹת) | CEWAOT (ELOHIM) |
| Jesod | שַׁדַּי אֵל חַי | SZADDAJ EL CHAJ |
| Malchut | אֲדֹנָי | ADONAJ |

Tak więc mamy tutaj, jeżeli popatrzyście na nasze zdjęcie, jeszcze raz:

Keter jest to imię Alef, Hej, Jud, Hej i imię to wypowiada się jako Ehie. My tych Imion normalnie nie wypowiadamy, mówimy na przykład Ekje albo Ekke. Każde z tych Imion zastępujemy w jakiś sposób, ale tutaj ja wypowiadam te Imiona dlatego, żeby nie wprowadzać wam zamieszania i nie wprowadzać was w błąd, w jaki bardzo często wprowadzają was tłumaczenia, jakie czytacie. Bo tam na przykład Imię czasami możecie przeczytać jako Ko. Jeżeli ktoś przeczyta samo takie „Ko” i nikt mu nie wytłumaczy, co to za Imię, to on po prostu tak naprawdę nie wie, co przeczytał i nie wie, o co w tym chodzi i jest wprowadzony w błąd i w ogóle nie jest w stanie zobaczyć tego Imienia, odczuć go, zrozumieć, co to Imię przedstawia, jakie to właściwości, z czym ono jest powiązane, z jakimi elementami Drzewa Życia. I dlatego ja tutaj wypowiadam te Imiona tak, jak powinno się je wypowiadać i Stwórcę na pewno się na mnie za to nie pogniewa, bo czasami po prostu trzeba to zrobić.

Tak więc pierwsze Imię to jest EHJe”H, Alef, Hej, Jud, Hej.

Drugie jest to Jud Hej, możemy to przeczytać jako JA, i jest to sfera Chochma.

Kolejne jest to przejawienie w sfirze Bina i jest to czteroliterowe Imię Jud Hej Waw i Hej z nekudot z imienia Elohim. Można to przeczytać jako Jehowi.

Kolejne przejawienie Stwórcy jest w sfirze Chesed i jest to Imię El, Alef Lamed. Bardzo głębokie znaczenie jest tutaj ukryte. Gematria 31. Nie będziemy tu wnikać już w takie głębsze aspekty, ale możliwe, że przy okazji będziemy je też poruszać.

Kolejnym przejawieniem jest Stwórcę w sfirze Gwura i jest to Elohim.

Kolejne przejawienie to jest sfera Tiferet i jest to również czteroliterowe Imię Stwórcy z nekudot z Imienia Adonai. Możemy je przeczytać jako Jehowa.

Następnie mamy przejawienie Stwórcy w sfirze Necach i możemy przeczytać to jako Cewaot, czytamy to często jako Hawaja Cewaot, w ten sposób, czyli czteroliterowe Imię Jud Hej Waw Hej oraz Cewaot. I sfera Hod to jest również Cewaot, ale tutaj już jest Elohim, Elohim Cewaot.

Cewaot, to jest, można powiedzieć, wojska, armie.

Dlaczego tutaj jest w Necach Hawaja Cewaot, a w Hod Elokim Cewaot? Dlatego, że Necach, jak wiemy, w Zeir Anpinie jest to Zeir Anpin w Zeir Anpinie, a Zeir Anpin jest to Hawaja, jest to czteroliterowe Imię Stwórcy, jest to Kadosz Baruch Hu. Natomiast Hod jest to Malchut w Zeir Anpinie, a Malchut to jest lewa linia i ona jest związana z Imieniem Elohim i dlatego tutaj są te wojska, te armie oznaczane w taki właśnie sposób. W Necach są to wojska Hawaja, w Hod są to wojska Elohim. Wojska, czyli siły, Anioły. To jest przejawiane również i w naszych odczuciach, kiedy my wchodzimy w poziomy sfirot, swoich własnych odczuć sfirot Necach i Hod.

Następnym przejawieniem jest przejawienie w sfirze Jesod, jest to imię Szaddaj – Szin Dalet Jud. Jest to Imię, które mówi: Wystarczy! *Sze daj* – że wystarczy, koniec. Tutaj Stwórcę ogranicza, dotąd dochodzi światło, do Jesoda i dlatego takie Imię tutaj występuje. I również, uwaga! Tego samego Jesoda dotyczy Imię El Haj. El Haj – dosłowne tłumaczenie to jest Bóg Żywy. El, jak wiemy, jest to przejawienie Stwórcy w sfirze Chesed. Jest to Jego przejawienie ogólnie w prawej linii, powiązane z Awrahamem. Tutaj mamy El Haj, dlatego że Jesod to jest, jak my spotkalismy już w wielu innych miejscach, Źródło Życia. Tutaj jest życie, dlatego że tutaj jest masach, który wznosi orchozer, w które może ubrać się Światło Stwórcy. I dlatego to jest Źródło Życia, El Haj, Bóg Żywy.

I ostatnie przejawienie w Malchut, jest to Adonaj. Adonaj można przetłumaczyć jako Pan, Władca. Tutaj już jest absolutna władza, w Malchut.

To jest dziesięć sfirot, dziesięć przejawień Stwórcy i dziesięć Imion, którymi On się przejawia w tych sfirot. O tym tutaj mówił nam Baal haSulam. I teraz Baal haSulam odsyła nas do Zoharu, do rozdziału Wajikra, do punktów od 157 do 163 i od 166 do 177.

I my, żeby tutaj ten nasz materiał był pełny, wartościowy, przeczytamy sobie te odnośniki.

Punkt 157 Zoharu, Wajikra

Dziesięć Imion odpowiada dziesięciu literom. Czyli odpowiadają Jud, która jest dziesiątą literą alfabetu (odpowiadają Jud, a więc one zawarte są w Jud, Jud to jest dziesięć i jest dziesięć Imion, i jest dziesięć sfirot) i dlatego ona włącza dziesięć liter. Osiem Imion od Biny i niżej i dwa stopnie Keter i Chochma odpowiadają dwóm nieboskłonom znikającym i nie nazywanym po imieniu.

Dlaczego? Keter i Chochma to są poziomy rzeczywistości, które są niepoznawalne, jak my wiemy. Z wielu innych źródeł również wiemy, że Keter i Chochma są same w sobie niepoznawalne. Wszystko, co my poznajemy, poznajemy z poziomu Biny, która ubiera światło Chochmy w siebie i przekazuje nam w dół. I dlatego on tutaj powiedział:

Włącza w siebie dziesięć liter i jest to osiem Imion od Biny i niżej i dwa stopnie Keter i Chochma, które odpowiadają dwóm nieboskłonom, które znikają i są niepoznawalne po imieniu. Dlatego że imię oznacza odkrycie, bo wszystko, co nie jest poznane, niemożliwym jest nazwać po imieniu. I ilość imion zmienia się. Dziesięć, kiedy liczenie zaczyna się od Keteru, dziewięć, kiedy zaczyna się od Chochmy, osiem, kiedy zaczyna się od Biny, siedem, kiedy zaczyna się od Chesedu.

I tutaj ja dodam od razu – to co my mówimy o Keterze i Chochmie to już jest właśnie to, co my poznajemy poprzez Binę i te wszystkie imiona i nazwy, które my wykorzystujemy, żeby określać Chochmę i Keter, one pochodzą już od Biny. One już, jak gdyby przeszły przez poznanie, przez zrozumienie, czyli przez Binę. Nie są to same w sobie Keter i Chochma.

Kolejny punkt Zoharu 158.

I zaczyna się liczenie od Chochmy. Pierwsze Imię Jud Hej - Chochma. Ponieważ Jud Chochma zawiera w sobie Hej w napelnieniu Jud. Jest to Waw i Dalet przedstawiające sobą formę Hej. I Hej Hawaja czyli Hej czteroliterowego Imienia, ona wychodzi z Jud, bowiem ona jest to Waw i Dalet z napelnienia Jud, która wyszła z Jud, z Chochmy i stała się Biną. Takim sposobem dwie litery Jud i Hej zawierają się w Jud Chochma i dlatego nazywa się Chochma Jud Hej (czyli Jah).

Jeżeli weźmiemy literę Jud, czyli Chochmę i rozpiszemy ją w napelnieniu, to będzie Jud, Waw i Dalet i mamy tutaj, jak widzicie, Jud oraz ukryte w niej, w napelnieniu Waw i Dalet, które połączone ze sobą dają nam literę Hej. Ona już jest w Chochmie. Wszystkie sfirot niższe ukryte są w wyższych i tutaj to się zaczyna już od samego początku. W Chochmie ukryta jest litera Hej, czyli Bina, która następnie wychodzi z niej i staje się samodzielną literą, samodzielną sfiłą, i to jest pierwsze Imię, które właśnie jest Jud i Hej. O tych właściwościach mówi nam to Imię.

Punkt 159.

Drugie imię jest to Hawaja nazywane Elohim (czyli Hawaja z nekudot, z samogłoskami słowa Elokim) i jest to Bina. Bowiem rzeka, Bina jest to miłosierdzie, a ponieważ od niej przebudzają

się sądy na skutek wzniesienia Malchut w Binę, ale nie z powodu jej samej, dlatego pisze się Imię jej literami miłosierdzia czyli rachamim, czyli Hawaja (to jest miłosierdzie, wiemy, że Hawaja zawsze oznacza miłosierdzie, to jest średnia linia tak naprawdę, ona się później przejawia właśnie w średniej linii w Zeir Anpinie, ale tutaj mówimy jeszcze o imieniu Biny, dlatego tutaj używamy tego imienia, Bina sama w sobie to jest miłosierdzie czyli Hawaja ale z nekudot czyli z samogłoskami Imienia Elokim, czyli hataw segol, cholam i chirik) **ale nie jest ono pisane literami Elokim oznaczającymi sąd, din.**

Czyli mamy tutaj Imię Hawaja oznaczające miłosierdzie, ale samogłoski z imienia Elohim już tutaj są, ponieważ z niej później, jak wiemy, wychodzi ten din, z Biny, poprzez włączenie Malchut.

Punkt 160.

Trzecie Imię jest to El, wielkość Chesed, nazywany Wielki Bóg.

Czyli El. Dosłowne znaczenie słowa El to jest Bóg. A Elohim to bogowie. To są takie dosłowne tłumaczenia, chcąc przetłumaczyć to na nasz język, ale jak widzimy tutaj, znaczenie tego jest oczywiście dużo, dużo bardziej głębokie.

Tak więc trzecie Imię jest to El.

Czwarte Imię jest to Elohim, w którym przebudzają się sądy i jest to surowy sąd, jest to sfira Gwura.

Tutaj już mamy przebudzony sąd, sąd lewej linii, jak my wiemy. Czyli jest to ukryta tam Chochma, której Bina nam nie chce dać tak naprawdę, która jest nieubrana w miłosierdzie. I ona się przejawia jako Gwura, ona się przejawia jako ciemność, jako zło, jako cierpienie, jako brak, jako wiele, wiele innych rzeczy, jako ogień również tutaj, mówi nam często Zohar i kabała. Tu jest właśnie to Imię Elokim.

Piąte Imię jest to HaWaJ"A, pełni całość doskonałości wiary i jest to miłosierdzie, rachamim, w doskonałości i jest to sfira Tiferet.

Czyli tutaj przejawia się Hawaja, jak my wiemy, właśnie tu, w Tiferet zwanym inaczej Zeir Anpin. Tutaj się przejawia Stwórca, Czteroliterowe Imię, Kadosz Baruch Hu, Święty Błogosławiony On. I to jest Imię Hawaja.

Szóste i siódme Imię są to Necach i Hod nazywane Cewaot, wojska.

Necach i Hod zawsze występują razem ze sobą. Dlaczego? Dlatego, że to po prostu, jeżeli weźmiemy Zeir Anpin, to Necach i Hod jest to Zeir Anpin i Nukwa Zeir Anpina, Zeir Anpin i Malchut w Zeir Anpinie, a one zawsze występują jako ZoN, razem, one się łączą ze sobą. ZoN powstaje dla Malchut, a Malchut podczepia się pod Zeir Anpin. I dlatego tutaj to imię również jest jednakowe Dla Necach i Hod.

Ósme Imię jest to El Chaj, Bóg Życia, Sprawiedliwy,

Kolejne tutaj określenia, które dodaje nam Zohar, Sprawiedliwy, czyli Cadik.

Jesod - i całe życie przychodzi stąd.

Mówiliśmy już o tym, Jesod, Cadik, Sprawiedliwy, wielokrotnie analizowaliśmy ten punkt, kluczowy punkt całej kabały i każdego kabalisty. Od którego wychodzi życie, stąd pojawia się masach, który ubiera światło i to światło może zostać przyjęte przez stworzenie, czyli przez Malchut. I całe życie

stąd przychodzi. Dodam jeszcze, że często Jesod nazywamy - *Kol*, całość, wszystko, ponieważ wszystko jest od niego.

I nazywa się Hawaja i jest to mała Waw Świętego Imienia i dlatego w Waw Świętego Imienia są dwie Waw, gdzie pierwsza Waw jest to Tiferet, a druga Waw jest to Jesod.

I Zohar nam powiedział tutaj to samo, co analizowaliśmy całkiem niedawno w Zoharze Chadasz. Litera Waw składa się (w napełnieniu) z dwóch Waw i w środku Alef. Pierwsza Waw to jest Tiferet, druga Waw to jest Jesod. I tu jest właśnie Imię Bóg Życia. I on tutaj, zauważcie, nie wspomina w tym momencie tego drugiego Imienia Szaddaj.

Punkt 192.

Dziewiąte Imię jest to Adni

Tak się często wypowiada Imię Adonaj,

Malchut Świętości.

Bardzo ważne określenie. Jest to Malchut, ale Malchut Świętości.

I odtąd wychodzą sądy w świat i jest to ostatni Keter, ostatnia sfera wszystkich Imion, a Imię EHJe”H jest to całość i ono jest ukryte, jest to ukrycie znajdujące się w pierwszej sferze czyli w wyższym Keterze, w Rosz wszystkich Rosz (czyli w głowie wszystkich głów). Imię jego ukryte jest i nie odkrywa się, bowiem EHJe”H oznacza „Ja odkryję się w przyszłości, ale teraz jeszcze jestem Nieodkryty”.

Tyle mówi nam Zohar.

To były punkty od 157 do 162.

I teraz mamy jeszcze kolejne odnośniki, które również dają nam informacje na temat tych Imion Stwórcy. I ten odnośnik jest długi i ja już go dzisiaj czytać nie będę, bo to jest od punktu 166 do 177, również Zoharu Wajikra. Tam również jest dużo informacji na temat Imion, a te Imiona, jak tutaj wiemy, one nawiązują do przejawienia Stwórcy w sfirot. Są to wszystko bardzo elementarne informacje dla każdego kabalisty i dlatego to wszystko przechodzimy powoli, skrupulatnie, czytając również odnośniki, żeby z tego wszystkiego wyciągnąć jak najwięcej wiedzy.

Lekcja 2

Na pierwszej lekcji analizowaliśmy sfirot oraz Imiona Stwórcy, które odpowiadają dziesięciu sfirot. To jest bardzo ważny, bardzo głęboki temat, który jest potrzebny w zasadzie we wszystkich źródłach w ciągu całego uczenia się kabały.

Przeczytaliśmy pierwszy i drugi punkt wprowadzenia, i Baal haSulam dał nam tutaj odnośniki do Zoharu, do rozdziału Wajikra. Przeczytaliśmy pierwszy z nich i teraz przeczytamy sobie kolejny. One nas wprowadzają w większe zrozumienie istoty Imion Stwórcy. Są to bardzo ważne rzeczy i dlatego te odnośniki tutaj będziemy czytać. Zohar wyjaśnia nam bardzo wiele różnych rzeczy, które są niezrozumiałe, dotyczących właśnie Imion Stwórcy. Jest tutaj bardzo dużo niezmiernie ważnych informacji na ten temat.

Punkt 166 Zoharu Wajikra

Wszystkie dziesięć Imion wspomina się w Torze (tych dziesięć Imion odpowiadających dziesięciu sfirot, grafika umieszczona w lekcji pierwszej).

Pierwsze Imię Alef Hej Jud Hej, EHJe”H

Ja wypowiadam je tak, jak się powinno prawidłowo wypowiadać

Jest to wyższe ukrycie, jak powiedziano: *Ja jestem tym, którym Ja Jestem*

Inaczej mówiąc *Jestem który Jestem*

I nie wiadomo, kim jest On. I jest to Keter.

Czyli tutaj Stwórca jakby przedstawia się, ale mówi o tym, że On jest, jaki jest. On mówi o swojej istocie, która dla nas jest niepoznawalna. I jest to Keter.

A następnie powiedziano: *Takim, jak Ja Jestem, Chochma* , co oznacza *Ja w przyszłości odkryję się w tych pozostałych Keterach, jak i na początku w Keterze*. Bowiem na początku w Keterze On jest ukryty, a następnie w Chochmie i Binie zaczyna odkrywać się, dopóki nie dosięga odkrycia Świętego Imienia w Tiferet.

Czyli tutaj też jest takie określenie: *Będę, którym Będę. Jestem, którym Jestem i Będę, którym Będę*. On odkryje się. Zauważcie, że tutaj On odkrywa się i dosięga, jak mówi Zohar, odkrycia Świętego Imienia w Tiferet. Czyli w Zeir Anpinie. Tam następuje jego odkrycie. Bo jak wiemy, Keter, Chochma i Bina to są trzy sfirot, które są sfirot *Głowy*. We wszystkich poziomach rzeczywistości jest to *Głowa*, która tak naprawdę jest niepoznawalna. To jest *Rosh* wszystkich światów, wszystkich parzufim. Tam Stwórca się, jak gdyby w kolejnych etapach odkrywa. Odkrywa się w Chochmie, odkrywa się w Binie, ale pełne odkrycie następuje w Tiferet, czyli już w *Ciele* parcufa duchowego.

Punkt 167

I także powiedziano o Mosze: *Ja jestem takim, jakim ja jestem*

Tłumaczenie tego określenia jest bardzo różne tutaj, w zasadzie to tłumaczenie nie ma znaczenia, ważne, żebyśmy wiedzieli, o czym jest mowa.

EHJe”H aszer EHJe”H – *Jestem jakim Jestem*

I powiedział On: *Tak powiedz synom Jisraela: Ja Jestem posłał mnie do was*.

Znamy te słowa z Tory, Stwórca tak powiedział do Mosze: *Tak im powiedz, Ja Jestem cię przysłał*.

Ja Jestem, EHJe”H, na początku ukryty jest od wszystkiego, Keter, i wtedy oznacza: *Ja Jestem ten, kim Ja Jestem*.

Następnie takim jak Ja Będę (albo Objawiam się) Chochma, co oznacza: *Ja w przyszłości odkryję się*.

Następnie ostatni EHJe”H, *Ja Jestem posłał mnie do Was*, jest to Bina. I jest to, kiedy Ima poczęła płód, czyli ZoN (Zeir Anpina i Nukwę) I na razie jeszcze to Imię jest ukryte.

Ona poczęła dopiero, czyli gdzie to jest? To jest dopiero w Imię, w jej łonie, jeszcze w Binie, jeszcze Zeir Anpin nie wyszedł na zewnątrz. Można by powiedzieć, że jest to w parcuferie ISZSuT.

I odkrywa się w tym czasie, o którym powiedziano: Idź i zbierz starszych Jisraela i powiedz do nich: Pan Bóg (dosłownie HaWaJ”A Elokim) waszych ojców. To Imię jest doskonałością wszystkiego i tutaj jest to odkrycie i jedność Świętego Imienia Tiferet.

HaWaJ”A Elokim. Jak pamiętamy, było mówione na poprzedniej lekcji. To jest właśnie to Imię, które odkrywa się w sferze Tiferet, w średniej linii. HaWaJ”A, Czteroliterowe Imię, inaczej Kadosz Baruch Hu, w średniej linii, i Elokim, czyli w Binie to wszystko się odbywa. Bo to wszystko jest, jak gdyby już wychodzące z Elokim, z Biny. Cały ten świat niższy to już jest świat wychodzący z Biny.

Punkt 168

**Dlatego pierwsze Imię wszystkiego jest to EHJe”H, Keter.
Drugie jest to Imię Jud Hej, jest to Chochma.**

Jest to Imię w sferze Chochma.

Ponieważ Chochma, czyli Jud, wyprowadziła Hej czyli Binę i ona ukryta jest w niej i nie oddziela się od Jud nigdy. Jest to Bina zawierająca się w Chochmie i nazywają się oni wyższe *Aba we Ima*.

Pamiętamy, że to jest taki poziom, w którym jest Chochma i Bina, i to jest w ten sposób, że Bina ubiera światło Chochmy. Chochma przychodzi z Keteru, jest to Światło Stwórcy ubrane w stworzenie, które wyszło z samego Stwórcy, jeszcze jakby zjednoczone ze Stwórcą. Bina jest już stworzeniem, które pragnie upodobnić się do Stwórcy i całe to światło oddaje mu z powrotem. I mamy taką, można powiedzieć, Tróję Świętą - Keter, Chochma, Bina. Światło schodzi do Chochmy, w Binie wraca z powrotem do Stwórcy. I ta Chochma i Bina są ze sobą złane, połączone w jedność, absolutną jedność. I to jest poziom *Aba we Ima*, czyli w naszym języku dosłownie - *Ojciec i Matka* - złani ze sobą. I to jest właśnie już zawarte w Jud, w Chochmie. To jest Jud i Hej – Chochma i Bina. W Czteroliterowym Imieniu Stwórcy Jud to jest Chochma, a Hej to jest Bina. I teraz on nam mówi, że ta Bina już jest zawarta w Jud.

I dlatego nazywa się Chochma: Jud i Hej

Bo jeżeli, jak pamiętacie, Jud napiszemy w napełnieniu, to jest Jud Waw Dalet i dlatego w tej Jud jest ukryte już Waw i Dalet. Z tych dwóch literek składa się litera Hej, która następnie wyodrębnia się i wychodzi z Jud jako samodzielna litera.

A rzeka wypływająca z raju, z Edenu, z ogrodu oznacza, że Bina, czyli rzeka wypływa z ogrodu Chochma. I jest to Bina, ISZSuT,

To jest właśnie ten poziom ISZSuT, to jest siedem niższych sfirot Biny, jak pamiętamy.

Niższe Chochma i Bina

To jest również Chochma i Bina, ale ich niższy poziom. Tam cały czas Bina ubiera Chochmę, ponieważ w tych niższych siedmiu sfirot również jest właściwość Biny, jest oddawanie. Ale tam jak wiemy, już pojawia się pragnienie otrzymania dla niższych poziomów, tym się tylko różni. Ale to jest właśnie ta rzeka wypływająca z Chochmy. Ta rzeka, o której mówi nam Tora.

A rzeka to jest światło Chasadim, światło oddawania, w którym ubrane jest światło Chochma, światło życia.

I oni są w formie Hej, litery Hej, kiedy wierzchołek litery Hej jest to Jud, czyli Chochma, jest to niższy Aba nazywany Jisrael Saba, (czyli Stary Jisrael), a litera Hej, Bina, Niższa Ima nazywana Twuna, wychodzi z niego.

Litera Jud Czteroliterowego Imienia jest to Aba we Ima, to o czym przed chwilą była tutaj mowa, natomiast litera Hej to jest właśnie ISZSuT, to jest ta niższa część Biny. Israel Saba i Twuna.

Punkt 169

Jud, Chochma, a następnie Jud Hej, czyli Chochma, ona porodziła wewnątrz siebie Binę. Waw i Dalet napelnienia Jud wyższe Aba we Ima, które nie rozstają się jedno z drugim nigdy. Następnie Jud porodziła Hej w takiej formie

Tutaj jest forma w tekście, ale to trzeba sobie umieć wyobrazić sobie tą literę, widzieć te wszystkie litery, jak gdyby obraz ich mieć w sobie i w tym wewnętrznym obrazie widzieć te wszystkie elementy.

gdzie jest forma Jud, która pozostała w tym wierzchołku w literze Hej.

Tam też jest taki wierzchołek, od którego ona się zaczyna.

Tak więc jest tutaj Jud, Jisrael Saba

W tej literze Hej, w samym jej wierzchołku jest literka Jud, od niej się zaczyna, ona się następnie jakby rozplywa w szerokość. To jest Jisrael Saba.

I ta rzeka, która wychodzi z niego, czyli Twuna, jest to sama litera Hej, która wychodzi z Jud, znajdującej się w tym jej wierzchołku. I oni jest to pierwsza litera Hej Imienia HaWaJ"A.

Punkt 170

A to, co schodzi w dół, z Hej, z ISZSuT, jest to dwoje dzieci. Ze strony niższego Aba, Jud, znajdującego się w tym wierzchołku Hej wychodzi syn Zeir Anpin i on przynależy do Jisrael Saba nazywanego Aba, Ojciec. I przynależy to rzeki, do Twuny nazywanej Ima, czyli Matka, do samej litery Hej wychodzącej z Jud. A ze strony Ima samej, Hej, wychodzi córka, czyli Malchut, jest to niższa rzeka. A syn, Zeir Anpin, on schodzi następnie wychodząc z Jisrael Saba i Twuna i jest to Waw de HaWaJ"A

Czyli Waw Imienia HaWaJ"A. On już rodzi się z nich, z ISZSuT.

dziedziczący Aba we Ima, czyli od Ojca i Matki, ISZSuT, otrzymując ich *mochin*.

Czyli ten Zeir Anpin otrzymuje *mochin* od ISZSuT, od Biny, od jej niższej części. W której również jest Aba i Ima, tam również jest Chochma i Bina.

Bez względu na to, że te *mochin* nie są jego samego, a on tylko dziedziczy je.

On je otrzymuje.

I zawiązuje się w nim wiara, Malchut, i od niego karmi się córka, od tego dziedzictwa, które on otrzymał od ISZSuT, czyli świeci jej od tych samych *mochin*.

Czyli Zeir Anpin przekazuje *mochin* od ISZSuT. On w stanie *gadlut* wznosi się tam i następnie tam stwarza trzy linie. I w tych trzech liniach otrzymuje *mochin* i razem z tymi trzema liniami on jakby opuszcza się na swoje miejsce i może świecić do Malchut.

Punkt 171.

I dlatego napisanie Świętego Imienia niezbędnym jest zaczynać z Jud i trzeba napisać jeden wierzchołek w górze nad Jud i jeden wierzchołek w środku Jud i jeden wierzchołek w niższej części Jud.

Jud składa się z trzech części, ona już w sobie, jak gdyby zawiera trzy elementy.

I to wskazuje na Keter, Chochma i Bina znajdujące się w Jud.

W tej literze Jud znajduje się Keter, w jej wierzchołku, Chochma jako sama Chochma znajduje się w środku i Bina znajduje się w dolnym wierzchołku.

Następnie niezbędnym jest napisać Jud i Hej, które nie rozdzielają się w takiej formie

ה

Na początku napisać Jud, następnie wyprowadzić z niej dwie linie, jedną w górze, w wyższej części litery i jedną w dole, w prawej nóżce i przerwana linię w lewej nóżce.

Czyli najpierw, jak piszemy Hej w lewej stronie, wierzchołek i od niego rozchodzi się ta litera Hej, z prawej strony schodzi od niej w dół i z lewej również schodzi, ale jest przerwana.

Dlatego, żeby znajdowały się obydwie one w całej doskonałości, Ojciec i Matka zawierające się w Jud czyli wyższe Aba we Ima, a następnie porodziła Jud z siebie napelnienie Waw i Dalet i powstała z niej litera Hej w formie

ה

i jest to Syn i Córką tej Jud, bowiem Waw i Dalet napelnienia Jud jest to Zeir Anpin i Malchut włączone w Chochmę, które nazywają się Syn i Córką, i podobnie do tego pisze się Jud Hej i oto przed nami jest cała doskonałość wiary Biny.

Punkt 172

A następnie rozprzestrzenia się wiara, czyli Bina i wychodzą z niej dwoje dzieci, z jednej całości i rozchodzą się po drogach swoich. Syn, Zeir Anpin, wychodzi z ich obojga, z ISZSuT, jest to Waw świętego Imienia HaWaJ"A. Córką, Malchut, wychodzi ze strony Imy, czyli od Twuny i

ona jest ostatnią Hej świętego Imienia HaWaJ”A. I nie staje się ona zakończoną inaczej jak razem z Waw, ponieważ karmi się od niego. I dlatego forma napisania litery Hej powinna być następująca: żeby na początku w niej była litera Waw, a następnie Hej w takiej formie.

I jest tutaj właśnie forma litery Hej, którą znamy. ▢

Jest to Zeir Anpin i Malchut włączone w Malchut. Takim sposobem Waw razem z rozprzestrzenieniem wychodzącym z niego i dopełniającym formę Hej podobny jest do rzeki, Twuny, wychodzącej z Jud czyli z Jisrael Saba. Tak samo jak w formie pierwszej Hej de HaWaJ”A, Bowiem od niego, od Jud karmi się Hej czyli Bina. Tak samo jest i tutaj w ostatniej literze Hej. Potrzebne jest na początku napisanie litery Waw, a następnie wyprowadzenie z niej formy Hej, ponieważ Hej karmi się od Waw. Waw znajdująca się na początku formy Hej jest to syn, w dole wychodzący z Waw de HaWaJ”A, w niższej Hej, Zeir Anpin znajdujący się w Malchut.

Czyli tutaj, w niższej Hej, podobnie jak w wyższej Hej ona zaczyna się od Jud, tutaj niższa Hej zaczyna się od Waw. Jeżeli popatrzymy na literę Hej, to tam są właśnie litery Waw położone poziomo, pionowo. Tam są w zasadzie trzy litery Waw. Można też oczywiście rozpatrywać to inaczej, ale w tym momencie mówimy o Waw. I tak samo jak wyższa Hej, Bina, ona jest wypływającą rzeką z Jud, tak samo niższa wypływa z Waw, z Zeir Anpina. Wyższa otrzymuje od Chochmy, niższa otrzymuje od Zeir Anpina. Od Tiferet.

Punkt 173

I na tyle człowiek powinien być ostrożnym ze Świętym Imieniem, wypełniać napisanie Świętego Imienia właśnie takim sposobem, tylko ono jest prawidłowym. Jeśli ono, to napisanie, jest wypełnione innym sposobem, to Imię nie nazywa się świętym, a nazywa się uszkodzonym, a ten, kto przynosi szkodę świętemu Imieniu, lepiej by było dla niego, żeby się nie urodził.

Punkt 174

Dwa pierwsze Imiona, EHJe”H i Jud Hej jest to Keter i Chochma. Trzecie imię, HaWaJ”A, które nazywa się Elohim, jest to Bina.

Teraz czytajcie uważnie, bo tu jest takie podsumowanie w tym punkcie.

Pierwsze Imię to jest Alef Hej Jud Hej, drugie to jest Jud Hej, jest to Keter i Chochma, trzecie jest to HaWaJ”A, które nazywa się Elohim, jest to Bina. Sama Bina jest to Miłosierdzie – *Rachamim*, ale wychodzi z niej także sąd, czyli *din* i dlatego pisane jest tutaj HaWaJ”A - Miłosierdzie, a czyta się jako Elokim – Sąd, ponieważ otrzymuje on samogłoski czyli nekudot z Imienia Elokim.

I jest to rzeka wypływająca z Edenu, Bina.

Czwarte Imię jest to Wielki Bóg, jest to El, Wielkość, sfira Chesed.

Tutaj już, jak widzimy, jest Imię przejawiające się w Zeir Anpinie, w sfirze Chesed, która zawiera w sobie tak naprawdę cały Zeir Anpin.

Piąte Imię jest to Elohim, Gwura.

To już jest, można powiedzieć, typowy Elokim, sąd, surowość, lewa linia w Zeir Anpinie.

Szóste Imię, HaWaJ”A, czyli Czteroliterowe Imię jest to Miłosierdzie, doskonałość wszystkiego, podstawa wszystkiego, związek wiary przynależącej do wszystkich zakończeń, włączające wszystkie sześć zakończeń HaGaT NeHI

Czyli Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod i Jesod, tutaj są włączone wszystkie w to szóste Imię.

I jest to Tiferet. I jest to Jisrael.

I jest to, ja jeszcze tutaj dodam, Tora. Jest to to „miejsce”, w którym ubiera się Światło Stwórcy tak naprawdę.

Punkt 175

Siódme Imię i Ósme Imię razem nazywają się Cewaot,

Cewaot to znaczy wojska, armie.

Necach i Hod.

Dlatego Imię HaWaJ”A, Tiferet, jest bliskie do wszystkiego, odnosi się do wszystkich zakończeń, bo przecież nieraz mówi się HaWaJ”A Elokim wskazujące, że Tiferet odnosi się do Gwury, a nieraz mówi się HaWaJ”A Cewaot wskazujące na to, że Tiferet odnosi się do Necach i Hod, które nazywają się Cewaot czyli wojska.

Tutaj pamiętajmy, że one zawsze występują razem. Necach i Hod. Dlaczego? Dlatego, że jeżeli weźmiemy Zeir Anpin, to Necach i Hod to jest ZoN Zeir Anpina. Zeir Anpin i Nukwa. Zeir Anpin i Nukwa zawsze występują razem. Dlatego tutaj nawet Imię jest jedno – Cewaot. I dlatego w Torze spotykamy to Imię, że czasami jest napisane właśnie HaWaJ”A Elokim, a czasami jest HaWaJ”A Cewaot. Tłumaczone jest to różnie. A tutaj widzimy, dlaczego tak jest. Jest to HaWaJ”A – Miłosierdzie Stwórcy, które jest albo skłonięte w stronę Gwury, w stronę sądu, albo skłonięte jest w stronę właśnie Necach i Hod, w stronę tych wojsk, to są wojska, siły. W tym też jest ukryta tajemnica, znaczenie.

I znane są wypowiedzi proroków, wiarygodne, przekazane z ust ich, że nieraz oni mówili: „Tak powiedział Pan Bóg” czyli HaWaJ”A Elokim, a nieraz: „Tak powiedział Pan Wojsk” czyli HaWaJ”A Cewaot. Bowiem wiedzieli oni, od jakiego miejsca wychodzą słowa proroctwa.

Prorocy nie bez przyczyny wypowiadali takie, a nie inne Imiona. To nie jest tak, że taki prorok sobie ot tak, powiedział albo tak, albo tak. On bardzo dokładnie wiedział, skąd wychodzi proroctwo, od jakiego Imienia, od jakiej sfiry, od jakiej siły na Drzewie Życia.

Punkt 176

Dziewiąte imię jest to Szaddaj, Jesod, który powiedział światu: *Wystarczy* – Sze daj. Wystarczy, dosyć. Zabezpieczenie wszystkim niezbędnym i to zabezpieczenie przychodzi w świat od sprawiedliwego, od podstawy, od Jesoda świata, który powiedział światu: *Wystarczy*, który zabezpiecza jego wszystkim niezbędnym.

Tu jest podstawa, tutaj się przejawia właśnie to Imię w ten sposób, że On tutaj powiedział: wystarczy. Tutaj się zatrzymuje światło, ono dalej nie wchodzi. I sprawiedliwy to jest, można powiedzieć, taki strażnik, który tego światła nie przepuszcza dalej.

Dziesiąte Imię jest to Adni. Alef Dalet Nun i Jud

Właściwie przeczytane to Imię to jest Adonaj. Czytamy je Adni, żeby nie wypowiadać tego Imienia nadaremnie. Ja tutaj wypowiadam te Imiona po prostu, żeby nie wprowadzać zamieszania, żeby każdy słuchający wiedział, jak to Imię brzmi, natomiast momentami wypowiadam je tak właśnie, żeby niepotrzebnie nie mówić i dalej, przy dalszej nauce również będę wypowiadał Adni czy Elokim, czy Szakkaj czy jeszcze inaczej. Teraz na początku tylko tak mówię, bo na pewno tego wprowadzenia będzie słuchać wielu ludzi, którzy są niezaawansowani w wiedzy Kabały i żeby oni od początku wiedzieli, jak te Imiona brzmią, trzeba po prostu je wypowiedzieć.

Litery sądu, żeby prowadzić wojny Króla, Zeir Anpina w świecie i nazywa się ona Niższa Gwura i nazywa się Sprawiedliwość.

To jest Królestwo, to już odnosi się do sfiry Malchut. Tutaj, jak wiemy, król Dawid również się odnosi do tej sfiry. Poczytajcie sobie w Torze, król Dawid cały czas prowadził jakieś wojny.

Punkt 177

Jest to dziesięć Imion, którymi nazywa się Stwórca, związane pomiędzy sobą w doskonałej jedności

One wszystkie ze sobą są w jedności związane, one ze sobą, jak gdyby współpracują, łączą się i przenikają się wzajemnie, tak samo jak sfiry.

I te dziesięć Imion są to święte sfiry Króla, Keter, Chochma, Bina, Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut, w których poznawany jest On. I one są Imionami Jego i On to Oni

Czyli On to są te Imiona. My go tak poznajemy.

I kiedy związuje się wszystkie jak jedna całość z pomocą błogosławieństwa kadziel, wtedy nazywają się *Ktoret*

Ktoret to jest właśnie kadzenie, to są właśnie te rytuały, które były przeprowadzane w Świątyni, one miały bardzo głębokie, ukryte znaczenie.

Związek.

To jest właśnie *Ktoret* – *związek* w języku aramejskim, związek stopni połączonych razem.

Błogosławiony jest udział sprawiedliwych znających drogi Tory i wiedzących, jak poznać wielkość Pana swojego i o nich powiedziano: *I przyjdą i zobaczą wielkość Moją*.

I tutaj kończy się ten punkt Zoharu, kończy się ten odnośnik, który nawiązuje do tych punktów, które czytaliśmy z *Wprowadzenia*. Czyli dziesięć sfir i odpowiadające im dziesięć Imion Stwórcy.

I na tym sobie zakończymy, poznaliśmy tutaj tajemnice Imion, my poznawaliśmy je oczywiście również już wcześniej, w innych tematach, One się przejawiały w całym Zohar Hakdama również spotyka się te Imiona, wszędzie się je spotyka. Tutaj mieliśmy takie uogólnienie, takie wprowadzenie, takie podsumowanie, przypomnienie tego wszystkiego. Nawiązanie do tego, jak te Imiona brzmią, jakie Imię odpowiada jakiej sferze, jakiemu poziomowi rzeczywistości, co Ono ogólnie oznacza i jakie są Jego właściwości. Wszystkiego tego tak naprawdę możemy się dowiedzieć właściwie tylko z kabały, nigdzie więcej, w żadnym miejscu nie jest to tłumaczone nikomu. Wielu ludzi słyszy różnego rodzaju Imiona, bardzo często różnie przetłumaczone, występujące w tłumaczeniach Tory i nikt nie wie tak naprawdę, co te Imiona oznaczają, dlaczego są takie, a nie inne, dlaczego są różne Imiona. Dlaczego w jednym miejscu jest powiedziane na przykład HaWaJ”A Elokim, a w innym miejscu HaWaJ”A Cewaot. Tutaj mieliśmy ogólne wyjaśnienie tych Imion i sfir.

Lekcja 3

Na dwóch poprzednich spotkaniach przeczytaliśmy dwa pierwsze punkty „Wprowadzenia” oraz przeczytaliśmy odnośniki, które wyjaśniały nam temat tych punktów, a mianowicie temat sfirot oraz Imion Stwórcy odnoszących się do tych sfirot. Jest dziesięć sfirot i dziesięć Nieścieralnych Imion, Imion Stwórcy. Potężnych Imion, które są przejawieniami Jego w sfirot. On nam w ten sposób się przejawia. A On przejawia się nam w taki sposób, w jaki On sam chce nam się przejawić i my tylko i wyłącznie w taki sposób możemy go poznawać. Poprzez te dziesięć sfirot, poprzez te Imiona.

I teraz przechodzimy do kolejnego punktu.

Punkt 3.

I mówi nam Baal haSulam:

I chociaż my liczymy dziesięć sfirot, one przedstawiają sobą nie więcej jak pięć *bhinot*

Bhinot, czyli pięć aspektów. Jest ich dziesięć, ale w rzeczywistości one przedstawiają sobą pięć aspektów.

nazywanych Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, istota których dokładnie wyjaśniona jest we „Wprowadzeniu w Mądrość Kabały” od jej początku do punktu siódmego. Dokładnie przeanalizuj to, co tam jest napisane, bowiem tutaj nie będziemy przytaczać wszystkich szczegółów przytoczonych tam, a w nich jest istota tej mądrości.

Tak więc Baal haSulam odsyła nas do „*Pticha leChochmat haKabbalah*” - „*Wprowadzenia w Mądrość Kabały*”. Tam od samego początku do punktu siódmego są wyjaśnione wszystkie aspekty związane z tymi sfirot. Widzicie tutaj, jak bardzo nam potrzebne są te wszystkie materiały, które do tej pory są w naszej Akademii. To absolutnie nie jest przypadek, że takie właśnie materiały są wybrane i takie właśnie materiały mamy w Akademii przepracowane, i mamy do dyspozycji. Bo jak sami widzicie, teraz jest nam to bardzo potrzebne. Wszędzie, przede wszystkim w Zoharze, również będzie nam to bardzo potrzebne, jest tam bardzo wiele odnośników właśnie do „*Pticha leChochmat haKabbalah*”. Również wiele odnośników w Zoharze jest do tej pracy, którą przerabiamy, czyli do „*Wprowadzenia do Komentarza Sulam*” i dlatego właśnie pracujemy z tym „*Wprowadzeniem*”.

I mówi dale Baal haSulam:

A dziesięć sfirot my liczymy dlatego, że *sfirot haTiferet* składa się z sześciu sfirot nazywanych: Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod i Jesod i dlatego jest ich dziesięć. A o przyczynie tego powiedziano w „*Przedmowie do Księgi Zohar*” w *Marot haSulam* na stronie piątej.

Czyli w „*Hakdama Sefer haZohar*”, które my również przepracowujemy na naszych lekcjach i tam jest taki rozdział „*Marot haSulam*”. *Marot* to jest wizja, widzenie, obraz, bardziej wizja. HaSulam czyli Wizja Drabiny, Obraz Drabiny. To jest bardzo ważny rozdział, który naprawdę warto jest sobie przepracować, nawet jeżeli ktoś już go przepracował, to jeszcze raz przepracować. I tutaj on nas również odsyła do tego właśnie rozdziału, „*Marot haSulam*”. Tam jest wyjaśnione, dlaczego Tiferet składa się z sześciu sfirot.

I te pięć *bhinot*, (te pięć aspektów) Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut odróżnialne są w każdym *neecalu* i w każdym *niwra*.

Neecal to jest stworzenie, ale tutaj jest wskazówka na to, że jest to stworzenie na bardzo wysokim poziomie. Jest to stworzenie związane ze światem *Acilut* i *neecal* można by określić dosłownie w naszym języku jako *wypromieniowany*. Czyli jeszcze światło. Natomiast *niwra*, *niwraim* to są już stworzenia, od słowa *bara* – stwarzać. To już jest świat *Bria* oraz światy niższe i tutaj odnoszą się już stworzenia, które nazywają się *niwraim*. I te pięć aspektów są odróżnialne i widoczne w każdym *neecalu* i w każdym *niwra*. W każdym stworzeniu.

Jak w całości wszystkich światów przedstawiających sobą pięć światów, nazywanych Adam Kadmon, Acilut, Bria, Jecira i Asija i odpowiadających pięciu aspektom: Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, tak też w najmniejszym istniejącym detalu my odróżniamy, że jego *rosz*, czyli głowa jest to Keter, to co jest od *rosz* do *chaze* czyli od głowy do piersi jest to Chochma, to co jest od *chaze* do *tabura* czyli od piersi do pępka jest to Bina, to co jest od *tabura* i niżej jest to Tiferet i Malchut. A pojęcie pięciu światów wyjaśnione jest we „Wprowadzeniu do Mądrości Kabały” punkty 6-10, patrz, co tam napisano.

I mamy kolejny odnośnik do „*Pticha leChochmat haKabbalah*”, punkty 6-10.

On nam tutaj wyjaśnił, że w zasadzie cały świat, cały stworzony wszechświat składa się z takich pięciu aspektów, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, pamiętając o tym, że Tiferet składa się z sześciu sfirot: Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod i Jesod. I wszystkie światy oraz każdy świat odrębnie, oraz każdy detal tego świata składa się dokładnie z takich samych części. Wszędzie, w każdym detalu rzeczywistości możemy odnaleźć te dziesięć sfirot, czyli pięć podstawowych aspektów. On nam tutaj będzie wyjaśniał dalej, dlaczego ta Tiferet włącza właśnie sześć sfirot, więc ja na razie tutaj nic nie będę dodawał. Posłuchajmy, co mówi Baal haSulam.

Dlaczego Tiferet włącza Chesed, Gwurę, Tiferet, Necach, Hod i Jesod.

Punkt 4.

Kiedy pojawiły się pięć *bhinot*, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, one zaczęły włączać jedna drugą

jeden aspekt włączał drugi, każda sfera włączała wszystkie pięć w siebie,

tak, że każda z nich składała się z Keteru, Chochmy, Biny, Tiferet i Malchut. Jednak w sferze Tiferet poziomy trzech pierwszych sfirot one zeszyły (opuściły się, można powiedzieć) i dlatego imiona Keteru, Chochmy, Biny, Tiferet i Malchut zawartych w niej zmieniły się na Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod i zawierający je Jesod. Tak więc skutkiem tego my mówimy, że Tiferet włącza sześć sfirot nie dlatego, że ona podniosła się ponad trzy pierwsze sfirot (czyli, że ona jest od nich ważniejsza, większa, lepsza), a odwrotnie, z powodu utraty przez nią światła trzech pierwszych sfirot. I zawierające się w niej pięć aspektów: Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut nabyły inne imiona, a mianowicie Chesed, Gwura, Tiferet, Necach i Hod.

Tutaj bądźcie uważni, bo to jest bardzo ważne wszystko, to są elementarne zasady, elementarne informacje dla każdego kabalisty.

Takim sposobem Chesed jest to Keter

Czyli Chesed w Zeir Anpinie, jak my nazywamy Tiferet inaczej.

Gwura jest to Chochma.

Tiferet jest to Bina.

Necach jest to Tiferet.

Hod jest to Malchut.

Czyli mówiąc innym językiem, którym my częściej się posługujemy, że Necach jest to Zeir Anpin w Zeir Anpinie, a Hod jest to Malchut w Zeir Anpinie. Czyli te sześć sfirot: Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod i Jesod to jest Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut zawarte w Zeir Anpinie, a Jesod jest, jak gdyby sfiłą włączającą je wszystkie, sumującą. Tak jak to Baal haSulam nazwał, jest to jak sałatka z tych pięciu, ona włącza je w siebie. I dlatego Jesod, można powiedzieć, tak naprawdę nie jest dodatkową sfiłą w Zeir Anpinie, on jest taką sfiłą sumującą, ale jest włączony w liczbę dziesięciu sfirot. Tak więc jest to sfira z całą pewnością, nie tak jak Daat, który nie jest włączony w liczbę dziesięciu sfirot. Jesod jest włączony, ale pamiętajmy, że Jesod jest taką, jak gdyby sumą tych pięciu zawartych w Zeir Anpinie, a te pięć to jest Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut zawartych w Zeir Anpinie czyli w *ciele*. To się dzieje w momencie, kiedy nie ma światła GaR. Tiferet opuszcza się w *ciało* i Keter, Chochma i Bina zamieniają się w Chesed, Gwura i Tiferet w tym momencie. To trzeba sobie po prostu bardzo dobrze zapamiętać.

I do nich została dodana sfira Jesod nie będąca *bhiną* dopełniającą pięć *bhinot*

Czyli nie jest to jakiś aspekt dopełniający tych pięć aspektów.

a tylko zawierająca je w sobie, bo przecież ona zawiera wewnątrz siebie wszystkie pięć sfirot, Chesed, Gwura, Tiferet, Necach i Hod. I one zawsze nazywają się WaK, co jest akronimem od słów *Waw Kcawot*, dosłownie *sześć końców*. I mamy tu na myśli te sześć sfirot: Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod i Jesod. I w rezultacie tego opuszczenia się pięciu aspektów do Chesed, Gwury, Tiferet, Necach, Hod i Jesod nie powstaje nic oprócz Zeir Anpina czyli *Małego Lica*, dlatego my odnosimy te pięć odróżniających się *bhinot* tylko do Zeir Anpina.

Czyli tylko tutaj to jest. To sobie również trzeba bardzo dobrze zapamiętać.

Keter, Chochma i Bina zawierają w sobie wszystkie pięć sfirot. Każda z nich ma w sobie Keter, Chochmę, Binę, Tiferet i Malchut. Natomiast Tiferet już zawiera w sobie sześć sfirot, nie ma sfirot GaR właściwych, Keteru, Chochmy i Biny. Tylko te sześć końców. To jest zawsze *ciało* parcufo. To jest Zeir Anpin. To jest też Tora, to jest Jisrael, to jest Kadosz Baruch Hu, to jest *merkawa*. Określeń tego poziomu jest bardzo dużo. To tutaj właśnie, w tym poziomie tak naprawdę ubiera się Światło Stwórcy, w tym poziomie, który jest na poziomie świata Acilut. Tam następuje pełne ubranie Światła Stwórcy w stworzeniu. W stworzeniu, które jest całkowicie, w pełni upodobnione do Stwórcy. Tam jest właśnie ten *neecal*, czyli ten wypromieniowany. Stworzenie, które jest stworzeniem, a jednocześnie jest światłem i jest połączone całkowicie ze Stwórcą. Tam następuje otrzymanie światła przez stworzenie, ponieważ w *głowie* Aciluta jeszcze tego otrzymywania nie ma, bo jak wiemy, w *głowie* każdego parcufo jest tylko i wyłącznie oddawanie. Otrzymywanie następuje poniżej *głowy*, czyli właśnie w tych sfirot Zeir Anpina. W sfirot *ciała* parcufo.

Światło i naczynie

Punkt 5.

Światło nie może istnieć w żadnym ze światów bez naczynia.

To jest również elementarna zasada. Nie ma czegoś takiego jak światło bez naczynia.

A co to takiego duchowe naczynie? Wyjaśniane jest we „Wprowadzeniu w Mądrość Kabały”, punkt 3 i 4, patrz, co tam napisano.

I znowu mamy odnośnik do „*Ptichy*”.

I na początku w dziesięciu sfirot było tylko jedno naczynie, czyli Malchut, a wszystkie pięć aspektów: Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, o istnieniu których my mówimy, że są to tylko części Malchut nazywanej *bhiną dalet*, czyli one rozkładają się w porządku przybliżenia do doskonałego, ukończonego naczynia, a mianowicie do Malchut nazywanej *bhiną dalet*, tak jak to jest powiedziane we „Wprowadzeniu w Mądrość Kabały” w punkcie piątym, patrz, co tam napisano.

A po *cimcumie alef*, czyli po pierwszym skróceniu w naczyniu Malchut ustanawia się *masach*, który nie daje wyższemu światłu ubrać się w niego i dlatego kiedy wyższe światło dosięga do *masachu*, *masach* uderza o niego i odbija je z powrotem. I to uderzenie nazywa się *ziwug de akaa* czyli połączenie w rezultacie przeciwdziałania nazywanego się uderzeniem.

Ziwug de akaa to jest określenie, które dosłownie można przetłumaczyć jako: połączenie – *ziwug*, poprzez uderzenie – *de akaa*. Czyli uderzeniowe połączenie, też można tak określić. Następuje zderzenie i to zderzenie jest jednocześnie połączeniem dwóch obiektów. I takie zderzenie następuje w *masachu*. Po skróceniu Malchut, jak gdyby, mówiąc obrazowo, wyrzuca z siebie światło, odpycha je. Tak naprawdę, jak my wiemy, to nie jest wyrzucenie. Ona nie wyrzuca tego światła, światło znikąd nie wychodzi, światło jest zawsze i wszędzie. Światło się nigdy nie zmienia, zmienia się tutaj nastawienie naczynia, które jakby mówi, że „*nie chcę odczuwać tego światła, które mnie napęlnia, nie chcę odczuwać go w swoim pragnieniu otrzymania tego światła, w swoim pragnieniu napęlnienia siebie*”. I przestaje je odczuwać w tym pragnieniu i to my określamy jako wyrzucenie światła. I w ten sposób to pragnienie pozostaje pustym. I po tym *cimcumie*, jak on tutaj mówi, światło przychodzi, bo światło zawsze pragnie napęlnić stworzenie, ono nigdy się nie zmienia, nigdy absolutnie. Światło to jest pragnienie napęlnienia stworzenia. Ono w ogóle nie zwraca uwagi na żadne wysiłki stworzenia. Światło w ogóle nie jest zainteresowane tym, co chce stworzenie. Światło jest pragnieniem wejścia w stworzenie i napęlnienia go. Napęlnienia go oczywiście światłem, czyli szczęściem, dobrem, radością, rozkoszą, wszystkim, co tylko można określić jako dobro. I światło natychmiast uderza w tą Malchut, chcąc wejść w nią i wtedy Malchut ustanawia *masach*, czyli po prostu taką siłę, która utrzymuje w mocy tą decyzję, którą Malchut podjęła podczas *cimcuma*. I kiedy to światło przychodzi, jak on tutaj mówi, ono uderza w ten *masach*, albo można też określić odwrotnie – *masach* uderza w to światło. I to jest bardziej prawidłowe, dlatego, że to *masach* wykonuje tutaj działanie, nie światło. Tak więc on uderza w to światło i obrazowo mówiąc, odbija je z powrotem. Tak my to widzimy naszym materialnym umysłem.

A światło, które jest odbite z powrotem, nazywa się dziesięcioma sfirot *de or cchozer* czyli dziesięcioma sfirot powracającego światła, bowiem światło odbite z powrotem podnosi się z dołu do góry i ubiera dziesięć sfirot wyższego światła nazywanego się dziesięcioma sfirot *de or jaszar* czyli prostego światła.

Tutaj jest bardzo dużo podstawowych pojęć, które trzeba poznać, trzeba zrozumieć, co one naprawdę oznaczają. Dziesięć sfirot powracającego światła z dołu do góry. Pamiętajmy, że góra to jest zawsze wyższy, to jest zawsze oddający, a dół to jest zawsze niższy, czyli otrzymujący. I jeżeli światło idzie od otrzymującego, czyli od stworzenia i powraca z powrotem do dającego, czyli do Stwórcy, to znaczy, że ono idzie z dołu do góry. Ono powraca. Ono przyszło od Stwórcy do stworzenia, następnie stworzenie swoim *masachem*, czyli mówiąc inaczej, swoim zamiarem, to światło oddaje Stwórcy. Bo stworzenie mówi w tym momencie: „*ja bardzo chcę być taki jak Ty i ja to światło daję, ja go nie chcę przyjąć w siebie, ja je chcę dać*”. Więc to światło również idzie od stworzenia do Stwórcy, z dołu do góry. I mamy tutaj podobieństwo tych dwóch światła. Tak samo jak z góry w dół od Stwórcy idzie światło, które jest pragnieniem napęlnienia stworzenia, tak samo od stworzenia to światło zawraca jak gdyby z powrotem i jest pragnieniem napęlnienia Stwórcy. I mamy takie same właściwości i dlatego te światła ubierają się na siebie, ponieważ podobieństwo właściwości łączy obiekty duchowe

i te światła łączą się. I to światło *or cchozer* ubiera się na światło *or jaszar* - światło proste idące z góry w dół od Stwórcy.

I z tego powracającego światła uformowały się nowe naczynia dlatego, żeby ubrać wyższe światło zamiast Malchut, której zabronione jest teraz otrzymywać światło.

Malchut teraz już nie może otrzymać światła, ponieważ ona postanowiła, Malchut Nieskończoności podczas *cimcuma* postanowiła: „*ja tego światła w siebie, w swoje pragnienie otrzymywania nie wezmę*”. A skoro ona tak postanowiła, to znaczy, że to postanowienie już jest prawem obowiązującym we wszystkich niższych światach, w całym świecie *cimcuma*. We wszystkim, co później następuje. Ona już nie może tego światła przyjąć, taka jest jej decyzja i koniec. I zamiast niej powstają nowe naczynia, a mianowicie to światło, które ona odbija, staje się nowym naczyniem. I w te naczynia ubiera się wyższe światło.

Co przedstawiają sobą te nowe naczynia nazywane dziesięcioma sfirot powracającego światła, *or cchozer*, wyjaśnione jest we „Wprowadzeniu w Mądrość Kabały” w punktach 14-26 czyli w pierwszej, drugiej i trzeciej części „Wprowadzenia”, uważnie przeanalizuj, co tam jest napisane.

Kolejny odnośnik do „Wprowadzenia w Mądrość Kabały”.

Ja wielokrotnie podczas przerabiania „*Ptichy*” powtarzałem to, że trzeba starać się zrozumieć jak najwięcej z tego wprowadzenia, ile się tylko da, na ile jesteśmy w stanie nadążać za tym i budować sobie ten obraz drabiny rzeczywistości, który tam jest opisany, ale jeżeli ktoś nie jest w stanie czegoś zrozumieć, jeżeli coś mu umyka, jeżeli ten obraz mu się nie składa, to nie powinien się tym zniechęcać, lecz mimo wszystko uważnie przepracowywać całe to wprowadzenie. Dlatego, że później, w miarę nauki z innymi źródłami będą takie właśnie odnośniki jak tutaj i my tutaj otrzymaliśmy jakąś porcję informacji na ten temat, i teraz Baal haSulam nas odsyła właśnie tam, do tego wprowadzenia. I my teraz, kiedy wrócimy do tych punktów, po przeczytaniu tego, co przed chwilą tutaj przeczytaliśmy, jeszcze raz przypomnimy sobie, co tam było, wtedy ten obraz zacznie nam się coraz bardziej układać. I jeżeli ktoś nie przepracował *Ptichy*, tylko jak to się mówi, machnął na to ręką, „*ja tego nie rozumiem, ja tego nie będę zgłębiał, bo szkoda czasu. Jak będę coś tam innego czytał to zrozumiem...*” i teraz on zechce się uczyć tutaj tego „Wprowadzenia do Komentarza Sulam”, to niestety napotka próg.

Tak więc Baal haSulam nam tutaj opisał obraz, który my wielokrotnie już na innych lekcjach analizowaliśmy. Jest *cimcum*, światło przychodzi, Malchut to światło, obrazowo mówiąc, odbija, ono idzie w górę, ubiera proste Światło Stwórcy i staje się to *or cchozer* naczyniem na to światło, zamiast Malchut. I my wiemy o tym, że to, co się teraz stało to jest *głowa* duchowego obiektu zwanego *parcufem*. To pierwsze odbicie światła, to jest odbicie światła przez Malchut *głowy*. To teraz będzie *głową* duchowego obiektu, czyli *rosz*. I teraz właśnie Baal haSulam będzie nam o tym mówił w następnym podrozdziale.

Rosz, toch i sof. Pe, tabur, sijum raglin.

Rosz, czyli *głowa*, *toch* to jest wewnątrz dosłownie, *sof* to jest zakończenie, to są trzy części duchowego obiektu zwanego *parcufem*. Słowo *parcuf* pochodzi od słowa oznaczającego *panim*, twarz, lico i mówi o tym, że następuje tutaj otrzymywanie światła przez duchowy obiekt. To otrzymywanie następuje właśnie w taki sposób, jak tutaj jest opisywane. Że na początku przychodzi ono do *rosz*, czyli do Malchut *głowy*, następuje odbicie światła, ubranie tego światła w *głowie* i następnie ono wchodzi w *toch* i dochodzi do czegoś, co się nazywa *sof*, czyli zakończenie. Słowo *pe* oznacza Malchut *głowy*, dosłownie *usta*. *Tabur* to jest *pępek*, to jest inaczej Malchut *ciała*. *Sijum raglin* to jest *zakończenie nóg*, czyli zakończenie całego *parcufa* duchowego. Tam kończy się świecenie światła w nim.

Ale ten rozdział przepracujemy na następnej lekcji, bo zbyt dużo informacji, zamiast zrozumienia powoduje czasami chaos, więc lepiej przerobić mniej materiału, ale przerobić go dokładnie, ze zrozumieniem.

Zrozumienie w kabale to jest taka dość złożona sprawa, dlatego, że wszędzie spotykamy takie określenia: ***emuna le-mala mi ha-daat*** czyli *wiara ponad wiedzę*. I błędnie można zrozumieć, że najważniejsza w kabale jest wiara. My zawsze mówimy, że człowiek musi się wnieść do Keteru swojego stanu, czyli do absolutnej wiary, ponad wszelką wiedzę i zrozumienie, jakie posiada, że to jest bardzo ważne, że musi się wtopić, wejść w wyższy poziom, oddać się temu wyższemu poziomowi. Oczywiście to jest ważne, to jest niezmiernie ważne, to jest elementarna rzecz w pracy duchowej, ale trzeba pamiętać, że określenie *wiara ponad wiedzę* sugeruje nam, że jest to wiara, która występuje ponad wiedzą, a nie zamiast wiedzy. Albo jeszcze, co gorsza, poniżej wiedzy. W kabale ważne jest wszystko, ważna jest i wiara, i wiedza. Pracujemy z tymi dwoma właściwościami. Pracujemy w dwóch liniach, składając z nich trzecią, średnią linię, złożoną z tych dwóch. Po to Stwórca dał nam te wszystkie właściwości. On dał nam uczucia i dał nam rozum, i umieścił to w jednym człowieku właśnie po to, żebyśmy my używali i jednego, i drugiego. Wszyscy, którzy twierdzą, że „*wystarczy mi sama wiara, czyli że ja jestem wierzący, ja ufam, ja błogosławię Stwórcę, ja mu dziękuję, ja cały czas jestem taki szczęśliwy, ja jestem pod Jego skrzydłami, nie ma nikogo oprócz Niego*” itd, to jest wspaniałe, ale to nie może wystarczyć, to jest tylko jedna linia. To jest taka, można powiedzieć, szczęśliwa owieczka na łączce pasąca się i to wszystko. Słoneczko na nią świeci w postaci Stwórcy i jest przepięknie i wystarczy.

Ale to nie wystarczy. Gdyby to wystarczyło, to Stwórca stworzyłby nas właśnie takimi i nie dałby nam rozumu. Ale On nam dał rozum i dlatego On wymaga, żebyśmy my przechodzili również w lewą linię, żebyśmy zdobywali wiedzę, żebyśmy zgłębiali to, co On do nas mówi poprzez Torę, poprzez kabalistów, poprzez proroków. On tego chce, On chce nam coś dać. I On chce, żebyśmy my dorośli do tego, żeby to otrzymać, żebyśmy się rozwijali, ponieważ On chce nam dać naprawdę bardzo dużo, wręcz nieskończoność. I my nie możemy zatrzymać się na poziomie takiej owieczki pasącej się na łączce, bo On nam wtedy nie jest w stanie dać tego, co On pragnie nam dać. I dlatego jeżeli coś do nas kabalista mówi, to nie możemy traktować tego jako jakąś mantrę, której słuchamy i nie rozumiemy. Jeżeli nie rozumiemy, no to trudno, tak bywa, to są rzeczy trudne, trzeba próbować, trzeba się starać, trzeba się uczyć, trzeba przykładać wysiłki, ale trzeba starać się zrozumieć, jak najwięcej się da.

Przecież to jest logiczne. Jeżeli ktoś nam przekazuje coś, to przecież on chce, żebyśmy my to zrozumieli. Jeżeli ja mówię coś do swojego syna, to ja też chcę, żeby on mnie rozumiał. Mi nie wystarczy, żeby on sobie tylko pomyślał: „*o, to jest mój tatuś ukochany, on wszystko wie, on na pewno ma rację, wystarczy, że ja będę słuchał, co on mówi i będzie pięknie*” Nie, bo jeżeli ja coś do niego mówię, to ja chcę, żeby on to rozumiał, dlatego, że ja również swojemu synowi chcę coś dać. Ja chcę mu przekazać na przykład swój majątek. Ale żeby to zrobić, ten syn musi się rozwijać, musi dorosnąć, musi zdobyć wykształcenie, musi zdobyć wiedzę, mądrość, doświadczenie życiowe i wtedy dopiero ja będę mógł dać to, co chcę dać, bo będę wiedział, że on robi z tym to, co ja chcę, żeby on zrobił, że on będzie umiał się tym posłużyć, że on będzie odczuwał radość z tego, że ja mu to dałem. On zrozumie, co ja mu dałem.

Tak samo jest ze stworzeniem. To wszystko trzeba bardzo umiejętnie ze sobą splotać, prawą linię z lewą linią. Kiedy wchodzimy w prawą, w łaskę, w tą wiarę, to wchodzimy w nią oczywiście w całej pełni, to musi być pełne, prawdziwe wejście, z odczuciem rzeczywistym, realnym i prawdziwym, nie udawanym. Ale w momencie, kiedy już tam jesteśmy, kiedy czujemy, że już w pełni jesteśmy w tej prawej linii, wtedy trzeba szybko uciec w lewą. Wtedy trzeba wejść w tą lewą linię, w której odczuwamy brak. Zaczynamy szukać wiedzy, w lewej linii także jest modlitwa, prośba, MaN wysyłamy właśnie od lewej linii, od tego odczucia braku. I tutaj pracujemy w tej lewej linii. Kiedy zaczynają przychodzić efekty, na przykład, kiedy zaczynam rozumieć jakąś część „*Talmudu Dziesięciu Sfirot*”, kiedy mi się coś otwiera, kiedy zaczynam rozumieć strukturę świata dzięki temu, albo jakichś tam elementów świata, kiedy moja mądrość rośnie, że tak powiem, to wtedy natychmiast

trzeba uciekać znowu w prawą linię i powiedzieć: „*to nie jest moja zasługa, to wszystko dał mi Stwórca*”. Nie przyjmować tego w siebie na zasadzie, że to ja, że to moje, że to ja zdobyłem, tylko po prostu znowu wejść w prawą linię. I potem znowu, i tak w ten sposób splata się ze sobą to wszystko. Wiara, wiedza, potem znowu wiara. I dlatego jeżeli już pracujemy na przykład z takim wprowadzeniem jak to, to trzeba zawsze starać się zrozumieć, nie tylko „przelecieć”, nie tak pobieżnie, ale zawsze starać się jak najwięcej zrozumieć.

Lekcja 4.

Przeszliśmy do tej pory pięć punktów „Wprowadzenia”. Poznaliśmy dziesięć sfirot, poznaliśmy Imiona Stwórcy, które ubierają się w tych sfirot i w których Stwórca się nam przejawia. Dowiedzieliśmy się, dlaczego sfera Tiferet włącza w siebie sześć sfirot, dowiedzieliśmy się o świetle i naczyniu, w ostatnim, piątym punkcie. No i w ten sposób Baal haSulam powolutku wprowadza nas w takie podstawowe aspekty, które są potrzebne w całej naszej nauce kabały. Trzeba to zrozumieć. My bardzo często powtarzamy wiele rzeczy, dotykamy ich z innego punktu widzenia, bardzo często są tutaj odnośniki do innych źródeł, dlatego że wszystkie te materiały są ze sobą powiązane, one w tych wszystkich źródłach są opisywane właśnie z różnych punktów widzenia. Są pewne, bardzo subtelne niuanse i różnice w opisie tych samych aspektów w różnych źródłach i kiedy łączymy te różne źródła, to wtedy otrzymujemy pełny obraz całej tej duchowej rzeczywistości. Dlatego właśnie kabaliści napisali tak dużo, żeby dotrzeć do wszystkich ludzi, do wszystkich dusz, bo te teksty przeznaczone są dla naszej duszy, nie dla ciała. To dusza kabalisty przekazuje informacje dla duszy uczącego się. I oni napisali tak wiele, żeby dotrzeć do wszystkich możliwych rodzajów dusz, bo my wszyscy jesteśmy inni. Każdy z nas widzi swój własny, indywidualny świat, odbiera go własnymi oczami, uszami, każdy czuje swój własny świat. Nikt z nas tak naprawdę nie jest w stanie wejść w uczucia innego człowieka i zobaczyć świat jego oczami. Nie ma takiej możliwości w ogóle. Dlatego kabaliści piszą wiele różnych źródeł. One wszystkie się wzajemnie uzupełniają i trzeba starać się zgłębiać ich jak najwięcej. Ale pamiętajmy, że każdy z nas to jest indywidualna dusza, indywidualna struktura, która jest inna niż wszystkie. Są pewne mechanizmy, właśnie te wszystkie mechanizmy, które są opisywane w naszych źródłach i te mechanizmy są wspólne dla wszystkich, one działają u każdego tak samo, ale wewnętrzne odczucia związane już z uruchomieniem tych mechanizmów są indywidualne. Dlatego tutaj ważna jest indywidualna praca. Praca w dwóch liniach i łączenie ich w trzecią.

Teraz przechodzimy do kolejnego punktu „*Wprowadzenia do Komentarza Sulam*”.

Rosz, toch i sof. Pe, tabur, sijum raglin.

Rosz to jest *głowa parcufa*, *głowa* duchowego obiektu.

Toch jest to *wnętrze* tego duchowego obiektu, dosłownie można nawet powiedzieć *wnętrzaści*, tak jak u człowieka, dlatego, że duchowy obiekt zbudowany jest tak jak człowiek.

Sof jest to *zakończenie*, czyli tam, gdzie kończy się otrzymywanie światła przez *parcuf*.

Pe jest to *Malchut głowy*, *pe* oznacza dosłownie *usta*.

Tabur to jest *pępek*, to jest z kolei *Malchut ciała*, czyli to jest zakończenie poziomu *ciała parcufa*, tam gdzie kończy się otrzymywanie światła ubranego w *głowię*, światła ubranego w oddawanie. W *głowię*, właśnie w *pe* odbywa się *ziwug* i tam na *masachu*, czyli na zamiarze przyjęcia światła dla oddawania ubiera się wyższe Światło Stwórcy i następnie wchodzi w *ciało parcufa* i dochodzi do *tabura* czyli do *Malchut ciała*.

I następnie *sijum raglin* czyli *zakończenie nóg*. *Sof*, zakończenie *parcufa* to jest już tam, gdzie światło nie wchodzi i to jest właśnie ten *tabur*, ta *Malchut w taburze*. Ona nie przyjmuje światła w swoje największe pragnienie, pragnienie otrzymywania tego światła dla siebie, ona przyjmuje tylko w

dziewięć pierwszych sfirot. W samą siebie nie przyjmuje i to jest właśnie już zakończenie. I to są *masachy*. W *rosz*, czyli w *pe*, w Malchut głowy jest *masach* i w *taburze* również jest *masach*.

Tak więc on teraz nam tutaj zaczyna opisywać budowę duchowego obiektu zwanego *parcufem*, który otrzymuje światło po *cimcumie*, bo po *cimcumie* Malchut opróżnia się ze światła, ono wychodzi, wychodzi z odczuć oczywiście, już wielokrotnie mówiliśmy o tym, i ono wchodzi teraz z powrotem, ale już pod warunkiem, że ono wejdzie dla oddawania. I to światło, które wchodzi dla oddawania, to już jest światło, które wchodzi do duchowego obiektu. Duchowy obiekt to jest obiekt, który otrzymuje światło dla oddawania. To trzeba sobie zapamiętać, bo to jest po prostu elementarna definicja tego, co to jest duchowe. Jeżeli światło wchodzi na pragnienie otrzymywania dla siebie i napełnienia siebie, to nie jest duchowe, a jeżeli wchodzi przyciągnięte na pragnienie, żeby to światło dać, to jest poziom duchowy.

I mówi nam Baal haSulam:

Dzięki istnieniu nowych naczyń powracającego światła, czyli *or cchozer* w każdym *parcufie*

Czyli tego światła odbitego od *masachu*.

odróżniane są trzy części nazywające się *rosz* czyli *głowa*, *toch* czyli wewnętrzna część i *sof* czyli granica, miejsce, gdzie kończy się *ciało*, bowiem było wyjaśnione, że dzięki *masachowi*, który przeszkadza przyjsciu światła do Malchut, odbył się *ziwug de akaa* ze światłem czyli połączenie ze światłem dzięki przeciwdziałaniu temu światłu.

Ziwug de akaa, wiemy już, że polega na tym, że światło przychodzi, chce napełnić pragnienie, a to pragnienie czyli stworzenie mówi: „*nie, ja nie chcę tego światła przyjąć w pragnienie otrzymywania dla siebie, ja chcę być oddające*” i następuje tutaj zderzenie. Światło napotyka opór i to jest *ziwug de akaa* – uderzeniowe połączenie.

I pojawiło się dziesięć sfirot powracającego światła i ubrały dziesięć sfirot prostego światła istniejące w wyższym świetle. I te dziesięć sfirot prostego światła i powracającego światła nazywają się *dziesięcioma sfirot de ros*.

Czyli to odbite od *masachu* światło idące w górę ubiera światło idące z góry w dół, razem łączą się ze sobą na zasadzie podobieństwa i to jest dziesięć sfirot *głowy*.

Jednak te dziesięć sfirot powracającego światła pojawiające się od *masachu* i wyżej ubierające dziesięć sfirot prostego światła jeszcze nie są właściwymi naczyniami, ponieważ imię *naczynie* czyli *kli* wskazuje na stopień *aw* (grubości) od słowa *awijut* oznaczającego pragnienie.

Awijut oznacza dosłownie - grubość pragnienia. Tutaj jeszcze nie ma pragnienia, chodzi tutaj o pragnienie otrzymania. Tutaj w tłumaczeniu ja spotykam słowo *egoistyczne pragnienie*, ale to nie jest właściwe, dlatego że pragnienie otrzymania nie musi być egoistyczne, ono może być altruistyczne, ono może być jakiegokolwiek, bo z altruistycznym zamiarem również można otrzymać dla siebie. To jest bardzo subtelna rzecz. Czyste oddawanie to jest coś, co jest bardzo wysokie, bardzo, bardzo wysokie, niedostępne znacznej większości wszystkich stopni stworzenia.

Wszędzie w *głowie* mamy właśnie ten poziom, kiedy nie ma jeszcze właściwego naczynia. Tam jest oddawanie, dlatego że tam światło przychodzi do Malchut, do stworzenia, a ona mówi: „*ja chcę dawać, ja nie chcę przyjąć*”. Dlatego cały ten poziom to jeszcze nie jest naczynie na otrzymanie światła, bo tu nikt nie chce światła otrzymać, a jak nikt nie chce światła otrzymać, to nie ma komu go dać. Na siłę nie można niczego dać, bo to nie jest dawanie wtedy i nie jest otrzymywanie.

Tak więc imię *naczyńie* wskazuje na stopień *awijut*, który istnieje w nim, czyli na siłę *atrybutu sądu* (*midat ha-din* to się nazywa w języku hebrajskim, *din* – sąd, surowość prawa) właściwą *masachowi*, nie dającemu światłu ubrać się w Malchut i istnieje prawo, że siła *atrybutu sądu* oddziałuje tylko od miejsca znajdowania się jego (tego atrybutu sądu) i niżej i nie działa od tego miejsca i wyżej.

Wiemy, że *sąd* zaczyna się w Malchut, więc tutaj w Malchut głowy już występuje *atrybut sądu*, ponieważ światło zostaje odbite. Ono idzie w górę, nie ma tutaj otrzymywania, już jest *sąd*, ale nie działa to właśnie tam wyżej. Tam to nie działa, dlatego, że tam to jest wszystko równoznaczne ze światłem, tam się wszystko jedno na drugie ubiera. Światło ubiera się w światło. Światło oddawania Stwórcy w światło oddawania człowieka, istoty duchowej. Natomiast ten *sąd* przejawia się dopiero poniżej *masachu* czyli pod tą Malchut głowy, a mówiąc dokładniej w niej, ponieważ to ona właśnie się następnie rozszerza w *ciało*.

A ponieważ dziesięć sfirot powracającego światła pojawiły się od *masachu* i wyżej, jak już było mówione, to siła *atrybutu sądu* w powracającym świetle jest nie odróżnialna i nie przydatna dla tego, żeby być naczyniem.

To się dzieje w głowie.

I dlatego dziesięć sfirot powracającego światła *or cchozer* nazywają się imieniem *rosz*, *głowa*, to oznacza, że *rosz* jest źródłem naczyń, a nie samym naczyniem.

Zauważcie, to się wszystko odbywa nawet na naszym materialnym planie. Nasza głowa również nie jest naczyniem na otrzymanie. Tu jest tylko potencjalne otrzymanie. My na coś patrzymy, coś nam się podoba i jak gdyby ubieramy to coś w swoje na przykład wyobrażenie, że to coś będzie moje. Jak to będzie fajnie, jak ja to już będę miał. I dopiero w momencie, kiedy my to wchłaniamy w swoje *ciało*, czyli w pragnienie otrzymania tej rzeczy, dopiero wtedy my czujemy jej smak jak gdyby, bo to się w kabale nazywa *taamim* – smak, światło, które wchodzi w nas. Można to oczywiście przyrównać nawet do spożywania pokarmu. Widząc coś pysznego leżącego na stole my jeszcze nie czujemy tego smaku, to jeszcze nie jest w nas, my jeszcze tego nie otrzymaliśmy, my to tylko widzimy i wyobrażamy sobie, jak to będzie fajnie to zjeść. Przypominamy sobie smak, czujemy zapach. Już zapach to jest nawet pewnego rodzaju wchłonięcie w swoje ciało, wchłonięcie tej rzeczy w siebie w pewnym stopniu, otrzymanie jej już. Natomiast w głowie to wszystko się tylko ubiera. Przychodzi do nas jakaś informacja i my ją ubieramy. Mamy tutaj również pewne wskazówki na to, w jaki sposób w materialny sposób jak gdyby, dotknąć tych wszystkich elementów. Jest wiedza, która do nas przychodzi i my ubieramy to w swoje zrozumienie. Ubieramy to też w swoją wyobraźnię, to jest też bardzo istotna wskazówka. Czyli my już stwarzamy hipotetyczne naczynie. Jak ja patrzę na jakiś przedmiot, który mi się bardzo podoba i chciałbym go mieć, to ja już sobie zaczynam wyobrażać, jak to będzie, jak ja go będę miał. Czyli ja już w głowie stwarzam pewne naczynie na otrzymanie tego przedmiotu. Dopiero później, kiedy staram się otrzymać, w jakiś sposób zdobyć ten przedmiot, to mamy już kolejny etap, to już jest w *ciele*, to już jest sześć sfirot *ciała* i my wtedy pracujemy nad jego otrzymaniem i on wtedy do nas przychodzi. I tutaj nam Baal haSulam powiedział, co to jest *rosz*. Że to jest źródło naczyń, a nie samo naczynie.

Baal haSulam mówi dalej:

I Malchut, w której ustanowiony jest *masach* dla *ziwuga de akaa*, z tej przyczyny nazywa się *pe* czyli *usta*.

Czyli jeżeli coś przychodzi do naszej głowy, my zaczynamy to ubierać i zaczynamy o tym mówić, ale nie tylko mówić. Zaczynamy o tym myśleć, zaczynamy żyć tym po prostu. Zaczynamy to wpuszczać w swoje ciało, czyli w swoje pragnienie otrzymania.

I tym przytacza się paralełę z ustami materialnego świata, tak jakby z nich z pomocą *ziwuga de akaa* pięciu źródeł znajdujących się w *ustach*, wychodzą pięć liter

W języku hebrajskim wychodzą *otijot*. Tutaj jest mowa o pięciu literach końcowych, ale tutaj nie wchodzimy w detale, dlatego że on tutaj również jeszcze na razie nie dotyka takich rzeczy.

Widzicie, tak samo jak my na przykład ubieramy coś w głowie, zaczynamy o tym mówić i wtedy odbywają się *ziwugi*. Zderzają się elementy naszych ust, język, zęby, wargi. Odbywają się *ziwugi* i wychodzą litery, *otijot*.

i to samo dotyczy *pe* w duchowym świecie. W nim odbywa się *ziwug de akaa* doprowadzający do pojawienia się dziesięciu sfirot powracającego światła przedstawiających pięć *bhinot* (pięć aspektów), Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut.

Czyli tutaj wychodzą *or cchozer* i te *or cchozer* również są w formie pięciu sfirot.

I wyżej już było mówione, że one są naczyniami dziesięciu sfirot prostego światła, a naczynia nazywają się *otijot*.

Czyli litery. Wiemy, że w kabale litery to są naczynia na światło, zarówno napisane, jak też wypowiedane.

Oto i dane jest wyjaśnienie *dziesięciu sfirot de rosz*, patrz rysunek w *or baruch* poniżej do tego tekstu.

Tutaj tego rysunku nie ma. W naszych materiałach można spotkać rysunki przedstawiające budowę *parcufa*, ale ja nie zalecam, żeby takich rysunków szukać. Wszystko to trzeba zobaczyć przede wszystkim w swoim wnętrzu, w swoich odczuciach i bardziej bym doradzał kierować się tym, co ja mówię odnośnie do zobaczenia tych właściwości duchowych w swoich własnych właściwościach, ale nie materialnych. Bo kiedy ja mówię, że my widzimy jakiś przedmiot, ubieramy go w *głowie*, a następnie go otrzymujemy w *ciało*, to my nie otrzymujemy go do naszego żołądka, nie o tym tu jest mowa. Może to być również w ten sposób widoczne, na przykład w formie pożywienia, owszem, ale może to być widoczne w taki sposób, że ja na przykład idę ulicą, patrzę, a tu na wystawie księgarni leży jakaś wspaniała książka. Strasznie mi się ona spodobała. Ja już wyobrażam sobie, jak ona jest moja, jak ja ją otwieram, jak ja czuję zapach kartek, jak ja sobie siedzę w fotelu i czytam. I potem ja idę i ją kupuję, i przynoszę do domu, czyli wtedy ona już wchodzi w moje *ciało*. I ja wtedy ją otrzymuję. Ja oczywiście tej książki nie zjadam, tylko ja ją czytam, ale w momencie, kiedy ja ją czytam, to ja się nasładzam posiadaniem tej książki, tego tekstu, wszystkiego, co ona sobą przedstawia. Ona sobą przedstawia jakąś wartość, jakieś światło, jakąś, mówiąc językiem kabalistycznym, Chochmę, którą ja chcę otrzymać. To oczywiście tylko są przykłady, żeby broń Boże tego nie kojarzyć z prawdziwym światłem Chochma, bo to są bardzo wysokie rzeczy. Możemy na takich przykładach powolutku uczyć się i oswajać się z tym, że są to właściwości. To może być książka, to może być samochód, to może być cokolwiek. To może być jakiś człowiek, który nam się podoba. Młody człowiek się w kimś zakochuje i też ten sam proces się odbywa. No i potem oczywiście też tego drugiego człowieka nie zjada, tylko po prostu, jak mu się uda go zdobyć, to z nim jest, czyli już jakby ma w swoim *ciele*, czyli w swoim pragnieniu bycia z nim. To jest pragnienie otrzymania tego. To można sobie wyobrażać na bardzo różnorodne sposoby. W każdym razie lepiej w ten sposób to robić, niż widzieć to w jakichś narysowanych słupkach, bo to może pomóc tylko na pierwszy moment. Popatrzeć, jak to jest zbudowane, jak to między sobą jedno z drugim się ubiera na

siebie, a potem wyrzucić te rysunki i próbować znajdować to w zupełnie innych rzeczach, przede wszystkim właśnie we własnych odczuciach. Bo później ciężko jest wyswobodzić się z takiego czegoś, z takiego właśnie mechanicznego widzenia tych wszystkich rzeczy.

Punkt 7.

I dlatego dziesięć sfirot prostego światła i dziesięć sfirot powracającego światła powinny były rozprzestrzenić się od *masachu* i w dół, żeby przy tym dziesięć sfirot powracającego światła stały się stopniem naczyń otrzymujących i ubierających dziesięć sfirot prostego światła, bowiem teraz *masach* już znajduje się powyżej dziesięciu sfirot powracającego światła i dlatego *awijut* znajdujący się w nim włada nad dziesięcioma sfirot powracającego światła, ponieważ takim sposobem powstały naczynia.

Czyli te dziesięć sfirot *or cchozer*, które w *głowie* unoszą się w górę, ubierają wyższe światło, następnie wchodzi w *ciało* czyli poniżej tej Malchut, w nią wchodzi, poniżej *masachu* i tam już włada ta siła *sqdu*, o której była mowa, ponieważ to już jest pod *masachem*. Tutaj odczuwany jest już brak i tutaj w tym momencie te dziesięć sfirot *or cchozer*, które w głowie były całkowicie połączone ze światłem, w ogóle nieodróżnialne jako naczynie, one tutaj już stają się naczyniami na to wyższe światło. Wyższe światło, które ubrały w *głowie*, tutaj staje się ich napełnieniem, odczuwanym jako napełnienie.

I te dziesięć sfirot, będące właściwymi, prawdziwymi naczyniami, nazywają się imionami *toch* i *guf*.

Toch to jest *wnętrze*, a *guf* to jest *ciało*.

Czyli one znajdują się w granicach wewnętrznej części i wewnątrz wewnętrznej części i wewnątrz *guf* czyli *ciała parcufo*, a Malchut *toch* czyli Malchut tego *ciała* nazywa się *tabur*,

Czyli dosłownie *pępek*. I tutaj oczywiście też możemy sobie pomóc właśnie taką wyobraźnią, żeby zrozumieć te poziomy, bo tutaj na tym poziomie właśnie kończy się to otrzymywanie w *ciało*, to odczuwanie tego nasłodzenia, które wchodzi przez *usta*. Tutaj się ono zakańcza na tym poziomie.

co pochodzi (ta nazwa *tabur*) od wyrażenia *tabur ha arec* (czyli dosłownie *pępek ziemi*, możemy to znaleźć w różnych źródłach i to jest też tłumaczone jako *centrum ziemi*) i oznacza to *centrum* i *środek* i wskazuje na to, że Malchut *de toch* jest to centralna Malchut, ponieważ z jej powracającego światła powstały właściwe naczynia *guf*. I oprócz tego można powiedzieć, że słowo *tabur* (to jest tet, bet, waw i resz) składa się z liter wyrażenia *tow or* (to jest bardzo ważne też, co on tutaj mówi. Te same litery są w wyrażeniu *tow or*, czyli *dobrze światło*) i to wskazuje, że do tego miejsca światło jest dobre, ponieważ ono ubiera się w naczynia przydatne dla jego otrzymywania. Oto i dane jest wyjaśnienie dziesięciu sfirot *de toch* do *tabura*.

W ten sposób bardzo króciutko Baal haSulam nam wyjaśnił, co to są sfirot ciała. Od Malchut *głowy* do Malchut *ciała* czyli do *tabura*. Wszystkiego tego już w wielu miejscach wielokrotnie się uczyliśmy, a tutaj mieliśmy jeszcze raz powtórzenie i dopełnienie.

Do Malchut *głowy*, do *pe* dochodzi światło proste. Napotyka *masach*. *Masach* to światło, obrazowo mówiąc, odbija w górę, czyli oddaje je do Stwórcy. Dzięki temu Światło Stwórcy, które również jest

oddawaniem, może ubrać się w te dziesięć sfirot odbitego światła i powstaje w tym momencie ubrane na siebie dziesięć sfirot *or jaszar*, prostego Światła Stwórcy ubrane w dziesięć sfirot *or cchozer*, wewnątrz nich. Jak w otoczkę taką się ubiera. Jedno z drugim się łączy i w głowie wszystko to jest jeszcze złączone całkowicie, absolutnie doskonałym połączeniem. Wszystko to jest, jak gdyby przeźroczyste jeszcze. Tam wszystko jest oddawaniem, oddawanie Stwórcy, oddawanie stworzenia. Tam jeszcze nie ma żadnego otrzymywania. Tam jest tylko potencjał otrzymywania. Tam w ogóle pojawia się jakakolwiek różnica w tych światłach i jakakolwiek możliwość zobaczenia czegokolwiek w tym wyższym świetle. Tam, jak mówi Zohar Bereszit, pojawiają się kolory, ale jeszcze nie ma właściwego otrzymywania, tam jeszcze nie ma właściwych naczyń. Dopiero kiedy to światło jest ubrane jedno w drugie, ono jak gdyby przebija się przez ten *masach* i wchodzi do *ciała*, czyli mówiąc inaczej wchodzi w tą Malchut *głowy*, w *pe*, ona sama w siebie rozszerza się w dziesięć sfirot, stając się *ciałem parcufa* i tam to już jest pod *masachem*, czyli zaczyna działać siła *sądu*, która jest w tym *or cchozer* i tam to *or cchozer*, to odbite światło, które w *głowie* szło z dołu do góry, tutaj staje się naczyniem na wyższe światło, które w nim jest ubrane. Tutaj odczuwamy już napełnienie. I to wszystko dochodzi do *tabura* czyli do Malchut *ciała*. I do tego momentu jest to *tow or*, czyli *dobrze światło*. Dlaczego dobre? Dlatego, że w głowie obiekt duchowy postanawia, że „*ja wezmę taką a taką ilość światła, ja ją wezmę po to, żeby oddać, nie dla siebie, ale tylko po to, żeby oddać to światło*”. I dlatego to światło jest dobrym światłem, ponieważ może zostać przyjęte w Malchut, w to *ciało*. Inne światło nie może zostać przyjęte. Jeżeli przyjdzie więcej światła, to to światło zostanie przyjęte dla otrzymania, nie dla oddania. I dlatego tutaj zatrzymuje się otrzymywanie światła w tym momencie. Dalej światło już nie byłoby dobre i dlatego tutaj już jest *sof – zakończenie*. Od tego momentu zaczyna się *zakończenie parcufa*. Ono również składa się z dziesięciu sfirot i to jest również pewien poziom, do którego wchodzi już tylko to *or cchozer*. Światło *or jaszar*, wyższe, ubrane w to *or cchozer* w *ciele*, już do *tabura* nie wchodzi.

I w ten sposób mieliśmy nakreślony obraz duchowego obiektu. I pamiętajmy, że duchowy obiekt różni się od tych wszystkich przykładów materialnych, o których ja mówiłem, że na przykład patrzę na coś, coś mi się podoba, ja sobie to wyobrażam, że jest moje, następnie pracuję nad zdobyciem tego, otrzymuję to w swoje pragnienie, napełniam się tym. Proces jest podobny, ale w duchowym jest to, że w *głowie* ubieramy to przychodzące światło w oddawanie, czyli określamy, że ja mogę wziąć to i pragnę to wziąć dla oddawania. Nie żeby napełnić siebie, ale żeby napełnić innych. To jest duchowe. To jest najbardziej prosta, konkretna definicja tego, co to jest duchowe, a co nie jest duchowe. Dla oddawania jest duchowe, dla otrzymywania jest materialne. To pierwsze jest wieczne, nieprzemijające, to drugie jest przemijające, krótkotrwałe.

Lekcja 5.

Na poprzedniej lekcji Baal ha Sulam wyjaśnił nam dziesięć sfirot rosz, czyli głowy i dziesięć sfirot toch czyli ciała. Głowy i ciała *parcufa*, czyli duchowego obiektu. O tym trzeba zawsze pamiętać. Mówimy tutaj w kabale zawsze o duchowym poziomie rzeczywistości. Nie mówimy o głowie i ciele materialnym. Czasami używamy porównań, dlatego że materialne zjawiska tego świata są bardzo dalekimi gałęziami duchowych poziomów rzeczywistości, ale pamiętajmy, że tutaj mówimy o tych właśnie duchowych, bezcielesnych głowie i ciele duchowego *parcufa*.

Punkt 8.

Mówi nam Baal haSulam:

I oto my odkryliśmy w Malchut de rosz dwa stopnie.

Czyli w Malchut głowy. Tutaj bardzo istotna rzecz. Jak pamiętamy, światło przychodzi do głowy parcufo, przychodzi ono do Malchut i napotyka tam masach w tej Malchut. Następnie światło odbite od masachu idzie z dołu do góry i ubiera się w nie wyższe światło, idące od Stwórcy. Następnie w tym ubraniu, Malchut przekazuje światło do ciała, a ciało to nic innego, jak właśnie ta sama Malchut głowy, która rozszerza się w swoje własne dziesięć sfirot od Keteru do Malchut i jej własna Malchut to jest Malchut ciała już wtedy, która się nazywa tabur. Ten obraz zawsze powinniśmy mieć w takim wewnętrznym widzeniu, przed wewnętrznymi oczami.

Pierwszy jest to stopień Malchut ha messajemet

Czyli ona jest Malchut kończąca, ona zatrzymuje i kończy otrzymywanie światła. Ten termin Malchut ha messajemet oznacza, że masach nie daje wyższemu światłu ubrać się w naczynie Malchut. Temu światłu, które przychodzi z góry, temu czystemu, potężnemu światłu Stwórcy, masach przeszkadza, zatrzymuje je i dlatego ona jest kończąca świecenie – messajemet, od sof – koniec.

I drugi stopień w Malchut de rosz jest to ha mezdaweget czyli Malchut odbywająca ziwug.

Bowiem, jeśli wyższe światło nie połączyło się z masachem (mamy tutaj na myśli ziwug de akaa czyli uderzeniowe połączenie tego światła z masachem, które podnosi or cchozer, powracające światło, żeby ubrać wyższe światło), **nie byłoby wtedy naczyń otrzymywania dla wyższego światła i żadne światło by nie istniało.**

Chodzi o to, że ono nie istniałoby dla stworzenia. Ono nie mogłoby się ubrać w naczynia, a jak wiemy, nie ma światła bez naczynia, światło musi ubrać się w naczynia. I dzięki temu, że masach „odbija” to światło przychodzące do niego, to dzięki temu to odbite od niego światło idące z dołu do góry, czyli światło oddawania idące od stworzenia do Stwórcy staje się naczyniem na światło, które również jest światłem oddawania, a więc podobnym do niego, idącym od Stwórcy do stworzenia. Gdyby nie ten masach, nie byłoby światła, bo nie byłoby naczynia.

Dlatego, że nie ma światła bez naczynia, jak już było mówione. A w Malchut de rosz te dwa stopnie istnieją tylko jako stopień dwóch źródeł.

Czyli one są tutaj na razie źródłami. One tutaj istnieją, można by powiedzieć, w potencjale jeszcze, w swojej pierwotnej sile.

Bowiem Malchut ha messajemet, kończąca, jest źródłem Malchut kończącej stopień, a Malchut ha mezdaweget jest to źródło ubrania światła w naczynia. I te dwa działania odkryły się i powstały w guf parcufo.

Czyli te dwa działania tutaj w głowie są na razie źródłami, bo Malchut głowy jest źródłem, z którego to wszystko wychodzi, a odkrywają się te dwa działania dopiero w ciele parcufo.

Bowiem od pe do tabura (czyli od Malchut głowy do Malchut ciała) **Malchut ha mezdaweget ujawnia, przejawia swoją siłę, ponieważ tutaj przychodzi wyższe światło, żeby ubrać się w naczynia. A od tabura i niżej Malchut ha messajemet, ona przejawia swoją siłę i rodzi dziesięć sfirot de sijum czyli zakończenia świecenia.**

Czyli tutaj się to realizuje. W głowie duchowy obiekt dopiero, jak gdyby podejmuje decyzję, tam wszystko jeszcze jest w potencjale, tam wszystko jeszcze jest z dołu do góry. To jest w oddawaniu, tutaj nie ma jeszcze żadnego otrzymywania. Tam jest tylko podjęcie decyzji. Malchut mówi, że *ja nie chcę otrzymać światła, które będzie dla napelnienia siebie, ja chcę otrzymać tylko światło dla oddawania*. I ona odbija światło, oddaje je, i w to oddane światło ubiera się światło wyższe, jak w

naczynia, na razie w potencjale. I to postanowienie dopiero w ciele się realizuje. Czyli to światło, które zostało ubrane w głowie w te naczynia, ubiera się realnie w ciele parcufa, a to światło, którego ona nie chce otrzymać, to światło zostaje odbite i zostaje zatrzymane w taburze czyli w Malchut ciała parcufa. To światło nie może wejść do parcufa. Tutaj następuje realne wcielenie tego zamiaru z głowy. Ja tutaj dawałem taki przykład, taki bardzo obrazowy i konkretny przykład oparty na materialnej rzeczywistości, którą każdy zna albo z własnego doświadczenia, albo z obserwacji innych. Jest to dobry przykład, ponieważ on również w jakimś stopniu, chociaż materialny, to jednak jest podobny w swojej strukturze do tego, co tutaj się dzieje. Jeżeli ja na przykład mam przed sobą dzban wina, to jest to jakieś nasłodzenie, jak ja to wypiję, to ja się nasładzam, odczuwam radość, napelnienie. Tu w tym przypadku oczywiście materialne, sztuczne, takie bardzo niedoskonałe, to jest tylko materialny przykład. I teraz ja w głowie podejmuję decyzję, że ja wypiję dwa kielichy tego wina, ponieważ tyle mogę wypić, żeby było wszystko dobrze, żebym ja nikogo nie skrzywdził, żeby to wyszło mi na zdrowie, żeby było fajnie i wesoło. Więcej nie, bo wtedy już będzie niedobrze. To już będzie przyjęcie nasłodzenia ponad miarę, które może zaszkodzić mi i bliźnim. Ale to na razie jest decyzja podjęta w głowie. Tak samo jak w głowie parcufa Malchut głowy odbija światło, które chce przyjąć tylko dla oddawania. Ona tutaj podejmuje decyzję i to jest na razie w potencjale. Dopiero kiedy ja biorę jeden kielich, wychylam – czyli to, co w potencjale ubrałem w swoje oddawanie jako bezpieczne światło, które mogę przyjąć, ja je teraz wpuszczam do swojego ciała. Jeden, drugi, tyle mogę, to jest bezpieczne, ale wtedy co się pojawia? Pojawia się pokuszenie, żeby wziąć trzeci i wtedy, w tym momencie uruchamia się właśnie ta Malchut kończąca. Ona się uruchamia wtedy już realnie, że ja już tego trzeciego nie biorę, on pozostaje na zewnątrz i cały czas mnie kusi i „uderza”. To jest przykład materialny, ale on odzwierciedla ten proces, który tutaj obywat się na poziomie duchowym.

I mówi dalej Baal ha Sulam:

Bowiem każda sfera pojawia się tylko w świeceniu powracającego światła bez wyższego światła

To już jest w zakończeniu. On mówi tutaj o Malchut ha messajemet, tej kończącej, Malchut w taburze. Ona przejawia tutaj swoją siłę i rodzi dziesięć sfirot zakończenia świecenia, sijum, bowiem każda sfera tam pojawia się tylko w świeceniu właśnie or chozer, bez wyższego światła, tam już wyższe światło nie wchodzi w te dziesięć sfirot.

i kiedy ona dosięga do Malchut tych dziesięciu sfirot de sijum,

Bo ta Malchut w taburze również w swoje własne dziesięć sfirot się rozwija. Tak samo jak Malchut głowy rozwinęła się w dziesięć sfirot ciała, tak też i Malchut ciała rozwija się w dziesięć sfirot zakończenia ciała.

kończy się tutaj cały parcuf, dlatego że ta Malchut jest to Malchut ha messajemet, kończąca, nie otrzymującą niczego i dlatego nią, tą Malchut, kończy się rozprzestrzenienie parcufa i tą Malchut my nazywamy Malchut de sijum raglin (czyli zakończenie nóg), odcinająca światło i kończąca parcuf. I te dziesięć sfirot de sijum rozprzestrzeniają się od tabura i w dół do sijum raglin. One nazywają się dziesięcioma sfirot de sof (czyli zakończenia, granicy) na otrzymywanie światła, ponieważ wszystkie one są częściami Malchut sof i sijum. I kiedy my mówimy, że w nich nie ma niczego oprócz jednego or chozer, powracającego światła, to nie oznacza, że w nich w ogóle nie ma prostego światła, ale to znaczy, że u nich także jest małe świecenie prostego światła, ale ono uważane jest jako waw kcauot (czyli dosłownie sześć końców) czyli sześć sfirot Zeir Anpina bez rosz, patrz także „Wprowadzenie w Mądrość Kabały” punkt 50-53, tam jest to wyjaśnione.

Mamy tutaj bardzo istotną informację. Jest dziesięć sfirot rosz, gdzie wszystko jest w potencjale, dziesięć sfirot toch, inaczej mówiąc guf, ciała parcufa i dziesięć sfirot sof, gdzie już nie wchodzi

światło proste. Światło proste ubrane w orchozer w głowie wchodzi tylko do tabura. Poniżej wchodzi tylko orchozer, czyli tylko to odbite światło, a w nim wchodzi świecenie prostego światła i to świecenie prostego światła to jest, jak on nam tutaj powiedział, nic innego jak światło Zeir Anpina. Tutaj jest sześć sfirot bez głowy, czyli nie ma rosz, nie ma światła GaR. Nie ma światła Keteru, Chochmy i Biny. Tu światło już jest przyciemnione.

Teraz mamy kolejny podrozdział, który wyjaśnia nam, co to jest chaze. Poznaliśmy rosz, to i sof. Poznaliśmy wszystkie te pojęcia związane z budową parcufa. Rysunki parcufa można znaleźć w naszych materiałach, jak poszperamy, to one są w wielu lekcjach, ale ja odradzałem na poprzednim spotkaniu i teraz też odradzam. Nie szukajmy rysunków i nie podpierajmy się za bardzo rysunkami, co najwyżej troszeczkę na początku, żeby zobaczyć to i pomóc sobie w zbudowaniu tego, co, gdzie się znajduje, ale potem starajmy się szukać w swoich odczuciach. Nawet wykorzystując te porównania, które ja tutaj daję, bo one mówią już o naszych odczuciach. Jeżeli ja mówię, że jest jakaś przyjemność, którą ja w głowie decyduję się przyjąć dla oddawania, to już nie jest materialny słupek narysowany, tylko konkretne właściwości, odczucia. I potem to naśladownictwo, które ja ubieram w głowie, wchodzi w moje ciało i to też już jest odczucie czegoś. W kabale nie jest mowa o odczuciu na przykład jakiegoś napełnienia materialnego, które my odczuwamy na przykład w żołądku czy gdziekolwiek indziej. Mówimy tutaj o samym, czystym odczuciu nieubranym w materię i dlatego używanie rysunków jest raczej niewskazane. A już tym bardziej podpieranie się nimi tak konkretnie i za każdym razem, na każdej lekcji. Przede wszystkim trzeba to wszystko odnaleźć w odczuciach. Masach to nie jest kreska na rysunku, tylko to jest moje postanowienie, mój zamiar, moja intencja, że ja to wpuszczę, a tego naśladownictwa nie wpuszczę, że ja chcę wpuścić naśladownictwo, ale pod warunkiem, że ono da również naśladownictwo dającemu. To wszystko musimy w odczuciach widzieć.

Tak więc następny podrozdział: **chaze** (dosłownie – pierś).

Punkt 9.

Do tej pory mówiliśmy o parcufach świata Adam Kadmon, jednak w parcufach świata Acilut dodawany jest nowy sijum (zakończenie) w dziesięciu sfirot de toch (w dziesięciu sfirot wnętrza parcufa), bowiem Malchut de toch (czyli Malchut ciała) nazywająca się tabur podniosła się do Biny, która przynależy do dziesięciu sfirot de toch

Czyli do Tiferet, jak wiemy, bo Bina w ciele parcufa to jest Tiferet, ale ona podniosła się do Biny. Ona w głowie parcufa podnosi się do Biny, a w ciele parcufa do Tiferet. To następuje podczas drugiego cimecuma i to odbywa się już w świecie Adam Kadmon. Znamy ten proces, uczyliśmy się tego bardzo dokładnie, już w wielu miejscach, między innymi właśnie we „Wprowadzeniu do Mądrości Kabały”, do którego często tutaj Baal haSulam nas odsyła.

i zakończyła tam dziesięć sfirot stopnia toch i ten sijum, to zakończenie, nazywa się chaze czyli dosłownie pierś.

Czyli to jest mniej więcej, można powiedzieć, pośrodku pomiędzy taburem a pe, czyli pomiędzy Malchut ciała a Malchut głowy. Malchut ciała wznosi się i ona podnosi się oczywiście swoimi właściwościami do poziomu chaze.

I tam odbyło się rozdzielenie z pomocą parsy (co oznacza oddzielenie właśnie, parsa, granica) czyli nowego zakończenia, które powstało dzięki wzniesieniu Malchut do Biny, w miejsce chaze nazywające się parsa i będące w istocie rzeczy nieboskłonem czyli rakija.

To jest to miejsce, o którym mówi Tora. Kiedy Tora mówi: „niech powstanie nieboskłon”.

Tak więc w istocie rzeczy jest to nieboskłon oddzielający wyższe wody, patrz Bereszit 1, 6-8, czyli Keter i Chochmę, które pozostały na stopniu toch, od Biny i Tiferet i Malchut, które wyszły poza granice stopnia dziesięciu sfirot de toch i stały się stopniem dziesięciu sfirot de sof - zakończenia.

Mówimy tutaj cały czas o tym, co się dzieje w toch parcufa, w ciele. Malchut podnosi się to Biny ciała, czyli do Tiferet. A skoro podnosi się do Biny, to Keter i Chochma, w tym przypadku ciała, zostają na stopniu, bo ta Malchut odbywa ziwug i napełnia światłem te wyższe poziomy, natomiast niższa część Tiferet i ZoN, one wychodzą ze stopnia i stają się już zakończeniem poziomu. Wychodzą z poziomu ciała.

I dlatego dziesięć sfirot de toch rozdzieliły się na dwa stopnie. To, co jest od pe do chaze, uważane jest za stopień dziesięciu sfirot de toch, a także Acilut i stopień trzech pierwszych sfirot ciała. To, co jest od chaze i poniżej do tabura, uważane jest za stopień dziesięciu sfirot de sof, a także za Bria i stopień Waw Kcawot czyli sześciu końców, sześciu sfirot Zeir Anpina bez rosz podobnie do dziesięciu sfirot sof, zakończenia. A rzecz jest we wzniesieniu Malchut do Biny i nowym sijum, które powstało w środku każdego stopnia.

Czyli wszystko to się odbywa właśnie dzięki temu, dzięki temu wzniesieniu Malchut do Biny i temu nowemu zakończeniu, które jakby podniosło się wyżej. I ono powstało w środku każdego stopnia.

Patrz niżej w punktach 15 i 16, tam będzie wyjaśniane to pełniej.

Dzięki temu nowemu zakończeniu, dzięki temu wzniesieniu się Malchut do Biny w ogóle powstaje możliwość istnienia stopni i dzięki temu powstaje możliwość wznoszenia się po tych stopniach. Dzięki temu każdy stopień swoją niższą częścią może opuścić się w wyższą część niższego stopnia i odwrotnie, niższy stopień swoją wyższą częścią może przyczepić się do niższej części wyższego od siebie stopnia i wznieść się do niego. Wszystko to odbywa się we właściwościach. To, co my tutaj robimy w tej chwili na lekcji, to jest również ten sam proces. My swoją wyższą częścią, wyższym poziomem, najwyższym, jaki mamy w tej chwili, tym naszym pragnieniem przyłączenia się do wyższego, duchowego poziomu, my tym poziomem przyłączamy się do niższego poziomu, który nam ten wyższy poziom duchowy opuścił do nas, w tym przypadku tutaj, jest to tekst, który przekazany nam został przez duszę Baal ha Sulama. My się do tego przyłączamy i dzięki temu naszymi właściwościami możemy wznieść się do jego poziomu, a tam on nas już może, jak gdyby zabrać wyżej. I uwaga, my również mamy swój niższy poziom, który możemy opuścić do niższych jeszcze od nas poziomów, żeby ich przyciągnąć do tego poziomu, na którym my jesteśmy. Oczywiście nie robimy tego na zasadzie, że my tam kogoś łapiemy na dole za włosy i wciągamy do góry, broń Boże. To się odbywa na takiej zasadzie, że nasz niższy poziom opuszcza się w momencie, kiedy od dołu jest wołanie. Kiedy niższy poziom sam pragnie swoim wyższym poziomem wznieść się do nas i tak samo my tutaj wołamy od dołu i pragniemy wznieść się do góry. I to wszystko dzięki właśnie temu procesowi, który się tam odbył w światach duchowych już niemalże na początku powstawania wszystkich światów. Proces zwany cimcumem bet, drugim skróceniem, kiedy Malchut, pragnienie otrzymywania, bo Malchut nie jest niczym innym jak właśnie pragnieniem otrzymania światła i napełnienia siebie, ona z tego poziomu właściwości i pragnień podniosła się do poziomu Biny, czyli do poziomu oddawania. Czyli jest pragnienie otrzymania, ale w tym momencie staje się ono pragnieniem otrzymania, żeby oddać. Zmienia się całkowicie zamiar. I my również możemy zrobić

to samo. Swoje pragnienie otrzymywania możemy wnieść do pragnienia oddawania i wszystko to odnajdujemy w sobie. To wszystko w nas jest, w każdym z nas jest taka Malchut i jest taka Tiferet, do której tą naszą Malchut możemy podnieść. W sobie, w swoich właściwościach. O niczym innym nie mówi ten tekst, tylko właśnie o tym. W każdym człowieku są wszystkie te poziomy. I całym celem tego, czego my się tutaj uczymy, jest właśnie poznanie tych poziomów, odnalezienie w sobie i praca z tymi poziomami.

Tutaj teraz zaczyna się rozdział, który mówi o wzajemnie odwrotnym stosunku i porządku, w których pojawiają się naczynia i napełniane są światłem. My oczywiście również nauczyliśmy się tego w wielu miejscach i znamy ten proces. To jest niezmiernie ważny proces, dlatego przypomnienie tutaj od Baal ha Sulama również nam się bardzo przyda i będzie bardzo potrzebne, ale to przypomnienie sobie przejdziemy już na następnym spotkaniu.

Dzisiaj otrzymaliśmy dość dużo informacji, wszystko to trzeba sobie bardzo dobrze wybudować w takim swoim wewnętrznym obrazie, w którym wewnątrz siebie widzimy ten duchowy obiekt, widzimy tą głowę, gdzie wszystko odbywa się w potencjale, gdzie wszystko jest jeszcze tylko czystym oddawaniem, gdzie jest połączone ze Stwórcą. I następnie z tej głowy, poprzez Malchut, która się rozszerza w dziesięć sfirot, wchodzi to wszystko w ciało parcufo. Tam ubiera się już realnie światło, które ta Malchut ubrała w głowie dla oddawania. I tam na końcu znajduje się Malchut ciała, gdzie znajduje się masach, który nie wpuszcza już do niej reszty światła nieubranego w oddawanie. Reszta światła nie wchodzi. Tam wchodzi już tylko orchozer, czyli tylko samo światło oddawania, a w nim jest, można powiedzieć, taka bardzo śladowa ilość, takie isierki tego światła prostego, pamięć o nim. Wszystko to musimy sobie wybudować w swoim takim wewnętrznym obrazie. Wszystkie parcufoy w całej rzeczywistości, wszystkie obiekty duchowe są zbudowane dokładnie tak samo. I kabalista, jeżeli odnajdzie w sobie właśnie taki parcufo, odnajdzie w sobie te dziesięć sfirot, to zobaczy, że one są w nim również dokładnie tak samo zbudowane i tak samo funkcjonują. To jest dokładnie taka sama struktura. I dlatego ważne jest, żeby sobie tą strukturę wybudować w wewnętrznych odczuciach, wtedy łatwiej nam będzie ją odnaleźć.

Lekcja 6.

Przechodzimy do kolejnego punktu i jednocześnie do kolejnego podrozdziału, który zatytułowany jest:

Położenie naczyń i światel we wzajemnie odwrotnym porządku.

Jest to temat, który przerabialiśmy już wiele razy w wielu miejscach. To wszystko jest bardzo ważny temat, dlatego że nieznanomość tego tematu bardzo często prowadzi do niezrozumienia wielu, wielu rzeczy związanych właśnie również z duchową pracą wewnętrzną człowieka. Nie rozumiemy wtedy, na jakiej zasadzie pojawiają się w nas naczynia i na jakiej zasadzie wchodzi w nie światła. I często przez długi czas jest niezrozumienie. Bardzo często tacy ucący się, bardzo długo myślą światła z naczyniami. Nie wiedzą o tym, że kiedy mówimy na przykład o Malchut, to w danym momencie mówimy o świetle Malchut, albo mówimy o świetle Biny, albo Keteru, a czasami mówimy o naczyniu Malchut. To są dwie zupełnie różne rzeczy i one w parcufo pojawiają się w odwrotnym porządku i Baal ha Sulam nam tutaj to wszystko bardzo ładnie przypomni. To jest bardzo ważne wszystko. Nawet jeśli ktoś przerabiał już wiele razy, to jeszcze raz nie zaszkodzi.

Punkt 10.

Światła i naczynia zawsze rozkładają się (można też powiedzieć – pojawiają się) we wzajemnie odwrotnym porządku, bowiem porządek położenia naczyń jest taki, że na początku w parcuście wyrastają wyższe naczynia, tak, że na początku w parcuście pojawia się Keter,

Dlatego właśnie Raw Kordowero w „Palmie Dewory” jako pierwszy wymienia Keter. W jaki sposób zaszcześcić w sobie, jak tam jest przetłumaczone, atrybut Keteru, ponieważ pierwszy pojawia się Keter. Keter to jest najwyższe naczynie. Najwyższe, czyli najbardziej subtelne. Ono jest tak naprawdę najłatwiejsze do naprawy. Do niego wchodzi najmniejsze światło. Bardzo wysoki poziom naczynia i napęniającego go światła. Światło Keteru, jak wiadomo, to jest światło Jechida, ale na początku tutaj pojawia się Keter i wchodzi w nie światło Malchut, światło Nefesz.

Potem Chochma, następnie Bina, a następnie Tiferet, a następnie Malchut. I dlatego my wyliczamy naczynia tak: Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, czyli KaHaBTuM, czyli z góry w dół, bowiem taki jest porządek ich pojawienia się w parcuście. A światła rozkładają się w odwrotnym porządku, czyli niższe przychodzą w parcuście na początku, tak, że na początku przychodzi światło Nefesz, potem światło Ruach, a następnie światło Neszama, a następnie światło Ruach, a następnie światło Jechida. Takim sposobem na początku przychodzi światło Nefesz, czyli światło Malchut, najmniejsze ze wszystkich światel, a w końcu przychodzi światło Jechida, które jest największe ze wszystkich światel. I dlatego my zawsze wymieniamy światła tak: Nefesz, Ruach, Neszama, Ruach, Jechida, czyli NaRaNHaj, czyli z dołu do góry, bowiem taki jest porządek ich przyścia w parcuście.

Pierwsze naczynie, jakie się pojawia, to jest zawsze Keter. Zawsze zaczynamy od Keteru. Keter to jest ten najwyższy punkt, jaki my w danym momencie możemy osiągnąć, który się w nas znajduje. My wiemy również o tym, że jest to poziom Jezua. Każdy z nas ma taki swój własny poziom w danym momencie, takiego własnego Keteru, do którego musi osiągnąć, wznosząc się ponad wszystkie swoje sfirot, czyli ponad wszystko, ponad wiedzę, ponad doświadczenia. Keter jest ponad wszystkim. Keter to jest korona i tak jak korona jest na zewnątrz człowieka, ona jest na zewnątrz jego głowy, jest ponad człowiekiem, tak samo Keter jest ponad całym duchowym parcuściem. I kiedy my osiągamy taki poziom, to tak naprawdę Keter można sprowadzić do krótkiego określenia – wiara. To jest ogromna wiara. Często też Malchut nazywa się wiarą, ale to oczywiście zależy, w jakim kontekście my to mówimy. I tutaj właśnie też zależy od tego, czy mówimy o naczyniu, czy o świetle, ponieważ jeżeli my osiągamy to pierwsze naczynie, wiara, pragnienie przyłączenia się do Stwórcy, do tego wyższego poziomu, to pierwsze światło, jakie się pojawia, to jest światło Nefesz, a światło to, to jest odczucie tego połączenia. Ja pragnę się do Niego wnieść, ja wierzę w to, że On jest i przychodzi co? Przychodzi *ja czuję, że On jest*. To jest pierwsze światło, które przychodzi w parcuście, do najwyższego poziomu naczynia, do Keteru. I dlatego osiągamy wtedy poziom światła Malchut i nazywamy to wiarą właśnie. I to jest nasza pierwsza sfera Malchut. Bardzo często możecie spotkać właśnie w różnych źródłach, że my zaczynamy budować swój parcuś od Malchut i tutaj właśnie jest to niezrozumienie. A chodzi właśnie o to, że ta pierwsza sfera to jest naczynie Keter napęnione światłem Malchut.

Punkt 11.

I z tego wynika, że kiedy w parcuście nie ma niczego oprócz jednego naczynia, którym obowiązkowo jest najwyższe naczynie, czyli naczynie Keter, które wyrasta na początku, to w parcuście przy tym wchodzi niewielkie światło przynależące do naczynia Keteru, czyli światło Jechida.

Czyli do Keteru nie wchodzi w tym momencie światło Jechida, bo to jest potężne światło, które przynależy do Keteru, ono napęnia Keter, ale nie wtedy, kiedy powstaje duchowy parcuł. Kiedy powstaje duchowy parcuł, pojawia się Keter i nie wchodzi w nie światło Jechida, a tylko najmniejsze światło, a mianowicie światło Nefesz i ono ubiera się w naczynie Keter.

A kiedy w parcułie wyrosły dwa naczynia, czyli największe naczynia, a mianowicie Keter i Chochma, to w parcuł wchodzi także światło Ruach i wtedy światło Nefesz, ono schodzi z naczynia Keter w naczynie Chochma.

Tak jak tutaj mówiłem przed chwilą, Nefesz to jest odczucie obecności, które my odczuwamy. Pamiętajmy, że to jest światło duchowe, mówimy tutaj już o duchowych odczuciach, Natomiast światło Ruach to już jest światło o jeden stopień wyższe i czujemy tutaj nie tylko odczucie obecności Stwórcy, ale nawiązujemy z Nim kontakt. Światło Nefesz jest światłem otrzymywania, odczucie napęnienia to jest Nefesz, natomiast światło Ruach to już jest oddawanie. Ruach również zawiera w sobie Nefesz. Zawsze jest w ten sposób, że wyższe światło zawiera w sobie niższe. Tak więc tutaj, kiedy w parcułie mamy dwa naczynia, Keter i Chochma, pojawia się wtedy Ruach, i Ruach wchodzi właśnie do Keteru. Czyli do tego najwyższego, najbardziej subtelного naczynia, które mamy, wchodzi już wyższe światło, a to niższe, które tam było, wchodzi do Chochmy. Bo tutaj pojawia się Chochma. I na nowe naczynie, które się pojawia, to jest już Mądrość - Chochma, wchodzi światło Nefesz. Tam nazwałem Keter wiarą, tutaj już jest mądrość. Tą mądrość oczywiście rozumiemy jako naczynie na potężne światło Stwórcy. I do tego naczynia wchodzi bardzo maleńkie światełko Nefesz. Tak samo, jak początkowo wchodzi w Keter bardzo maleńkie, tak samo tutaj. Pojawia się naczynie i najmniejsze światło do niego wchodzi. Czyli co wchodzi? Odczucie tej mądrości. Jak gdyby odczucie jej istnienia, tak można powiedzieć.

I wtedy światło Nefesz schodzi z naczynia Keter w naczynie Chochma, a światło Ruach ubiera się w naczynie Keteru. I dokładnie tak samo, kiedy w parcułie wyrosło trzecie naczynie, czyli naczynie Bina, w parcuł wchodzi światło Neszama. I wtedy światło Nefesz, ono schodzi z naczynia Chochma w naczynie Biny,

A więc w to naczynie nowe, które się pojawiło, Bina, wchodzi bardzo maleńkie światełko Nefesz.

Światło Ruach wychodzi z naczynia Keteru i przychodzi w naczynie Chochma, a światło Neszama ubiera się w naczynie Keteru.

Światło Neszama to już jest światło, które jest światłem Biny, a więc jest to światło, w którym my odczuwamy swoje podobieństwo do Stwórcy. Osiągamy podobieństwo do Niego, stajemy się jak On i odczuwamy ogromne nasłodzenie z tego. Czyli Nefesz to jest odczucie napęnienia, które my odczuwamy, Ruach to jest odczucie kontaktu ze Stwórcą, relacji z nim, tutaj jest już relacja, natomiast Neszama to już jest odczucie swojego podobieństwa do Niego. To jest już potężne światło, przeogromne, bardzo wysokie. I teraz, jak pojawia się naczynie Biny na to światło, to wchodzi w nie, podobnie jak do każdego nowego naczynia, tylko bardzo maleńkie światło Nefesz, czyli tylko takie bardzo maleńkie odczucie tego podobieństwa, że ono jest, że ono istnieje. Kiedy później wejdzie następne światło, to my już zaczynamy pracować z tym podobieństwem, zaczynamy nawiązywać kontakt, nasze podobieństwo – Jego podobieństwo. Ja tutaj tak troszeczkę odkrywam odczuwanie światła, ale pamiętajcie, że mówimy tutaj o światłach duchowych. Żeby tego nie mylić z jakimś odczuwaniem cielesnym tego wszystkiego, w ciele, w jakichś naszych materialnych zmysłach. Mówimy tutaj o duchowym świetle. Światło duchowe odczuwamy w duchowych naczyniach.

I teraz mówi on dalej:

Kiedy w parcułie wyrosło czwarte naczynie, czyli naczynie Tiferet, to w parcuł wchodzi światło Chaja i wtedy światło Nefesz, ono schodzi z naczynia Bina w naczynie Tiferet, a światło Ruach

w naczynie Bina, światło Neszama w naczynie Chochma, a światło Chaja przychodzi w naczynie Keter.

Wszystko się odbywa dokładnie tak samo, wszystkie światła opuszczają się o jeden i zawsze nowe naczynie, które się pojawia, ono otrzymuje tylko bardzo małe świece. Bardzo małe świece, które, jak gdyby dają zrozumieć, że istnieje ten poziom. A wyższe światło zawsze przychodzi do Keteru.

A kiedy w parcuie wyrosło piąte naczynie, czyli naczynie Malchut, wtedy wszystkie światła przychodzą w te naczynia, do których one przynależą. Bo przecież przy tym w parcuie rozprzestrzenia się światło Jechida, światło Nefesz schodzi z naczynia Tiferet w naczynie Malchut (czyli tam, gdzie ono powinno normalnie być) światło Ruach schodzi z naczynia Bina w naczynie Tiferet, światło Neszama schodzi z naczynia Chochma i przychodzi w naczynie Bina, światło Chaja schodzi i przychodzi w naczynie Chochma, a światło Jechida przychodzi i ubiera się w naczynie Keteru.

Zawsze tutaj trzeba pamiętać o tym, co jest też niezmiernie istotne, że zawsze najwyższe światło do parcuia przychodzi w jego najbardziej czyste naczynie. Czyli jakie? Oddające. Jeżeli my w sobie znajdziemy punkt, który w naszych właściwościach jest najbardziej ze wszystkich naszych właściwości oddający, taki punkt, w którym nie ma w ogóle pragnienia napełnienia siebie, jest tylko oddającym, to jest to nasze najwyższe naczynie Keteru i do niego zawsze przychodzi najwyższe światło. My tylko właśnie poprzez ten poziom możemy przyciągnąć do siebie światło duchowe. Ono przychodzi poprzez właśnie nasz poziom, w którym jesteśmy we właściwościach oddający w stu procentach. Poprzez ten poziom może przyjść do nas światło i wtedy zaczyna się to duchowe napełnianie duchowego parcuia. Wtedy tam na początku przychodzi małe światło. Kiedy to światło przychodzi, my już mamy z czym pracować. Bo kiedy ono wchodzi do Keteru, to my mamy już pierwsze naczynie z pierwszym światłem, małe, bo małe, ale jest. I my musimy co zrobić? My musimy nie wchłonąć go w siebie, musimy je oddać, musimy stworzyć masach na to światło, bo każde światło duchowe, nawet to najmniejsze, ono powoduje ogromne nasłodzenie, które kusi nas, żeby to nasłodzenie wchłonąć i nasycić się tym światłem. My nie możemy się nim nasycić, my musimy je oddać. I wtedy właśnie robimy masach i wtedy osiągamy dzięki temu poziom Ruach. Mamy światło Nefesz i oddajemy je. Nawijujemy kontakt ze Stwórcą. I przychodzi światło Ruach na ten nasz wysiłek. Wtedy przychodzi światło Ruach i my pracujemy już z wyższym poziomem światła, potężniejszym. Każde niższe naczynie otrzymuje coraz bardziej potężne formy światła, z którymi coraz ciężiej jest pracować. Te najwyższe naczynia na początku, które otrzymują bardzo małe światło, z nimi jest tak naprawdę łatwo pracować. Najgorzej jest na samym końcu, kiedy w parcuie przychodzi światło Jechida i kiedy całość już się wypełnia. Każdy kolejny poziom światła, żeby przyszedł, to musi być masach i na każdym kolejnym poziomie trzeba taki masach stworzyć.

I nasz najniższy poziom, zawsze trzeba o tym pamiętać, najniższy, czyli największe pragnienie otrzymywania, jakie w nas jest, ono przyciąga najpotężniejsze światło, ale światło ubiera się w najbardziej subtelne naczynie. Jest przyciągający poziom w parcuie i otrzymujący poziom w parcuie.

Punkt 12.

Z tego wynika, że dopóki w parcuie nie wyrosły, nie pojawiły się wszystkie pięć naczyń, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, światła znajdują się nie na swoim miejscu, nie tam, gdzie one powinny się znajdować i co więcej, one rozkładają się w odwrotnym porządku. Tak, że jeśli w parcuie będzie brakować naczynia Malchut, czyli najbardziej małego naczynia,

Tutaj naczynie jest nazywane małe – Malchut, a duże – Keter w takim sensie, że naczynia idą z góry w dół i dlatego Malchut tutaj jest określana jako najmniejsze.

czyli będzie brakować wtedy światła Jechida, czyli największego światła. A jeśli będzie brakować dwóch niższych naczyń, Tiferet i Malchut, to będzie brakować dwóch wyższych światel Jechida i Chaja.

Tak naprawdę my żyjemy w świecie takim właśnie, jak tutaj był opisany teraz w tym ostatnim zdaniu. W świecie naprawy nie ma dwóch najniższych naczyń i dwóch najwyższych światel. (W świecie duchowym oczywiście, bo w świecie materialnym nie ma w ogóle żadnych naczyń duchowych).

A jeśli nie będzie w parcuferze trzech niższych naczyń, Bina, Tiferet i Malchut, to będzie brakować trzech wyższych światel, Neszama, Chaja i Jechida i tak dalej dokładnie takim samym sposobem. Bo przecież dopóki w parcuferze nie wyrosły wszystkie pięć naczyń, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, porządek naczyń i światel jest wzajemnie odwrotnym tak, że jeśli nie będzie jakiegoś jednego światła i jednego naczynia, to ze światel będzie brakować największego światła, czyli światła Jechida i odwrotnie, z naczyń będzie brakować najbardziej maleńkiego naczynia, czyli naczynia Malchut i tak dalej dokładnie takim samym sposobem, jak już było mówione.

Tutaj maleńkie naczynie jest używane w określeniu – najdalsze od Stwórcy, w ten sposób można to określić. Bo tak w rzeczywistości Malchut jest najgrubszym naczyniem przyciągającym najwyższe światło, jak tutaj nam wyjaśnił. To właśnie Malchut przyciąga światło Jechida. Jeżeli pojawia się Malchut, najgrubsze ze wszystkich pragnień, to wtedy do parcufera wchodzi światło Jechida. Oczywiście, jeżeli ono się pojawia w obiekcie duchowym, czyli w obiekcie, który posiada masach na to światło. Jak nie ma masachu, to może sobie przychodzić jakiekolwiek światło, ono przechodzi, przepływa i nie zostaje. To nie jest poziom duchowy, to jest wszystko poziom *igulim*. To jest poziom w zasadzie materialny, można powiedzieć. Tutaj mówimy tylko o obiektach duchowych, czyli o obiektach, które mają masach. Żadne inne obiekty nie są duchowymi.

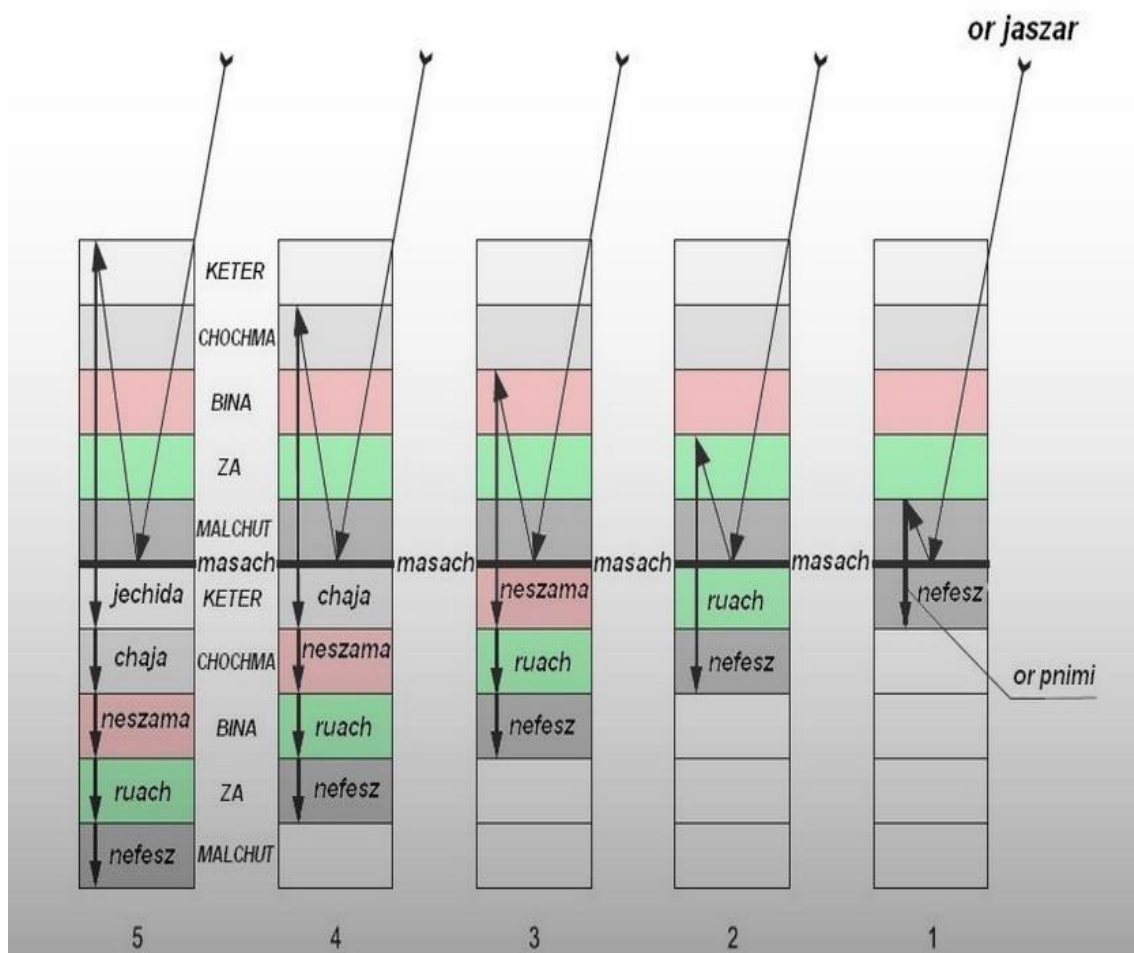
Punkt 13.

I przy tym ty powinienes pojąć, że kiedy my mówimy, że dzięki wzniesieniu Malchut do Biny stopień zaczął kończyć się poniżej sfiry Chochma i dlatego na stopniu nie pozostało nic oprócz dwóch sfirót Keter i Chochma, a Bina, Tiferet i Malchut z tego stopnia zniknęły i one opuściły się, patrz napisane niżej w punkcie 17, to to mówi się tylko o stopniu naczyń, a co dotyczy stopni światel, to jest odwrotnie. Światła Nefesz i Ruach pozostały na stopniu, a światła Neszama, Chaja i Jechida z tego stopnia zniknęły.

On nam tutaj powiedział o tym, co się dzieje w drugim cimdumie. Wiemy, że Malchut, miara sądu, ona podnosi się do Biny, do miary miłosierdzia i tam ona kończy stopień. Tam, gdzie jest Malchut, tam jest masach, to jest to, o czym przed chwilą mówiłem. Jeżeli Malchut z tym swoim masachem podnosi się do Biny, we właściwościach oczywiście, mówimy cały czas o właściwościach, to masach jest tam, w Binie. I wtedy masach daje odbite światło, or chozer, w górę i ubiera tylko dwie sfiry, Keter i Chochmę i wchodzi w nie tylko najniższe światła, tak jak było przed chwilą mówione, Nefesz i Ruach. A te trzy niższe, one zostały jakby wyłączone z poziomu, one nie otrzymują światła, nie przyciągają światła, tam nie ma Malchut odbywającej ziwug. Tam jest coś, co my nazywamy *meniula* czyli zamek. Malchut, która nie może otrzymać światła z powodu cimduma, ona nie może

przyciągnąć tego światła. Malchut przyciągająca światło, ona się wzniosła, ona się nazywa *miftecha* czyli klucz. Ona znajduje się w górze. I to jest bardzo ważne, co on tutaj powiedział, dlatego, że on przeszedł od razu automatycznie tutaj do sytuacji, która jest po drugim cimdumie, dlatego, że nas ta sytuacja dotyczy. Po drugim cimdumie powstaje cały świat Acilut i zasadniczo nas dotyczy poziom począwszy od parcufo Arich Anpin, który już jest zbudowany właśnie na tej kropce wzniesionej w Binę, w ten sposób. To jest właśnie ta kropka, która jest w słowie Bereszit w Torze, to jest ta Malchut wzniesiona w Binę. Od niej wszystko się zaczyna, od niej w ogóle może powstawać jakikolwiek poziom duchowy i dalszy rozwój, dalsza naprawa. Od tego zaczyna się cała Tora. Wszystko, co jest powyżej - nas w zasadzie nie dotyczy, my tego nie możemy poznać. Cały świat Adam Kadmon, cały parcufo Atik, to są poziomy niepoznawalne. Dopiero Arich Anpin jest poznawalny, ale też uwaga, to jest korzeń poznawania. Sam on, sam w sobie również jest niepoznawalny, my poznajemy światło z Arich Anpina przekazywane przez poziom Aba we Ima, przekazywane do ZoN. Tak więc na tym to tutaj polega, napełnienie takiego parcufo, że kiedy ta Malchut wznosi się pod Chochmę, to mamy tylko dwa naczynia napełnione najniższymi dwoma światłami.

Tutaj się zatrzymamy. Następny punkt jest dłuższy trochę i mówi dalej o tym samym, ale już w nawiązaniu do Imienia Stwórcy. Tutaj jest wejście w ten aspekt „Mi i Ele” Imienia Elokim, który poznaliśmy już w Zoharze i tutaj Baal ha Sulam nam wyjaśni, jak to Imię się rozdziela w związku właśnie z tym podzieleniem stopnia. On nam tutaj to wyjaśni dokładnie, ponieważ tutaj też pewne niezrozumienie może wynikać - co pozostaje na stopniu, a co się opuszcza.



| | | | | | |
|---|---------|---------|---|--|--|
| 5 | Jechida | | | | |
| 4 | Chaja | | | | |
| 3 | Neszama | | | | |
| 2 | Ruach | | | | |
| 1 | Nefesz | | | | |
| | | Keter | 1 | | |
| | | Chochma | 2 | | |
| | | Bina | 3 | | |
| | | Z''A | 4 | | |
| | | Malchut | 5 | | |

| | | | | | |
|---|---------|---------|---|--|--|
| 5 | Jechida | | | | |
| 4 | Chaja | | | | |
| 3 | Neszama | | | | |
| 2 | Ruach | | | | |
| 1 | Nefesz | | | | |
| | | Keter | 1 | | |
| | | Chochma | 2 | | |
| | | Bina | 3 | | |
| | | Z''A | 4 | | |
| | | Malchut | 5 | | |

| | | | | | |
|---|---------|---------|---|--|--|
| 5 | Jechida | | | | |
| 4 | Chaja | | | | |
| 3 | Neszama | | | | |
| 2 | Ruach | | | | |
| 1 | Nefesz | | | | |
| | | Keter | 1 | | |
| | | Chochma | 2 | | |
| | | Bina | 3 | | |
| | | Z''A | 4 | | |
| | | Malchut | 5 | | |

| | | | | | |
|---|---------|---------|---|--|--|
| 5 | Jechida | | | | |
| 4 | Chaja | | | | |
| 3 | Neszama | Keter | 1 | | |
| 2 | Ruach | Chochma | 2 | | |
| 1 | Nefesz | Bina | 3 | | |
| | | Z''A | 4 | | |
| | | Malchut | 5 | | |

| | | | | | |
|---|---------|---------|---|--|--|
| 5 | Jechida | | | | |
| 4 | Chaja | Keter | 1 | | |
| 3 | Neszama | Chochma | 2 | | |
| 2 | Ruach | Bina | 3 | | |
| 1 | Nefesz | Z''A | 4 | | |
| | | Malchut | 5 | | |

| | | | | | |
|---|---------|---------|---|--|--|
| 5 | Jechida | Keter | 1 | | |
| 4 | Chaja | Chochma | 2 | | |
| 3 | Neszama | Bina | 3 | | |
| 2 | Ruach | Z''A | 4 | | |
| 1 | Nefesz | Malchut | 5 | | |

Lekcja 7.

Lekcja ta jest powtórzeniem lekcji 6, ponieważ przez pomyłkę została ona przepracowana dwukrotnie. Jednak ze względu na to, że temat tej lekcji jest bardzo ważny i na każdej z nich są trochę inne komentarze, obydwie lekcje zachowujemy także w formie tekstowej.

Położenie naczyń i światel we wzajemnie odwrotnym porządku

Jest to temat niezmiernie ważny, który wielokrotnie w wielu miejscach na naszych lekcjach był, jest i jeszcze będzie poruszany wiele razy. Baal ha Sulam w bardzo wielu miejscach przypomina o tym odwrotnym stosunku, dlatego, że jest to jeden z najbardziej elementarnych aspektów, które trzeba zrozumieć, żeby w ogóle stało się zrozumiałym wszystko, o czym mówi kabała, praktycznie we wszystkich źródłach. Zohar praktycznie cały jest zbudowany na tej zasadzie. Na tej właśnie zasadzie pojawiania się kolejnych naczyń i napełniania tych naczyń określonym światłem. Ten porządek jest tak naprawdę bardzo prosty, bardzo łatwo sobie to zapamiętać, ale to nie znaczy, że wszystko to jest takie proste do odczucia. Nie jest to proste i dlatego wielokrotnie w wielu miejscach kabaliści nam o tym uparcie przypominają i my powinniśmy sobie cierpliwie czytać i słuchać tego, co oni do nas mówią i starać się wewnątrz siebie ćwiczyć z tymi położeniami. Po prostu jakby bawić się wręcz w swoich odczuciach, w swojej wyobraźni, w swoich myślach. Nawet nie bać się wyobrażać sobie, jak te naczynia się pojawiają i napełniają. Na początku można sobie pomagać różnego rodzaju rysunkami. W naszych lekcjach można znaleźć bardzo ładnie zilustrowane informacje na ten temat, jak pojawiają się te kolejne naczynia i napełniają się światłem. My musimy po prostu nauczyć się tego jak tabliczki mnożenia i kiedy słuchamy kabalistów, musimy zawsze starać się widzieć ten porządek. Zawsze też

musimy starać się zrozumieć i wyczuć, o czym mówi kabalista, czy mówi o naczyniu, czy mówi o świetle. Nie zawsze jest to łatwe. Bo to są bardzo często w tekstach różne rzeczy i jeżeli się pomylimy i nie wiemy, o czym on mówi, to my wtedy błądzimy i po prostu zupełnie nie rozumiemy przekazu kabalisty. Dlatego teraz sobie przypomnimy to z Baal ha Sulamem jeszcze raz.

Punkt 10.

Światła i naczynia zawsze pojawiają się we wzajemnie odwrotnym porządku, bowiem porządek położenia naczyń jest taki, że na początku w parcuście wyrastają wyższe naczynia, tak, że na początku w parcuście pojawia się Keter, potem Chochma, następnie Bina, a następnie Tiferet, a następnie Malchut. I dlatego my wyliczamy naczynia jako: Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, czyli KaHaBTuM, czyli z góry w dół, bowiem taki jest porządek ich pojawienia się w parcuście.

Teraz dodam rzecz bardzo ważną do tego, co powiedział Baal ha Sulam. Naczynie pojawia się w parcuście, co to takiego znaczy? Co się za tym kryje? Jak ono się pojawia? Co to za naczynie? Czemu ono się pojawia w parcuście? Czemu się pojawia jedno, potem drugie? Otóż chodzi o to, że na początku my musimy się wznieść do poziomu pierwszego naczynia, czyli do poziomu Keter, musimy odnaleźć w sobie. I my robimy to przy pomocy masachu. Ten masach musi być czymś, co odrzuca wszystko, co my już mamy. Odpychamy absolutnie wszystko i wchodzimy w odczuwanie czegoś, co jest ponad naszą istotą. Wchodzimy w absolutną wiarę, wiarę w to, że jest wyższy poziom i ten wyższy poziom pragnie nam coś dać. On tam istnieje. I kiedy my osiągamy taki poziom, kiedy ten masach zaczyna działać, to wtedy pojawia się to naczynie Keter. Naczynie zawsze się pojawia wtedy, kiedy jest masach i wznosi się od niego or cchozer, wtedy mamy naczynie na duchowe światło. W ten sposób pojawia się naczynie, w żaden inny. Mówimy o naczyniach duchowych. To nie jest naczynie materialne, że nagle mi się coś zachciało, czyli mam jakieś pragnienie, czyli naczynie na jakieś napełnienie. W duchowym musi być tak, że jest masach, który nie wpuszcza jakiegos światła do naszego pragnienia otrzymywania dla siebie. I my tutaj musimy odbić od siebie to, co w nas chce wejść i nas napełnić. Wszystko w ogóle, całkowicie wszystko. Musimy się wznieść ponad wszystkie swoje poziomy do poziomu absolutnej wiary, do poziomu Keteru, w którym, uwaga, nie ma żadnego pragnienia otrzymywania. My musimy się pozbyć wszystkich pragnień otrzymywania. Taki masach musimy zrobić. Jeżeli nam się to uda, wtedy pojawia się pierwsze naczynie, czyli Keter i wtedy w to nasze pierwsze naczynie Keter wchodzi najmniejsze światło, jak się zaraz dowiemy, które się nazywa Nefesz, które jest normalnie światłem sfiry Malchut. Ale tutaj ono wchodzi do Keteru. Jest to tylko światło odczuwania jakiegos napełnienia w tym pierwszym naczyniu, naczyniu Keteru. To jest pojawienie się naczynia. Masach, który daje takie or cchozer, że przyciąga wyższe światło duchowe. I po kolei w ten sposób pojawiają się kolejne naczynia. Potem Chochma, Bina, Tiferet i Malchut. Na końcu pojawia się Malchut.

I teraz mówi Baal ha Sulam dalej:

A światła rozkładają się w odwrotnym porządku, czyli niższe przychodzą w parcu na początku, tak, że na początku przychodzi światło Nefesz, potem światło Ruach, a następnie światło Neszama, a następnie światło Chaja, a następnie światło Jechida. Takim sposobem na początku przychodzi światło Nefesz, czyli światło Malchut, najmniejsze ze wszystkich światel, a w końcu przychodzi światło Jechida, które jest największe ze wszystkich światel. I dlatego my zawsze wymieniamy światła tak: Nefesz, Ruach, Neszama, Chaja, Jechida, czyli NaRaNHaj, czyli z dołu do góry, bowiem taki jest porządek ich przychodzenia w parcu.

Tutaj trzeba dodać, przyjscie światła jest związane z pojawieniem się naczynia. Światło duchowe to jest takie światło, które cały czas, bez przerwy pragnie wejść i napełnić naczynie, czyli stworzenie, czyli jakieś pragnienie otrzymania tego światła. Światło pod tym względem nigdy nigdzie się nie

zmienia, ono jest zawsze takie samo, ono jest stałe i niezmiennie. Ono cały czas jest nakierowane w jednym kierunku i w jednym zamiarze – napęłnić stworzenie. I w momencie, kiedy staje się coś takiego, o czym ja przed chwilą mówiłem, że ja odbijam wszystkie materialne napęłnienia, które do mnie przychodzą, stwarzam taki potężny masach, który odpycha wszystkie nasłodzenia, jakie tylko mogą mnie napęłnić, odcinam się od wszystkiego i wznoszę się ponad nie, w absolutną wiarę, przylepiam się całkowicie do wyższego poziomu, to wtedy stwarzam naczynie na duchowe światło, a kiedy jest już naczynie to natychmiast wchodzi w nie światło.

Pomocą tutaj może być na przykład tekst kabalisty, który nam z tego wyższego poziomu daje wskazówki. On do nas cały czas mówi. Ten wyższy poziom chce nam coś dać i on opuszcza do nas swoją Malchut, czyli swoje światło Nefesz. I my musimy się do niego wnieść, a żeby się wnieść, musimy całkowicie starać się odczuć go i złąć się z nim. Zapomnieć o sobie, wyłączyć całkowicie siebie, wszelkie swoje pragnienia otrzymywania i włączyć się w jego pragnienia. To jest elementarna, pierwsza rzecz, która wprowadza w świat i w poziom odczuwania duchowego. To jest coś, na co trzeba mieć tak naprawdę odwagę. Człowiek odruchowo się tego boi, bo on w tym momencie traci grunt, bo tutaj wchodzimy na poziom, który jest nam nieznan, my nie wiemy, co tam jest. Kabaliści coś nam mówią, ale my tego nie rozumiemy, my tego nie odczuwamy. My próbujemy w jakiś sposób sobie wyjaśnić, co tam się dzieje, co to za światło, czego oni od nas chcą, co oni chcą nam dać. I my wchodząc w ten poziom mamy ogromną trudność, bo my tracimy wtedy grunt pod nogami i trzeba być tutaj naprawdę bardzo odważnym, bardzo upartym, żeby do tego poziomu dojść. Powoli, krok po kroku trzeba starać się walczyć i próbować wejść na ten poziom. I kiedy już przychodzi ten moment, że ten masach jest pełny, gdy on już ma taką siłę, że powstaje rzeczywiście kli Keteru, w tym samym momencie natychmiast zostaje ono napęłnione, bo światło tylko na to czeka. Natychmiast napęłnia to naczynie. I kiedy to naczynie jest napęłnione, przychodzi światło i ono również przychodzi do nas, w nasze pragnienia i my musimy znowu zrobić masach. Kiedy przychodzi to pierwsze światło Nefesz, to my musimy znowu zrobić masach na to Nefesz, żeby nie wchłonąć go w siebie, żeby się, że tak powiem, nie zachłysnąć tym światłem, ale znowu je odbić. I jeżeli jesteśmy w stanie znowu przyjąć to światło tylko dla oddawania i stworzyć taki masach, że całe to światło Nefesz, które przychodzi do kli Keter, przyjmujemy dla oddawania (a pamiętajmy, że kli Keter również samo w sobie ma swoje własne dziesięć sfirot, musimy to wszystko przejść, cały ten poziom), to wtedy, kiedy powstaje masach już na całe to światło, wtedy powstaje kolejne naczynie – kli Chochma, i wchodzi w nie światło Ruach. I znowu przychodzi światło i tak dalej. W tym wszystkim oczywiście są pewne niuanse, bo tutaj mówimy ogólnie o sfirot, ale tak jak mówiłem wcześniej, Keter i Chochma są tak naprawdę niedostępne dla nas. My mówimy o Keterze i Chochmie danego stanu, w którym my jesteśmy, bo w każdym poziomie, w każdym stanie jest dziesięć sfirot. Wszędzie możemy znaleźć dziesięć sfirot. Ale te niuanse i szczegóły to są rzeczy, które my poznajemy już na konkretnych lekcjach, w Zoharze, gdzie opisywane są te wszystkie poziomy. Tutaj było ogólne przeanalizowanie tego, w jaki sposób to się odbywa i Baal ha Sulam mówi nam dalej:

Punkt 11.

I z tego wynika, że kiedy w parcuferze nie ma niczego oprócz jednego naczynia, którym obowiązkowo jest najwyższe naczynie, czyli naczynie Keter, które wyrasta na początku, to w parcuferze przy tym wchodzi nie to wielkie światło przynależące do naczynia Keter, czyli nie światło Jechida, a tylko najmniejsze światło, a mianowicie światło Nefesz i ubiera się w naczynie Keteru. A kiedy w parcuferze wyrosły dwa naczynia, czyli największe dwa naczynia, a mianowicie są to Keter i Chochma,

One są największe w sensie takim, że to są wysokie sfirot, one są potężnymi naczyniami tak naprawdę, bo one normalnie, w swoim normalnym stanie zawierają w sobie światło Chaja i Jechida, potężne światło. Dlatego one są największymi naczyniami. Ale jak one się pojawiają na początku, Keter i Chochma, to wtedy w parcuferze wchodzi także światło Ruach, wtedy mamy Nefesz i Ruach.

to w parcuł wchodzi także światło Ruach i wtedy światło Nefesz, ono schodzi z naczynia Keter w naczynie Chochma, a światło Ruach ubiera się w naczynie Keteru.

Tutaj uwaga! Te same zasady obowiązują, o których ja mówiłem wcześniej. W tym momencie pojawia się nowy Keter, jak gdyby, nowe naczynie Keteru. Ono zaczyna mieć nowe właściwości, żeby weszło w nie światło, już kolejne światło Ruach, ale cały czas są to właściwości Keteru. Natomiast światło Nefesz, to światło napęniające wcześniej Keter, ono wchodzi do sfiry Chochma. Czyli ta sfera, która się pojawia w tym momencie, ona też dostaje na początku tylko najmniejsze napełnienie, tylko odczucie. Czyli na przykład tak jak w Keterze było coś takiego, że w Keterze była ogromna wiara i pragnienie przylepienia się do tego wyższego, to wchodziło światło Nefesz, które było odczuciem tego przylepienia i odczuciem istnienia tego wyższego. I tutaj Chochma to już jest coś, co ten wyższy chce nam dać, to jest światło, które jest dla nas przeznaczone. I na początku my odczuwamy to światło, to jest nasze kolejne naczynie, ale my je odczuwamy w najmniejszej możliwej formie, czyli odczuwamy tylko istnienie tego światła Chochma. Natomiast Keter już napełnia się wyższym światłem, nie już tylko odczuwaniem samego istnienia, ale już napełnia się światłem, które jest światłem korelacji pomiędzy mną a tym wyższym poziomem. Ruach to już jest światło, w którym jest i Nefesz, i Ruach, tutaj już jest otrzymywanie, odczucie napełnienia, oraz dawanie, czyli odczucie kontaktu z wyższym. To się pojawia już teraz w Keterze, na razie tylko w Keterze. I teraz mówi Baal ha Sulam dalej:

I dokładnie tak samo, kiedy w parcuł wyrosło trzecie naczynie, czyli naczynie Bina, w parcuł wchodzi światło Neszama. I wtedy światło Nefesz, ono schodzi z naczynia Chochma w naczynie Bina,

Czyli w to nowe naczynie, które się pojawiło.

Czyli co tutaj się pojawia? Pojawia się naczynie, które jest naczyniem oddawania. Wiemy, że Bina to jest czyste oddawanie i pragnienie upodobnienia się do Stwórcy. Pojawia się kolejny poziom kontaktu z nim. Na początku pojawia się tylko wiara w Niego, potem pojawia się odczucie, że On coś nam chce dać i my już pod koniec napełnienia tego drugiego naczynia zaczynamy rozumieć, że żeby otrzymać to, co On nam chce dać, musimy się do Niego upodobnić i wtedy pojawia się w nas Bina. Musimy się wznieść do kolejnego poziomu, kolejny masach musi tutaj nastąpić. Czyli musimy pragnąć upodobnić się do Niego, czyli wejść w naczynie Bina. I wtedy w to naczynie wchodzi znowu tylko małe światło Nefesz, czyli odczucie tego podobieństwa, tylko i wyłącznie. Musimy dalej potem pracować nad tym, żeby coraz wyższe poziomy światła do tego naczynia wchodziły.

I teraz mówi on dalej:

światło Ruach wychodzi z naczynia Keteru i przychodzi w naczynie Chochma,

Czyli widzicie, już tutaj w tym naczyniu Chochma, Mądrość, tym, co ten wyższy chce nam dać, teraz już tutaj nie tylko czujemy, że jest coś takiego, co on nam chce dać, ale my tutaj już zaczynamy pracować z tym światłem. Już tutaj w Chochmie pojawia się możliwość jakiegoś kontaktu ze Stwórcą. Już to światło napęniające to naczynie jest światłem nie tylko takim, że my je odczuwamy, że ono jest, ale my również możemy jeszcze dać je Stwórcy, możemy nawiązać z Nim korelację jakąś, już w tym naczyniu. Natomiast w Binie, która się dopiero co pojawiła, jeszcze czegoś takiego nie ma, tu jest tylko takie odczucie tego podobieństwa, że ono istnieje.

a światło Neszama ubiera się w naczynie Keteru.

Czyli tam już mamy Neszamę, tam już mamy, uwaga, tam w tym Keterze już mamy podobieństwo, tam już jest Neszama, czyli światło przeznaczone dla sfiry Bina. Ono na razie ubiera się tylko w Keter.

A kiedy w parcuście wyrosło czwarte naczynie, czyli naczynie Tiferet, to w parcuście wchodzi światło Chaja i wtedy światło Nefesz, ono schodzi z naczynia Bina w naczynie Tiferet,

Widzicie, tutaj już, można powiedzieć, pojawia się kolejny poziom otrzymywania.

światło Ruah wchodzi w naczynie Bina,

Czyli tutaj już w tym naczyniu Bina, gdzie my pragniemy upodobnić się do Stwórcy, już mamy z czym pracować. To światło tego upodobnienia się możemy już zacząć dawać Stwórcy, możemy już na to światło masach stwarzać. Coraz to większe masachy na wszystkich poziomach powstają.

światło Neszama ubiera się wtedy w naczynie Chochma, a światło Chaja przychodzi w naczynie Keter.

Czyli to nowe światło Chaja wchodzi w naczynie Keteru, w najwyższe, zawsze w najbardziej wysokie, najbardziej czyste i subtelne pragnienie w człowieku wchodzi najwyższe światło. Ja powiedziałem w człowieku, tutaj mówimy oczywiście o parcuście duchowym. Człowiek może takim parcuściem być, jeżeli to wszystko w sobie odnajdzie. I za każdym razem trzeba się wznosić do tego najbardziej czystego poziomu, bo tam może się ubrać światło z wyższego poziomu, dlatego że w naszym najbardziej wysokim i czystym poziomie jest podobieństwo. Tam możemy uzyskać podobieństwo do wyższego poziomu i dzięki temu ten wyższy poziom może z nami się połączyć i przelać nam światło. Swoje najniższe światło może w ten sposób przelać. A kiedy my osiągamy kolejne poziomy, kolejne naczynia, to wtedy on nam może dawać kolejne, coraz wyższe światła, które są u niego.

A kiedy w parcuście wyrosło piąte naczynie, czyli naczynie Malchut, wtedy wszystkie światła przychodzą w te naczynia, do których one przynależą. Bo przecież przy tym w parcuście rozprzestrzenia się światło Jechida, światło Nefesz schodzi z naczynia Tiferet w naczynie Malchut,

Czyli wchodzi już na swoje miejsce, bo to Malchut właśnie jest tym głównym naczyniem, w którym powinniśmy odczuwać to napełnienie światłem Nefesz.

światło Ruah, ono schodzi i opuszcza się z naczynia Bina w naczynie Tiferet, światło Neszama schodzi z naczynia Chochma i przychodzi w naczynie Bina,

I tutaj już w naczyniu Bina mamy Neszamę, czyli mamy takie już największe możliwe osiągnięte podobieństwo do Stwórcy. We wszystkich naczyniach mamy osiągnięte to, do czego te naczynia zostały przeznaczone i stworzone przez Stwórcę.

a światło Chaja schodzi z naczynia Keter i przychodzi w naczynie Chochma,

Czyli Chochma zostaje napełniona tym potężnym światłem życia i mądrości.

a światło Jechida przychodzi i ubiera się w naczynie Keteru.

Punkt 12.

Z tego wynika, że dopóki w parcuście nie wyrosły wszystkie pięć naczyń, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, światła znajdują się nie na tym miejscu, gdzie one powinny się znajdować i co więcej, one rozkładają się w odwrotnym porządku. Tak, że jeśli w parcuście będzie brakować

naczynia Malchut, czyli najmniejszego naczynia, to nie będzie w parcuŃie Ńwiatła Jechida, czyli największego Ńwiatła.

Dlatego, Ńe Malchut moŃe stworzyŃ największy masach przyciagajacy najwyŃsze Ńwiatło, ale to najwyŃsze Ńwiatło nie ubierze się w Malchut, tylko ono się ubiera w najwyŃsze naczynie. I jeŃeli nie ma Malchut, nie ma najniŃszego naczynia, to nie ma największego Ńwiatła.

JeŃli bęŃdzie brakowaŃ dwóŃ niŃszych naczyń, czyli Tiferet i Malchut, to bęŃdzie brakowaŃ dwóŃ wyŃszych Ńwiatel, Jechida i Chaja. JeŃli bęŃdzie brakowaŃ trzech niŃszych naczyń, Bina, Tiferet i Malchut, to bęŃdzie brakowaŃ trzech wyŃszych Ńwiatel, Neszama, Chaja i Jechida i tak dalej dokladnie takim samym sposobem. Bo przecieŃ dopóki w parcuŃie nie wyrosły wszystkie pięŃ naczyń, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, porządek naczyń i Ńwiatel okazuje się wzajemnie odwrotnym tak, Ńe jeŃli bęŃdzie brakowaŃ jednego Ńwiatła i jednego naczynia, to ze Ńwiatel bęŃdzie brakowaŃ największego Ńwiatła, czyli Ńwiatła Jechida i odwrotnie, z naczyń bęŃdzie brakowaŃ najmniejszego naczynia, czyli naczynia Malchut i tak dalej dokladnie takim samym sposobem, jak juŃ było mówione.

On nam cały czas jeszcze tutaj utrwała to wszystko.

Punkt 13.

I przy tym ty powinienes pojąŃ, Ńe kiedy my mówimy, Ńe dzieki wzniesieniu Malchut do Biny stopień zaczął kończyŃ się poniŃej sfiry Chochma i dlatego na stopniu nie pozostało nic oprócz dwóŃ sfirot Keter i Chochma, a Bina, Tiferet i Malchut z tego stopnia opuŃciły się, patrz napisane niŃej w punkcie 17, to to mówimy tylko o stopniu naczyń, a co dotyczy stopni Ńwiatel, to jest odwrotnie. Ńwiatła Nefesz i Ruach pozostały na stopniu, a Ńwiatła Neszama, Chaja i Jechida z tego stopnia zeszły.

Nie wchodzą w nie. One tutaj po prostu juŃ nie wchodzą, bo co innego naczynia, te trzy naczynia się opuŃciły na stopień niŃej i w ten sposób one zostały, jak gdyby wyłączone. One sã pod masachem Malchut i Malchut nie przyciąga na nie Ńwiatła. Wielokrotnie analizujemy to w bardzo, bardzo wielu miejscach, dlatego, Ńe jest to elementarna podstawa kaŃdej naprawy. Wzniesienie Malchut do Biny. Czyli ona się wznosi pod Chochmę, ona się wznosi dokladnie w miejsce, które nazywa się *nikwej ejnajm* – otwór oczu, i tam ona stwarza, jak gdyby drugã Ńeńską część dla Chochmy. Jednã jest Bina, drugã jest Malchut. I wtedy ta Malchut tam, masachem swoim odbija Ńwiatło i to Ńwiatło wznosi się tylko poprzez poziom Chochma i Keter, poprzez dwa naczynia i te dwa naczynia zostają napełnione dwoma Ńwiatłami zgodnie z porządkiem, o którym mówiliŃmy wcześnie. Sã to Ńwiatła Nefesz i Ruach. Natomiast trzy naczynia – Bina, Zeir Anpin i Malchut opuszczają się, wychodzą ze stopnia i nie przychodzi na nie juŃ czyste, proste Ńwiatło idące od Stwórcy, poniewaŃ one nie mają juŃ tego masachu przyciagajacego Ńwiatło, który znajduje się w Malchut wzniesionej do Biny. Ona tam moŃe przyciągnąć Ńwiatło, a poniŃej jest Malchut, która jest zacimcumowana, ona Ńwiatła nie moŃe przyciągnąć.

I od tej pory, jak my wiemy, zaczyna się okres, kiedy są dwie kropki. Kropka Malchut na swoim miejscu i kropka Malchut podłodzonej w Binie. Od tego zaczyna się cała naprawa, od tego momentu zaczyna się Tora i tutaj Baal ha Sulam nawiązał do tego w związku z tematem właśnie tego odwrotnego porządku. Tutaj mamy wyjaśnione, w jaki sposób to zrozumieć, że kiedy Malchut się wznosi do Biny, to pozostają dwa naczynia napełnione najmniejszym światłem. Dwa najwyższe naczynia, Keter i Chochma, napełnione najmniejszym światłem. To jest bardzo ważne, żeby to zrozumieć, to jest pierwsza, elementarna podstawa całej naprawy. Od tego właśnie, jak my się uczymy w Zoharze, zaczyna się Tora, od tej właśnie kropki, która jest tam w literze bet w słowie Bereszit. Potem następuje opuszczenie się tej Malchut, przyciągnięcie światła, te wszystkie procesy naprawy my już poznajemy na wszystkich naszych lekcjach. Wtedy następuje spalanie, można powiedzieć, tych złych sił sitra achra. To są cztery rodzaje śmierci, można powiedzieć, takie cztery rodzaje naprawy, które powodują cztery rodzaje śmierci klipot. Pierwsze to jest ukamienowanie, to jest właśnie wzniesienie się Malchut do Biny. Drugie to jest spalanie. One występują wszystkie w Torze i właśnie o tym one mówią. One nie mówią o prawdziwym kamienowaniu człowieka. Malchut to jest Kamień, ponieważ ona ma masach, twardy masach i ona jest Kamieniem. Ona się wznosi do góry, następnie jakby opada na dół, na głowę sitra achra i w ten sposób następuje spalanie w lewej linii, bo oddawanie Biny spala te niskie pragnienia otrzymywania dla siebie, one zostają spalane w lewej linii wtedy. I potem następuje kolejna naprawa, to już jest średnia linia, która obcina głowę, to już jest ścięcie mieczem, obcina głowę sitra achra, czyli obcina GaR lewej linii. I potem jest kolejne, które się nazywa uduszenie. Uduszenie jest wtedy, kiedy już Malchut i Zeir Anpin łączą się ze sobą i wtedy już nie ma Ruach, wtedy światło Chochma ubiera się w światło Chasadim. I nie ma Ruach, nie ma powietrza i wtedy sitra achra dusi się. I to już jest całkowite, ostateczne zabicie sitra achra.

To są właśnie etapy pracy w trzech liniach. To jest powstanie prawej linii, powstanie lewej linii, powstanie średniej linii i zjednoczenie w średniej linii lewej i prawej.

Temat tego odwrotnego stosunku będzie dalej tutaj analizowany przez Baal ha Sulama. On tutaj przejdzie teraz na temat rozdzielenia imienia Elokim, bo to jest właśnie to samo.

Imię Elokim to jest pięć liter, one odpowiadają pięciu sfirot i wzniesienie Malchut to jest właśnie rozdzielenie tych trzech sfirot, naczyń, czyli trzech liter, które zostają wydzielone z imienia. MI zostaje na miejscu, ELE upada. Pracowaliśmy już z rozdziałem „*Mi Bara Ele*” - dosłownie „*Kto stworzył ich*”, i wiemy, że chodzi o poziom MI, który stworzył ELE. To jest właśnie to rozdzielenie i tutaj trzeba być też bardzo uważnym i trzeba zawsze bardzo uważać, o czym mówią kabaliści. Czy mówią o naczyniach, czy o światłach, bo tutaj też wtedy będzie to odwrotnie. Bo może być też tak, że EL pozostaje na miejscu, a HIM upada ze stopnia, kiedy mówimy o światłach. Ale to wszystko nam tutaj Baal ha Sulam wyjaśni.

Jak widzicie, wszystko tutaj tak naprawdę to są rzeczy, które spotykamy wszędzie, rozsiane po wszystkich tematach. Tak naprawdę kabała nie mówi o niczym innym, tylko właśnie o tym procesie naprawy. To jest jądro, wokół którego kręci się cała wiedza kabały. I zrozumienie tego procesu jest bardzo ważne. Najważniejsze jest, żeby zrozumieć ogólny schemat tego procesu, a później już kolejne szczegóły zaczynają się powolutku nam do tego ogólnego obrazu dokładać i uzupełniać to wszystko. Ten ogólny obraz tego procesu jest najważniejszy i dlatego kabaliści w tak wielu miejscach uparcie i cierpliwie nam to wszystko powtarzają i wbijają nam do głowy.

Lekcja 8.

Punkt 14.

I przy tym ty powinienes pojąć, że jak nieraz mówi się w Księdze Zohar, przy wzniesieniu Malchut do Biny pięć liter imienia Elokim rozdzieliły się takim sposobem.

On tutaj nawiązuje do tego, na czym skończyliśmy, że jeżeli Malchut podnosi się do Biny w drugim cimdumie, to wtedy dzieje się coś takiego, że ta Malchut, jak gdyby wyłącza trzy niższe sfiry i pozostają na stopniu tylko dwie sfiry Keter i Chochma. I jeżeli te trzy niższe naczynia zostały wyłączone, to znaczy, że do parcufa zgodnie z tym odwrotnym porządkiem, o którym mówiliśmy, nie wchodzi trzy najwyższe światła. Jeżeli mamy dwa najwyższe naczynia, Keter i Chochmę, ponad tą Malchut wzniesioną, to wchodzi w nie dwa najniższe światła, światła Nefesz i Ruach. Taką sytuację mamy, kiedy wznosi się Malchut do Biny. I teraz on nam tutaj mówi, że kiedy Zohar mówi o wzniesieniu Malchut do Biny, to pięć liter Imienia Elokim rozdzieliły się takim sposobem. On tutaj po prostu mówi o tym, że te pięć naczyń i pięć światel to jest pięć liter Imienia Elokim. W ten sposób można to przedstawić. I one rozdzieliły się wtedy w taki sposób, że dwie litery mem i jud, które stwarzają słowo **MI**, co oznacza **KTO**, pozostały na stopniu, a trzy litery alef, lamed i hej, które stwarzają słowo **ELE** oznaczające **ONI**, a w kontekście cytowanego wyrażenia **MI BARA ELE – KTO STWORZYŁ ICH**. A w bardziej pełnej wersji to jest: *Wzniescie w górę wasze oczy i zobaczycie, kto stworzył ich*. Jest to w Jeszajahu 40.26 Tak się ten tekst tłumaczy. I w tym cytacie, jak widzicie, mamy **MI** stworzył **ELE**. **MI** to są dwie litery, które pozostały na stopniu, a **ELE** to są trzy litery, czyli trzy naczynia, które wyszły ze stopnia.

I mówi nam dalej Baal HaSulam:

Tak więc one wyszły i opuściły się na stopień niżej, jak napisano w „Przedmowie do Księgi Zohar” strona 20, w Komentarzu Sulam (to jest w Zohar Hakdama), zaczynając od słów: „ I o tym napisano: Wyrzeźbił...” (jest to fragment z „Kto stworzył Ich według Eliahu, punkt 13. Tam jest to opisane) **A nieraz w Księdze Zohar jest odwrotnie. Mówi się, że przy wzniesieniu Malchut do Biny w granicach stopnia pozostały dwie litery alef i lamed, a trzy litery hej, jud i mem sofit (końcowa), one wyszły i zeszły ze stopnia, jak napisano w Księdze Zohar, w Bereszit, tom pierwszy, punkt 59. fragment: „Niech będzie sklepienie...”** strony 64-65.

Czyli w innym miejscu Zoharu po prostu jest napisane odwrotnie. Nie tak, jak było przed chwilą, że **MI** pozostały na stopniu, a **ELE** wyszły. Tutaj jest odwrotnie, w innym miejscu w Zoharze, że alef i lamed, **EL** pozostały na miejscu, a hej, jud i mem wyszły. Dlaczego tak jest?

I Baal HaSulam odpowiada:

A rzecz jest w tym, że pięć liter Imienia Elokim jest to pięć sfirot – Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, albo pięć światel – Nefesz, Ruach, Neszama, Chaja i Jechida. Bo przecież, co dotyczy naczyń, to w czasie wzniesienia Malchut do Biny na stopniu pozostały Keter i Chochma przedstawiające sobą dwie litery alef i lamed, a trzy litery hej, jud i mem sofit, one zeszły ze stopnia. A co dotyczy światel, to jest odwrotnie. Dwie niższe litery mem i jud, wskazujące na dwa niższe światła, czyli Nefesz i Ruach, pozostały w granicach stopnia, a trzy wyższe litery, alef, lamed i hej, wskazujące na światła Jechida, Chaja i Neszama, one wyszły ze stopnia. Tak więc skutkiem tego w „Przedmowie do Księgi Zohar” mówi się o pięciu światłach, Nefesz Ruach, Neszama, Chaja i Jechida, na które wskazano pięcioma literami Imienia Elokim. Dlatego Tam mówi się, że pozostały mem i jud, a alef, lamed i hej wyszły poza granice stopnia (czyli tu mówimy o światłach), a w Księdze Zohar (tam w tym rozdziale, który przytoczony był wyżej, w Bereszit) mówi się o pięciu naczyniach, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, na które

wskazano pięcioma literami Imienia Elokim i dlatego tam jest odwrotnie. I mówi się, że słowo utworzone z dwóch liter alef i lamed czyli EL (co oznacza, jak wiemy, Bóg. Jest to właściwość Stwórcy w sferze Chesed) i to pozostało w granicach stopnia, a trzy litery, czyli hej, jud i mem, (słowo – *ha-jam* z tego możemy stworzyć, a co oznacza morze) wyszły poza granice stopnia. I niezbędnym jest zapamiętać te słowa, żeby zawsze pilnować, czy mówi się o światłach, czy też o naczyniach. I takim sposobem będą wyjaśnione wiele pozornych sprzeczności.

Bardzo ważną i istotną rzecz on nam tutaj powiedział teraz. I Ari również wiele razy zwraca na to uwagę. I w zasadzie wszędzie, we wszystkich źródłach jest nacisk na to, żeby zawsze starać się widzieć i wiedzieć, o czym mówi nam tekst, o czym mówi nam kabalista, o czym mówi nam Zohar czy jakiś inny temat. Czy o światłach, czy o naczyniach. Jest pięć światel i pięć naczyń. I tutaj on nam wyjaśnił bardzo dokładnie, że MI, które pozostało na stopniu i ELE, o którym się uczymy choćby w rozdziale „Mi Bara Ele”, to są światła. A jeżeli jest alef i lamed na stopniu, a trzy pozostałe litery wychodzą, to dotyczy to naczyń. I zawsze trzeba bardzo uważnie tego pilnować, nie tylko w tym przypadku. On tutaj na podstawie pięcioliterowego Imienia Stwórcy, Elokim, to wszystko wyjaśnia nam tutaj, ale trzeba pilnować również tego wtedy, kiedy nie jest mowa o imieniu, ale jest po prostu mowa o sfirot, o światłach i kelim. Też może być mowa albo o jednym, albo o drugim i trzeba zawsze wiedzieć, o czym jest mowa, żeby się nie pomylić.

Punkt 15.

Wzniesienie Malchut do Biny

Także skrajnie niezbędnym jest pojąć, co to takiego podślodzenie Malchut Biną, bowiem jest to zasadnicza sprawa całej mądrości Kabały.

Elementarna rzecz. To wzniesienie Malchut do Biny wszystko rozpoczęło. To jest pierwszy punkt całej naprawy. Od tego zaczyna się w zasadzie cały świat, który nas dotyczy. Już na zasadach, które powstają podczas tego wzniesienia się Malchut do Biny, które odbywa się jeszcze w świecie Adam Kadmon, według tych zasad powstaje cały świat Acilut, cały świat naprawy. I tam te pierwsze parcuły jeszcze nie przekazują światła w dół. Bezpośrednio światło stamtąd nie idzie. Tam jest bardzo wysoki poziom światła Chochma, czyli parcuły Atik, jego męska część i żeńska część, na którą ubiera się Arich Anpin oraz sam Arich Anpin również na swoim poziomie, tam na jego poziomie też nie ma otrzymywania Chochmy, my do tego poziomu nie wchodzimy. Ale dalej już zaczyna się przekazywanie tej Chochmy przez Binę, przez parcuły Aba we Ima, a dokładnie zasadniczo od parcuły ISZSuT idzie to przekazywanie światła. Parcuły ISZSuT to jest siedem niższych sfirot Biny, a więc to jest, inaczej mówiąc, Zeir Anpin Biny, stamtąd przychodzi światło do nas i dlatego mówi się czasami gdzieś tam w źródłach, że jest to Ruach Elohim. I ten Ruach Elokim unosi się nad powierzchnią wód, czyli nad Zeir Anpinem. Tak więc on tutaj mówi, że jest skrajnie niezbędnym, żeby to pojąć.

Ponieważ Malchut jest to w istocie rzeczy atrybut sądu, w ramach którego świat nie może wytrwać i dlatego podniósł ją (Malchut) Maacil (Stwórca) do sfery Bina, przedstawiającej sobą atrybut miłosierdzia. I właśnie na to wskazali nasi mędrcy mówiąc, że początku powstał u Niego zamysł, żeby stworzyć świat z pomocą atrybutu sądu, czyli tylko jedną Malchut przedstawiającą sobą atrybut sądu. Zobaczył On, że nie może świat wytrwać w ten sposób i wywyższył on atrybut miłosierdzia i połączył z atrybutem sądu. Jest to w Bereszit Raba, koniec części 12.

Czyli, jak wiemy, świat to jest ZoN. Już w wielu miejscach Zohar nam o tym mówił. I świat nie mógł wytrwać, ponieważ Malchut atrybutu sądu odbiła całe światło. W Adamie Kadmon, w parcuły Galgala dochodzi światło do Malchut, Malchut tego światła nie przyjmuje, odbija je. Powstaje cały

potężny świat Adam Kadmon, ale on powstaje nie w tej Malchut. Czyli świat nie może istnieć w ten sposób. Trzeba jeszcze coś zrobić i dlatego odbył się drugi cimcum, w którym atrybut sądu, czyli ta Malchut, została wzniesiona do Biny. I dzięki temu ona może otrzymywać teraz światło, dlatego że ona została podślodzona w Binie. Jak wiemy, Malchut nie przyjmuje światła z powodu cimcuma alef, którego zasadą jest to, że Malchut „powiedziała”, że ja nie chcę przyjmować światła dla napelnienia siebie. I ona takiego światła nie może przyjąć i wtedy staje się sądem i świat nie może istnieć w ten sposób, nie może wytrwać. A jak nie będzie świata, to nie będzie stworzenia wtedy, jak nie będzie stworzenia, to Stwórca nie będzie miał kogo naślodzić swoim światłem i Stwórca po prostu w ten sposób nie wypełni swojego zamysłu i swojego pragnienia, żeby stworzyć stworzenie i obdarzyć je dobrem, swoim światłem. Nie może na podstawie atrybutu sądu istnieć świat i dlatego On wznosił Malchut do Biny, a skoro właściwości tej Malchut wzniosły się do Biny, czyli ona stała się oddającą, nie przyjmującą dla siebie, ale dla oddawania, wtedy ona może zacząć przyjmować światło i dzięki temu może powstać ZoN, Zeir Anpin i Nukwa. I właśnie na tej zasadzie powstaje ZoN Aciluta. I to jest świat właśnie, ZoN de Acilut. To jest właściwy świat, w którym Stwórca może umieścić już Adama i może napełnić go światłem, i światło przychodzące do ZoN Aciluta przychodzi do wszystkich poziomów rzeczywistości dalej, niżej, do Bria, Jecira, Asija i do tego świata również. Tak więc ten drugi cimcum, to podślodzenie Malchut w Binie jest absolutną podstawą istnienia wszystkiego.

Mówi dalej Baal ha Sulam:

Tak, że dzięki temu wzniesieniu Malchut do Biny, Malchut nabywa jakości Biny, czyli atrybut miłosierdzia i wtedy Malchut zarządza światem z pomocą atrybutu miłosierdzia. I takie wzniesienie Malchut do Biny odbywa się na każdym stopniu bez wyjątku od rosz świata Acilut do sof świata Asija.

Czyli w momencie, kiedy tam w wyższym poziomie, czyli jeszcze w świecie Adam Kadmon, odbywa się coś takiego, to później następuje coś takiego, że każdy niższy świat jest odbiciem, jest pieczęcią wyższego świata. A skoro tam już odbył się ten cimcum bet, to niższe światy zostają już odpieczętowane według tej zasady cimcuma bet. Razem z tą Malchut wzniesioną do Biny. I we wszystkich stopniach to wzniesienie Malchut do Biny już jest jakby uwzględnione i dzięki temu każdy stopień jest rozdzielony. To jest jednym z warunków, żeby odbywała się jakaś naprawa. Wcześniej coś takiego nie było możliwe za pomocą jednej tylko Malchut atrybutu sądu. I on mówi właśnie w ten sposób, że takie wzniesienie odbywa się na każdym stopniu bez wyjątku od rosz świata Acilut, od głowy Aciluta aż do samego końca świata Asija.

Bowiem nie znajdziesz nigdzie stopnia, który by nie zawierał dziesięciu sfirot, Keter, Chochma, Bina, Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut, i Malchut znajdująca się na każdym stopniu podniosła się do Biny tego samego stopnia i była tam podślodzona.

Czyli wszędzie, w każdym poziomie rzeczywistości, od głowy Aciluta. Malchut w głowie każdego stopnia podnosi się w nikwej ejnajm – otwór oczu, a w ciele podnosi się do Tiferet, czyli do Biny ciała. I dzięki temu my możemy wznosić się właściwościami. Mamy Malchut, czyli mamy to pragnienie otrzymywania, które jest podłożem wszystkiego, na czym my budujemy swój poziom duchowy i wnosimy się właściwościami do poziomu Malchut wzniesionej do Tiferet. Podślodzonej właściwością miłosierdzia, czyli do poziomu oddawania. Pragnienie otrzymywania wnosimy do poziomu oddawania. Nie pozbywamy się go. My cały czas to pragnienie otrzymywania musimy mieć, bo niektórzy ludzie bardzo mylnie rozumieją to, że trzeba się pozbyć pragnienia otrzymywania. My się go nie pozbywamy. My jesteśmy pragnieniem otrzymywania. My jesteśmy stworzeniem, a stworzenie to jest pragnienie otrzymywania. My to pragnienie otrzymywania cały czas musimy mieć, mało tego, ono musi być coraz większe, żeby przyciągało światło, ale my w nie tego światła nie wchłaniamy, tylko stwarzamy masach. I dlatego w naszej Malchut światło nie wchodzi w Malchut,

tylko zatrzymuje się na Jesodzie i od tego wchodzi orchozer, idzie w górę i w niego zaczyna ubierać się poziom duchowy światła. I w zależności od siły tego orchozer ubiera się jakiś określony poziom, określona wysokość tego światła i dzięki temu my się wnosimy na jakąś określoną wysokość w poziomach duchowej rzeczywistości.

Malchut wznosząc się do Biny powoduje, że niższy poziom Biny może zejść do nas i stać się głową parcufo. A w tym niższym poziomie Biny jest już jakieś otrzymywanie, czyli jest już jakieś połączenie z naszymi poziomami stworzenia, ale tam jest otrzymywanie tylko dla oddawania. I dlatego my wznosząc się do tego poziomu możemy przyciągnąć światło tutaj. Nie na pragnienie otrzymywania, ale właśnie na pragnienie oddawania, które my w sobie wzbudzamy, wznosząc się właściwościami do tych poziomów.

I w zasadzie wszędzie jest to samo, wszędzie o tym się mówi, tylko tyle, że z różnych kątów widzenia i dotykane są w różnych miejscach różne szczegóły całej tej konstrukcji, różne obrazy w różny sposób przedstawiające ją. Czy to będą sfiry, czy to będą linie, czy to będą żywioły, czy litery Imienia Stwórcy, wszystko to mówi o jednym tak naprawdę. No i ważne jest, żeby starać się to wszystko odczuć w sobie, nie na jakichś tam rysunkach, grafikach. One mogą tak na wstępie trochę pomóc, żeby sobie to w jakiś sposób poukładać, ale przede wszystkim trzeba to tłumaczyć sobie, ten język, na prawdziwe znaczenie tych słów. Jeżeli mówimy góra i dół, to zawsze trzeba pamiętać, że góra to jest oddawanie, to jest bliżej do Stwórcy, bliżej do pragnienia oddawania i napełniania stworzenia, a dół to jest bliżej do stworzenia, czyli bliżej do pragnienia otrzymania napełnienia. To jest góra i dół i w tym kierunku góra - dół schodzi światło. Ono może schodzić, ale może też wchodzić do góry, odwracając się do nas tyłem. Może być *panim* i *achoraim*, ale zawsze światło Chochma porusza się po tym pionie. Natomiast kiedy mówimy prawo i lewo albo przód i tył, to mówimy o chasadim, czyli o świetle oddawania, które się pojawia u stworzenia, czyli moim pragnieniu oddawania. Jeżeli stworzenie zbliża się właściwościami do góry, to wtedy stwarza szerokość, przechodzi z lewej na prawą. I wtedy jak jest szerokość, to może wejść światło Chochma. Czyli jest nasze pragnienie otrzymania napełnienia siebie, jest nasze pragnienie oddawania, bycia podobnym do Stwórcy i to pierwsze pragnienie wnosimy do tego drugiego pragnienia. I kiedy patrzymy na jakieś rysunki przedstawiające prawą i lewą linię, to prawa linia to jest właśnie to jakby anulowanie siebie, wzniesienie się swoimi jakościami do Stwórcy, do właściwości znaczenia sfiry Chesed, łaska, miłosierdzie, dobro, staramy się wejść w tą linię, jakby napełnić się tymi właściwościami. A lewa linia to z kolei jest odczucie braku, tutaj już jest nie anulowanie siebie, tylko przeciwnie, tutaj jest eksponowanie siebie, tu jest moja praca. I to jest skierowanie się w lewo. To wszystko jest w naszych odczuciach i tutaj trzeba tego szukać, tutaj jest właśnie prawdziwa strona prawa, lewa, góra, dół. Bina, Tiferet, Malchut, to wszystko jest w każdym z nas i z każdą taką lekcją mu powolutku coraz bardziej zbliżamy się do odczuwania tego w sobie. Jeżeli tak jest, to wtedy oznacza to, że rzeczywiście uczymy się w prawidłowym kierunku. Bo jeżeli ktoś się tego uczy i jest to tylko dla niego jakaś sucha konstrukcja naukowa, która mówi o jakimś tam świetle, to wtedy praktycznie rzecz biorąc, cała ta nauka nie ma sensu, jest niepotrzebna w ogóle, bo ta wiedza nikomu niczego nie daje. Bo jak mówią mędrcy: „Celem wiedzy nie jest wiedza”. Wiedza to jest tylko środek do osiągnięcia celu, a celem jest wzniesienie się ponad wiedzę. Właśnie wzniesienie się w ten atrybut miłosierdzia, właśnie w tą wiarę, do Keteru, do tego naszego najwyższego stanu w danym momencie, który jest połączony z najniższym poziomem wyższego poziomu, który może nam przekazać światło. I on nam przekazuje to światło, a my je później powolutku ubieramy. Bo jeżeli nam się uda wnieść do tego Keteru, to wyższy stopień przekazuje nam światło, ale on przekazuje nam swoje najniższe światło, jakie ma, przekazuje w nasze najwyższe naczynie, jakie my mamy. W nasze najbardziej subtelne, najwyższe naczynie. Tam wchodzi światło, ale w tym świetle już jest wewnątrz, w hipotetycznym stanie, całe światło, które ten wyższy chce nam przekazać. Całe. Tylko my musimy je ubrać teraz, musimy jakby dorosnąć do tego światła, które on tam przemycił nam do tego naszego Keteru. I my na razie, kiedy mamy już Keter, to tak odczuwamy, że jest ten wyższy i że on coś tam dla nas ma, jeszcze nie bardzo wiemy, co. Jest tylko wiara w nas i my musimy zacząć stwarzać kolejne kelim na te światło, które on

nam przekazał, żebyśmy mogli je ubrać. I potem powoli stwarzamy kolejne kelim. A te kolejne kelim to jest właśnie stwarzanie tej szerokości w nas, stwarzanie ciała na to światło.

Lekcja 9.

Zaczynamy kolejne spotkanie z „Wprowadzeniem do Komentarza Sulam”.

Jest to bardzo ważny temat, który wprowadza nas po kolei takimi rozdziałami w najważniejsze aspekty całego procesu stworzenia i procesu naprawy w sposób bardzo krótki, w wielu miejscach bardzo jasny, zrozumiały, nie rozwlekły. Baal ha Sulam nam tutaj po kolei odkrywa bardzo ważne aspekty całej wiedzy kabały. Jak sama nazwa wskazuje, jest to wprowadzenie do komentarza Sulam, a komentarz Sulam z kolei jest komentarzem, który jest rozrzucony po całej Księdze Zohar. Jest to największy, najważniejszy komentarz, jaki napisał Baal ha Sulam, Komentarz do Zoharu i tutaj mamy wprowadzenie do tego komentarza.

Zaczynamy kolejny rozdział:

Dzielenie każdego stopnia na dwie połowy

Punkt 16.

I wiadomo, że Malchut zakańcza każdą sferę i każdy stopień, co oznacza, że Malchut nie daje światłu znajdującemu się w granicach stopnia rozprzestrzenić się wewnątrz siebie i to odbywa się dzięki cimcumowi (czyli dzięki temu skróceniu, dzięki zakazowi) nakładanemu na otrzymywanie przez nią, przez Malchut, wyższego światła.

W każdej Malchut, wiemy, że włada cimcum. W pierwszej kolejności jest to cimcum alef, który zabrania jej otrzymywania światła w siebie, dla siebie. Ona może tylko to światło odbić, wytworzyć światło odbite, or cchozer, które staje się naczyniem zamiast tej Malchut. I dlatego gdziekolwiek jest jakaś Malchut, to ona w tym miejscu zatrzymuje przepływ światła.

I dlatego światło w granicach stopnia rozprzestrzenienia się tylko do Malchut. I kiedy ono osiąga do masachu znajdującego się w Malchut, jego rozprzestrzenienie zatrzymuje się. I wtedy odbywa się odpowiadający masachowi znajdującemu się w Malchut ziwug de akaa z wyższym światłem, czyli połączenie z wyższym światłem w rezultacie przeciwdziałania jemu. Jak napisano we „Wprowadzeniu do Mądrości Kabały” punkt 14. Dokładnie przeanalizuj to, co tam jest napisane.

Jest tam właśnie wyjaśnione, na czym polega ziwug de akaa. Światło przychodzi do stopnia, jakkolwiek by to nie był stopień, napotyka Malchut, w każdej Malchut jest masach, i w zależności od tego, jaki to jest masach, następuje odbicie tego światła. Tam światło się zatrzymuje. Tam, gdzie jest Malchut, tam zatrzymuje się światło. Rozprzestrzenienie wyższego światła tam dochodzi i koniec. I tam uderza w masach.

I dlatego, że Malchut stopnia podniosła się do Biny znajdującej się w granicach tego samego stopnia,

Czyli w tym danym stopniu. Jeżeli mamy dziesięć sfirot, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, Malchut podnosi się do poziomu Biny, pod Chochmę.

okazuje się, że Malchut kończy rozprzestrzenienie światła w tym miejscu, dokąd ona się podniosła, czyli w środku Biny.

Tu jest tak ogólnie powiedziane, w środku Biny, żeby nie wchodzić w szczegóły. Jak już mówiłem, Baal ha Sulam tutaj mówi w takim skrócie, bo to jest wprowadzenie.

Tak więc połowa Biny, Tiferet i Malchut znajdujące się poniżej tej Malchut mesajemet (czyli tej w tym momencie kończącej rozprzestrzenienie światła, zakańczającej ten poziom) one (te trzy sfirot, czyli ta niższa połowa Biny, która się znajduje pod Malchut oraz Tiferet i Malchut tego stopnia, one znajdują się teraz poniżej tej Malchut) wyszły poza granice swojego stopnia i stały się drugim stopniem znajdującym się poniżej Malchut. Takim sposobem dzięki wzniesieniu Malchut do Biny każdy stopień rozdzielił się na dwie połowy. Przy czym Keter i Chochma, a także połowa Biny

Widzicie, na ogół mówi się po prostu „Keter i Chochma pozostają w stopniu, a Bina Tiferet i Malchut wychodzą ze stopnia”, a on tutaj nam uściśla – także połowa Biny znajdująca się powyżej Malchut. Dlaczego on tak mówi? Dlatego, że połowa Biny, a konkretnie mówiąc trzy pierwsze sfirot Biny przede wszystkim, one, jak gdyby wychodzą ze stopnia, ale dla nich nie ma to żadnego znaczenia. Ponieważ one nie potrzebują otrzymywania światła Chochmy, tak więc czy one są ponad Malchut, czy pod Malchut, czy na stopniu, czy pod stopniem, to jest jedno i to samo. Tak więc ta druga połowa Biny dopiero wychodzi ze stopnia, tak realnie wychodzi ze stopnia. My wiemy, że to jest później parcut ISZSuT.

znajdujące się powyżej Malchut pozostały w granicach stopnia, a połowa Biny i Tiferet zawierająca w sobie Chesed, Gwurę, Tiferet, Necach, Hod, Jesod, a także Malchut wyszły poza granice stopnia i stały się stopniem znajdującym się pod nim. A ten sijum, czyli to zakończenie świecenia, stworzony przez Malchut przebywającą w środku Biny nazywa się parsą. I zapamiętaj to.

Po raz kolejny przeczytaliśmy tutaj o procesie cimcuma bet. Wzniesienia się Malchut do poziomu Biny, pod Chochmę, co rozdziela stopień. Już tyle razy w różnych miejscach to analizowaliśmy, że każdy powinien ten proces mieć bardzo dobrze już wybudowany, jak gdyby w sobie, w swoich odczuciach. To jest najważniejszy proces, od którego zaczyna się cała naprawa, od którego się zaczyna tak naprawdę stwarzanie świata, wszystkich poziomów Aciluta i wszystkich poziomów naprawy. I dlatego znajomość tego procesu, umiejętność zobaczenia tego procesu takim duchowym wzrokiem jest niezmiernie ważna.

Mówiąc prostym językiem, Malchut, czyli pragnienie otrzymywania dla siebie, kiedy jest na swoim miejscu, kiedy jest w swoich właściwościach, czyli pragnie napełnić siebie, nałożony jest wtedy na nią cimcum alef, zakaz otrzymania światła i w ten sposób Malchut otrzymać światła nie może. Więc jeżeli się budzi w jakimkolwiek poziomie rzeczywistości, w tym także w każdym z nas, pragnienie, żeby napełnić siebie samego, takie egoistyczne pragnienie – ja mam pragnienie i chcę się napełnić, i to wszystko, po prostu chcę odczuć napełnienie jakiegoś mojego pragnienia – jeżeli coś takiego występuje, światło do takiego pragnienia nie wejdzie. Ono, jak gdyby przez to pragnienie przechodzi i jest tam niewidoczne. Ono przechodzi podobnie jak fale rentgenowskie na przykład przechodzą przez materię. Ta materia ich nie zatrzymuje. One przechodzą przez ten poziom, światło przechodzi przez to pragnienie, ale ono się nie zatrzymuje i nie napełnia tego pragnienia. Tam może wystąpić ewentualnie takie króciutkie odczucie jakiegoś napełnienia i przyjemności, które przyszło i nagle się ono ulatnia i znowu go nie ma. To jest takie bardzo ulotne, takie nierealne zupełnie odczucie. Takie coś my odczuwamy, moi drodzy, w życiu materialnym codziennie, na każdym kroku. Na przykład widzimy coś fajnego, co nam się bardzo podoba, cokolwiek by to nie było, powiedzmy super zegarek, smartwatch, ostatnio modne albo jakiś fajny telewizor, albo jakieś inne rzeczy. My bardzo tego pragniemy, wzbudzamy w sobie pragnienie, robimy wszystko, żeby to zdobyć. Kiedy to zdobędziemy, odczuwamy wielką radość, ale minie dzień, dwa, trzy i my w ogóle zapominamy, że to coś mamy na

ręce. Ono już nam wcale nie przynosi takiej radości. Jest bo jest. Okazuje się potem, że to tak naprawdę wcale nie jest aż takie przydatne, jak nam się wydawało, że będzie. I to dotyczy wielu, wielu różnych materialnych rzeczy, różnych nasłódzeń, napełnień, różnych rozkoszy materialnych. To jest tylko taki momencik, który ginie, ucieka. W ten sposób Malchut napełniona być nie może i dlatego w ten sposób również nie mógł istnieć świat, ponieważ zamiarem Stwórcy, jak pamiętamy, jest stworzyć stworzenie i napełnić je tym światłem, napełnić je tak, żeby ono było w pełni nim napełnione na zawsze. A w świecie materialnym, nawet jeżeli jakiś przedmiot nam rzeczywiście daje nasłódzenie nawet przez długi czas, to i tak prędzej czy później przestaje nam go dawać. Ginie to nasłódzenie. Najwspanialsze pałace, najwspanialsze różnego rodzaju budowle, różnego rodzaju urządzenia, które człowiek sobie wymyślał, żeby napełnić się jakimś tam zadowoleniem, one wszystkie z czasem giną, rozsypują się w proch. To nie jest cel. Celem stworzenia jest, żeby to napełnienie istniało wiecznie i zawsze, nie kończyło się nigdy. I w ten sposób z taką Malchut nie może być ten cel osiągnięty. I dlatego Stwórca, na początku zrobił to w sobie samym, można powiedzieć, bo to na początku odbyło się w świecie Adam Kadmon, czyli w świecie, który jest nieskończonością praktycznie, On tam zrobił coś, żeby jednak osiągnąć swój cel, a mianowicie drugi cimum. I to pragnienie podniosło się we właściwościach do sfiry Bina, która jest oddawaniem, która jest podobna właściwościami do samego Stwórcy, do tego światła. Czyli używając naszego porównania z nami, moje pragnienie napełnienia siebie zamienia się na pragnienie oddawania, na pragnienie napełnienia innych. Na pragnienie bycia takim, jak Stwórca, takim jak dający. To jest wzniesienie się Malchut do Biny, w praktyce, w naszych odczuciach. Ja przestaję chcieć napełnić siebie, a zaczynam chcieć napełniać inne stworzenia. A w rezultacie sprowadza się to do tego, że pragnę dać napełnienie Stwórcy, Jemu, być taki jak On, tak jak On daje mi, tak i ja pragnę dać Jemu. I wtedy powstaje coś takiego, że to światło, które mogłoby mnie napełnić, napełnić to moje pragnienie otrzymania dla siebie, to światło nie wchodzi we mnie, a staje się orchozer, czyli światłem, które ja oddaję Jemu. I dlatego On, który ma takie samo pragnienie i to światło również ma takie samo pragnienie, to to Jego światło może się ubrać w to moje światło odbite od mojego masachu, bo ten mój zamiar, żeby być oddającym to jest właśnie masach, i wtedy następuje ubranie światła, ale ono następuje już jako ubranie światła w naczynia oddające, nie otrzymujące. Zmienia się całkowicie postać rzeczy. I w ten sposób stworzenie może powolutku, porcjami przyjmować to światło, które jest przeznaczone dla niego. Całe to światło, które przeznaczone jest dla napełnienia Malchut, czyli jeżeli ja chcę siebie napełnić czymś, to to światło przychodzi i ja to światło otrzymuję, ale dla oddawania. Jak mi się uda coś takiego zrobić, otrzymuję następną porcję, potem następną, następną, aż zbiorę całe to światło, które przeznaczone jest dla mnie, dla tej mojej Malchut. I jeżeli uda mi się to światło otrzymać właśnie poprzez tą Malchut wzniesioną do Biny, to wtedy całe to światło wchodzi w moją Malchut, tą na swoim miejscu. Za jednym jak gdyby zamachem, w jednym momencie Stwórca daje nam to światło. Wtedy, kiedy my już jesteśmy godni otrzymania tego światła dla oddawania, to wtedy otrzymujemy je dla siebie. Dzięki temu właśnie ten proces może się odbywać, dzięki temu wzniesieniu Malchut do Biny. I ten proces został uruchomiony właśnie w świecie Acilut i tam już zaczyna się przejawiać, ta Malchut wzniesiona do Biny i Malchut na swoim miejscu. Jako ta kropka, bo ona jest określona jako kropka, która wzniosła się tam, do Biny. I na tym bazuje cały świat naprawy. Już parcuł Arich Anpin jest w pełni zbudowany na tej kropce i on przekazuje całą tą strukturę, tą budowę, do parcuła ISZSuT, a z parcuła ISZSuT już światło przyciągane na tą właśnie kropkę Malchut wzniesioną do Biny, schodzi do światów niżej, czyli do Zeir Anpina i Malchut Aciluta, a stamtąd schodzi do światów BJA i do naszego świata. I dzięki temu my tutaj możemy uczestniczyć w całym tym procesie. Wiele razy już to wszystko analizowaliśmy, ja to wszystko jeszcze raz powtórzyłem, dlatego że takie powtórzenie w połączeniu z przypomnieniem, które dał nam tutaj Baal ha Sulam, to jest kolejna porcja odczuć związanych właśnie z tym cimumem bet.

Punkt 17.

Na każdym stopniu powinno być pięć światel nazywanych Jechida, Chaja, Neszama, Ruach i Nefesz (wyjątkowo on tutaj je wymienił w odwrotnej kolejności, bo na ogół je wymieniamy od dołu, tak jak wchodzą w naczynia) i ubranych w pięć naczyń nazywanych Keter, Chochma, Bina, Tiferet, która zawiera w sobie Chesed, Gwurę, Tiferet, Necach, Hod i Jesod, oraz Malchut.

I dzięki temu, że z przyczyny wzniesienia Malchut do Biny na stopniu pozostały tylko dwa pełne naczynia, czyli Keter i Chochma, a trzech naczyń, Biny, Tiferet i Malchut brakuje temu stopniowi, to ze światel w jej granicach pozostały tylko dwa światła, Nefesz i Ruach, które ubrane są w dwa naczynia, Keter i Chochma,

Wiemy, że to wynika z odwrotnej zależności pomiędzy światłami i kelim. Jeżeli są dwa kelim, to są to najwyższe, Keter i Chochma i wtedy wchodzą w nie dwa światła najniższe, Ruach i Nefesz.

a trzech światel, Neszama, Chaja i Jechida brakuje temu stopniowi, ponieważ nie ma tutaj naczyń, w które by one mogły się ubrać.

Ponieważ, jak wiemy, ta Malchut po prostu podniosła się i odcięła te naczynia. Ona masachem odbiła światło i światło do tych naczyń już nie przychodzi. Te naczynia poniżej nie mogą wnieść or cchozer, żeby przyciągnąć te wyższe światła. One są odcięte i dlatego nie ma tych trzech wyższych światel.

I skutkiem tego stopniowi brakuje trzech pierwszych sfirot, ponieważ z przyczyny wzniesienia Malchut do Biny stopień rozszczępił się na dwie połowy, przy czym połowa tego stopnia pozostała w granicach stopnia, a mianowicie Keter i Chochma naczyń oraz Nefesz i Ruach światel, a połowa tego stopnia wyszła poza granice stopnia, a mianowicie Bina, a także Tiferet i Malchut naczyń oraz Neszama, Chaja i Jechida światel. I dlatego na to wzniesienie Malchut do Biny wskazuje to, że w istocie rzeczy litera jud weszła w światło stopnia i stało się światło (w języku hebrajskim *or*, piszemy to jako alef, waw i resz) powietrzem (w języku hebrajskim *awir* i piszemy to alef, waw, jud i resz).

Ta Malchut wzniesiona do Biny jest przedstawiona tutaj w formie litery jud, która wchodzi w *or* i rozdziela poziom, czyli powoduje, że z *or*, ze światła, czyli ze światła gadluta, ze światła Chochma powstaje na poziomie tylko *awir* czyli powietrze, czyli światło Chasadim. Światło Chasadim to jest właśnie Nefesz i Ruah. W ten sposób kabaliści nam przedstawiają właśnie w formie liter, to wzniesienie się Malchut do Biny w formie wejścia jud w słowo *or* i zamianę tego słowa na *awir*.

Ponieważ z przyczyny wzniesienia Malchut do Biny stopień utracił światło swoich trzech pierwszych sfirot i pozostały na poziomie Ruach i Nefesz nazywające się powietrzem, jak napisano w Księdze Zohar, w Bereszit, w tomie pierwszym, strony 44-45, punkt 32 i w Komentarzu haSulam, zaczynając od słów: „On rozszczępił...” i przeanalizuj to.

I takim sposobem wskazywane jest także na pięć liter Imienia Elokim

Jak widzicie, tutaj on pokazuje nam drugą metodę, dzięki której my możemy analizować, kabalistycznie analizować ten proces wzniesienia Malchut do Biny. Jeden sposób to my widzimy, że jud wchodzi w *or* i powstaje *awir*, a tutaj jeszcze możemy to zobaczyć w Imieniu Elokim. Jest to Imię alef, lamed, hej, jud i mem sofit na końcu.

I ono rozdzieliło się także na dwie połowy, czyli MI, mem i jud oraz ELE czyli alef, lamed i hej. I jak było mówione w Or szalom, w wyjaśnieniu do punktu 14. składającymi się na dwa słowa wersetu „wzniescie w górę wasze oczy i zobaczcie, kto stworzył ich” Jest to w Jeszajahu 40.26.

Znamy te słowa: Kto stworzył ich - MI BARA ELE. Jest cały rozdział Zoharu na ten temat. Wszystko tam jest bardzo dokładnie opisane. Tutaj Baal ha Sulam w skrócie nam opisał te procesy pokazując te dwa sposoby, w których Kabaliści pokazują nam wzniesienie Malchut do Biny.

Patrz także tłumaczenie fragmentu „Kto stworzył ich” w „Przedmowie do Księgi Zohar”, przy czym dwie litery mem i jud wskazują na dwa światła Ruach i Nefesz, które ubierają się w dwa naczynia Keter i Chochma, które pozostały na stopniu, a trzy litery alef, lamed i hej wskazują na trzy naczynia, na Binę, Tiferet i Malchut, które wyszły poza granice stopnia, jak powiedziano wyżej w punkcie 14.

I znowu, jeszcze raz przypomnieliśmy sobie tutaj z Baal ha Sulamem coś, co już znamy z innych lekcji. Jeżeli ktoś nie przerabiał tych lekcji, to tutaj miał okazję zapoznać się z tym wszystkim, bo wiele razy spotykamy się z tym i tutaj Baal ha Sulam nam to wszystko opisał i przypomniał.

I teraz kolejny proces, kolejny rozdział, bo najpierw jest wzniesienie Malchut do Biny, a kolejny rozdział jest to schodzenie, opuszczanie się Malchut od Biny na swoje miejsce.

Punkt 18.

Jednak za pośrednictwem wzniesienia Main Nukwin, czyli żeńskich wód,

Czyli jest to MaN, to jest właśnie ta wielka prośba i pragnienie od sprawiedliwych z dołu wznoszone tam do góry, do tych poziomów. To jest to, o czym mówiłem, że my tutaj możemy uczestniczyć w tym procesie naprawy. To jest właśnie uczestniczenie nasze, tutaj od dołu. Oczywiście trzeba być sprawiedliwym, który wznosi taki MaN, ale na każdym poziomie można taki MaN, taką modlitwę, taką prośbę wznosić. Możemy wzbudzić w sobie na przykład to, o czym czytaliśmy w „Palmie Dewory”, żeby, jak Raw Mosze Kordowero to określił, „odwiedzać chorych”, żeby starać się leczyć Szchinę, odczuwać jej cierpienie, odczuwać ten brak, to jest również wznoszenie MaN.

dzięki temu, że niżsi zajmują się Torą i wnoszą modlitwy, Malchut przyciąga świecenie schodzące z góry od Chochmy i Biny świata Adam Kadmon

Ona będąc tam na poziomie Biny przyciąga to. Bo jeżeli my od dołu, od swojej Malchut na dole, pragnącej otrzymywać dla siebie wzniesiemy się tam, to tam ona przyciąga światło na nasze pragnienie, bo to jest nasze pragnienie już dla oddawania. My wchodzimy w pragnienie dla oddawania i tam ta Malchut wzniesiona do Biny na takie pragnienie może odpowiedzieć, może przyciągnąć światło. I przyciąga światło od Chochmy i Biny, czyli od parucfim AB i SAG Adama Kadmon.

i opuszczające Malchut każdego stopnia z Biny, i sprowadzające ją na swoje miejsce, jak napisano w Księdze Zohar, w rozdziale Wajakhel, fragment „Wzniesienie modlitwy” strona 41. zaczynając od słów „I to świecenie...”. Przeanalizuj to, co tam jest napisane.

Tam jest opisany po prostu ten proces opuszczania się Malchut. On jest opisany nie tylko tam, bo w wielu innych miejscach również. Malchut po prostu z powrotem schodzi na swoje miejsce pod wpływem tego światła i przyciąga tutaj światło w dół do tych trzech niższych, wcześniej wyłączonych kelim i przyciąga już światło Chochma. Ale to światło jest przyciągnięte dla oddawania, czyli jest to światło ubrane z Chasadim z prawej linii. Nie jest to światło przyciągnięte tylko w lewej linii. Tutaj głowa lewej linii jest obcięta, jak my to mówimy, kiedy takie światło przychodzi właśnie przyciągnięte przez sprawiedliwych.

Przy czym te trzy naczynia, Bina Tiferet i Malchut, które wcześniej wyszły poza granice stopnia z tej przyczyny, że litera jud czyli Malchut weszła w światło, czyli w OR tego stopnia i zakończyła stopień poniżej Chochmy i światło stało się powietrzem, AWIR, teraz po tym, jak Malchut zeszła stamtąd, litera jud wyszła z tego powietrza, naczynia powracają na swoje stopnie i ponownie w granicach stopnia jest pięć naczyń, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, a ponieważ jest pięć naczyń, to powracają i ubierają się w nie wszystkie pięć światel, Jechida, Chaja, Neszama, Ruach i Nefesz, a powietrze ponownie staje się światłem. Bowiem stopień ponownie nabył poziom trzech pierwszych sfirot nazywających się światłem.

Bo wcześniej, kiedy Malchut była wzniesiona pod Chochmę do Biny, wtedy przychodziło światło Chasadim, które nazywane jest powietrzem, czyli Ruach i Nefesz. A światło z kolei w lewej linii było jakby niewidoczne, ono było zamknięte. Tam była Chochma, która nie może być odczuwana przez stworzenie, nie może być otrzymana, nie może być światłem, ona nie świeci, dlatego, że nie jest ubrana w Chasadim. Dopiero w momencie, kiedy na dole dusza sprawiedliwego ubiera to światło w Chasadim, to wtedy Malchut może przyciągnąć z góry świecenie na te pragnienia sprawiedliwego i opuścić się tutaj. I wtedy to światło z lewej linii zaczyna świecić, już ubrane w Chasadim. I mamy światło, tutaj już światło Chochma świeci. Dwie linie łączą się ze sobą. Lewa linia, która nie ma Chasadim, a tylko Chochmę, nie może świecić, a prawa linia, która ma tylko Chasadim, a nie ma Chochmy, ponieważ nie ma naczyń na Chochmę, również nie może w pełni świecić. I dlatego ich połączenie powoduje, że zaczyna świecić światło Chochma i powietrze z powrotem w poziomie zamienia się na światło.

Następny rozdział jest zatytułowany „Czas katnut i czas gadlut” i w zasadzie nadal opisuje on ten sam proces, dlatego, że to, co my tutaj czytaliśmy, czyli to wzniesienie Malchut do Biny, ono powoduje powstanie stanu katnut, a opuszczenie się tej Malchut z powrotem na swoje miejsce powoduje stan Gadlut i przyciąganie światła Chochma. I ten proces omówimy już w następnej lekcji.

Lekcja 10.

Zaczynamy kolejne spotkanie z „Wprowadzeniem do Komentarza Sulam”. Zaczynamy również kolejny podrozdział zatytułowany:

Czas katnut i czas gadlut.

Jest to podrozdział, który związany jest z tym, co przerabialiśmy na poprzednich lekcjach, bo dowiedzieliśmy się tam o zasadach związanych z cimumem bet, wzniesieniem się Malchut do Biny, co spowodowało powstanie prawej linii, następnie Malchut opuszcza się z powrotem na swoje miejsce i powstaje lewa linia. Wszystko to powoduje, jak gdyby rozbicie parcufo na dwie części. Wszystko to powoduje proces naprawy, dzięki temu może w ogóle proces naprawy nastąpić.

Teraz analizujemy dalej. Dzięki temu wszystkiemu powstaje czas katnut i czas gadlut. Katnut to jest w prostym tłumaczeniu mały stan, a gadlut to jest duży stan. Katnut, mówiąc najbardziej ogólnie, nawiązuje do tego pierwszego momentu, kiedy powstaje prawa linia, kiedy zamknięte są niższe sfirot, które przyciągają światło Chochma. One są zamknięte w tym momencie przez tą Malchut wzniesioną do poziomu Biny i są tylko dwa najwyższe naczynia, Keter i Chochma, które przyciągają poziom światła Nefesz i Ruach, czyli przyciągają poziom światła Chasadim. I to jest taki mały stan. W tym stanie naczynia niższe przyciągające światło Chochma z GaR, z głowy parcufo, one nie działają. I w ten sposób ten niższy poziom jest, jak gdyby zabezpieczony w ten sposób. Jest zabezpieczony tak, że jeżeli ten poziom, jakakolwiek istota, która się znajduje na tym poziomie, jeżeli ona nie jest w stanie swoimi właściwościami przyłączyć się do tej Malchut wzniesionej do Biny, to nie otrzymuje światła. Jeżeli jest w stanie się przyłączyć, to wtedy następuje opuszczenie się światła, opuszczenie się

poziomu. Malchut powraca na swoje miejsce i niższe sfiry, które przyciągają światło GaR, zostają uruchomione i w tym momencie przychodzi światło Chochma.
Ale posłuchajmy tego, co mówi Baal ha Sulam.

Punkt 19.

Oto i wyjaśniono, że z przyczyny wzniesienia Malchut do Biny na każdym stopniu powstały dwa czasy.

Ja tutaj przypomnę, że „czasy” należy tutaj traktować w rozumieniu kabalistycznym. Broń Boże, nie należy tego rozróżniać w taki sposób, że na przykład czas katnut to jest, powiedzmy, od poniedziałku do wtorku, a gadlut to jest od wtorku do niedzieli, albo w jakikolwiek podobny sposób materialny. Nie ma czegoś takiego. To są wszystko okresy istnienia i dominacji określonych właściwości, które w danym momencie się aktywują. Czas katnut to jest czas, w którym określone właściwości są aktywne i czas gadlut to jest również czas, w którym aktywne są inne określone właściwości. I to nie jest związane z czasem materialnym w ogóle. Z czasem materialnym jest to związane tylko o tyle, że można to przedstawiać w taki sposób, że na przykład czas katnut to są zwykłe dni, a czas gadlut to jest Szabat albo święta. I w ten sposób jest to przedstawiane w formie materialnej, żebyśmy my mogli w jakiś sposób sobie to poukładać i zrozumieć, ale tak naprawdę nie ma to żadnego powiązania z materialnym czasem, upływem naszego ziemskiego czasu. To są właściwości. Czas w duchowym to jest zmiana właściwości z jednej na drugą. Jeżeli właściwość zmienia się z jednej na drugą, to wtedy mówimy, że upłynął w duchowym czas, nastąpił ruch. Jeżeli właściwości się nie zmieniają i na przykład ktoś żyje w jednych właściwościach przez całe swoje życie, całe swoje życie ktoś może przeżyć w stanie katnut, a zazwyczaj tak właśnie jest, że znaczna większość wszystkich ludzi na ziemi w takim właśnie stanie przez całe życie żyje, to wtedy on tak naprawdę nie wykonał żadnego ruchu. Ewentualnie w tym małym stanie również jakieś tam małe ruchy występują, podobnie jak w stanie gadlut również występują ruchy. Ale to już jest coś, co występuje w jednym i drugim stanie.

Czas katnut czyli małego stanu (można powiedzieć dzieciństwa) i czas gadlut czyli wielkiego stanu (czyli można powiedzieć, czas dorosły, dojrzały) ponieważ przy wzniesieniu Malchut do Biny ona zakańcza tam stopień poniżej Chochmy i Bina, Tiferet i Malchut stopnia wychodzą poza jego granice i przychodzą one na stopień znajdujący się poniżej tego stopnia i dlatego na stopniu nie pozostaje nic oprócz naczyń Keter i Chochma oraz światel Ruach i Nefesz przy brakujących trzech pierwszych sfirach światel i jest to czas katnut, o czym już było mówione wyżej w punkcie 17. A po tym, jak niżsi wnoszą Main Nukwin czyli żeńskie wody, MaN,

Czyli niżsi, tutaj, z tych światów, sprawiedliwi wnoszą MaN, wnoszą modlitwę, wnoszą prośbę. A to nic innego, jak wzniesienie swojego pragnienia otrzymywania do pragnienia oddawania.

i oni przyciągają świecenie od Chochmy i Biny świata Adam Kadmon opuszczające Malchut z Biny.

Czyli my tutaj od dołu wnosząc MaN, powodujemy, że tam z góry, ze świata Adam Kadmon, z Chochmy i Biny, z parucufów AB i SAG, tam się odbywa ziwug i stamtąd przychodzi światło i to światło opuszcza tą Malchut, która się wzniosła.

Wtedy trzy naczynia, Bina razem z Tiferet i Malchut, które upadły na stopień znajdujący się pod tym stopniem, ponownie podnoszą się stąd na swój stopień, jak to było na początku i ponieważ w granicach stopnia już znajdują się pięć naczyń, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, w nich ponownie ubierają się pięć światel, Nefesz, Ruach, Neszama, Chaja i Jechida, jak napisano wyżej w punkcie 18. i jest to czas gadlut tego stopnia. I my już napisaliśmy o tym dokładnie w „Przedmowie do Księgi Zohar” strona 20. w „Komentarzu Sulam”, zaczynając od

słów „I o tym napisano, wygrawerował...”. I byłoby bardzo dobrze, gdybyś ty popatrzył, co tam jest napisane.

To jest w Zohar Hakdama, w komentarzu Baal ha Sulama, opisany jest ten stan gadlut. Jest to rozdział „Kto stworzył ich” „MI BARA ELE” według Eliahu, punkt 13.

Oto i wyjaśniono, że z przyczyny opuszczenia się Biny razem z Tiferet i Malchut stopnia na stopień poniżej, wyższy stopień przebywa w katnucie, czyli jemu brakuje trzech pierwszych sfirot, a dzięki powróceniu Biny razem z Tiferet i Malchut na stopień, ten stopień przebywa w stanie gadlut, co oznacza napelnienie trzema pierwszymi sfirot światła.

Jest to niezmiernie ważne, co on nam tutaj powiedział w tym punkcie. Jest to po prostu podstawowy proces, w którym my wszyscy pracujemy. Tak naprawdę my wszyscy jesteśmy cały czas w stanie katnut. Stan Gadlut to są tylko takie krótkie momenty, które dostępne są tylko dla ludzi, którzy rzeczywiście pracują duchowo, którzy pracują w całym tym systemie, który my nazywamy - *merkawa*, pracują w trzech liniach, czyli wchodzą w prawą linię, wchodzą swoimi właściwościami w Chasadim, czyli wchodzą wtedy w stan katnut. To jest właśnie stan katnut, kiedy przychodzi światło Chasadim. Światło Chasadim jest to Nefesz i Ruach. Tak więc przychodzi do nas światło Nefesz, światło Nefesz to jest światło, które jest światłem napelnienia, odczucia napelnienia, to jest światło, które jest normalnie w sferze Malchut, mówimy tutaj o odczuciu napelnienia poziomu duchowego, kiedy już na poziomie duchowym jesteśmy. Przychodzi takie odczucie napelnienia światłem tego pierwszego, podstawowego poziomu duchowego, a światło Ruach to już jest światło, które jest odczuciem rozkoszy, nasłodzenia związanego z nie odczuciem napelnienia, ale z odczuciem **napelniania**, dawania. Bo skoro przychodzi do mnie to światło napelnienia, to ja wtedy mam dwie możliwości. Ja mogę to światło w siebie wchłonąć i nasycać się tym światłem, ale mogę skorzystać z tego, że to światło do mnie przyszło i mogę je dać, mogę je dać innemu stworzeniu, mogę dać je samemu Stwórcy. Mogę nie przyjąć go dla siebie, a mogę dać. I wtedy, kiedy ja zaczynam dawać to światło Nefesz, to wtedy pojawia się światło Ruach. I to jest właśnie poziom katnut. I jeżeli ja już wchodzę w ten poziom, kiedy ja jestem w stanie to światło, które do mnie przychodzi, ubrać w oddawanie i osiągnąć poziom Ruach, to wtedy dzięki temu ja powoduję procesy w wyższych poziomach, które opuszczają Malchut z tego poziomu, który daje mi tylko to światło Nefesz i Ruach, na poziom jej właściwy, czyli wchodzą wtedy do stopnia te naczynia, które wcześniej były wyłączone i zaczyna do mnie przychodzić światło Chochma. Ono zaczyna przychodzić tak naprawdę w tym świetle Ruach. Ono zaczyna do mnie przychodzić i wtedy mam stan gadlut. To wszystko to jest taki bardzo subtelny proces i subtelne odczucia, które są związane już z indywidualną pracą i z indywidualnymi odczuciami człowieka. Są to rzeczy, których tak naprawdę nie da się przekazać. Można tylko próbować przekazywać tą strukturę, tą formę, bo ona jest dla wszystkich taka sama, a już odczucie tego wszystkiego u każdego jest inne. Bo zależy to od tego, jakie naczynia ten człowiek wybudował. W zależności od tego, jakie naczynia w tej prawej linii, w tym stanie katnut my wybudujemy, takie światło do nich przyjdzie.

Tutaj bardzo trzeba uważać na jedną rzecz. Ktokolwiek z Was pracuje duchowo i pracuje nad wybudowaniem tych naczyń, nie jest to łatwa praca, to jest bardzo ciężka praca, bardzo długo nad tym trzeba pracować, aż osiągnie się jakiś efekt i rzeczywiście przyjdzie odpowiedź, ale jeżeli pracujemy nad otrzymaniem tych naczyń, te naczynia to nic innego jak właśnie pragnienie oddawania światła czyli to, co osiągamy w prawej linii, pragnienie przyciągnięcia go, a następnie nie wchłonięcia w siebie lecz oddania, i teraz w zależności od tego, jakie naczynia wybudujemy, takie światło przyjdzie. I jeżeli my podczas tej pracy koncentrujemy się i wzbudzamy w sobie pragnienia otrzymania dla siebie, choćby w jakimś niewielkim stopniu, to te naczynia są niedoskonałe wtedy. Jeżeli ja pracuję w tych trzech liniach, pracuję, wchodzę w prawo, w lewo, tak jak potrafię, tak jak my to opisujemy i uczymy się tego na lekcjach, i jeżeli ja wtedy, podczas tej pracy w jakiś sposób uruchamiam w sobie pragnienie, żeby coś z tego wziąć dla siebie, to wtedy światło, które przyjdzie,

a światło nie przychodzi tak w trakcie naszej pracy, ono nie przychodzi takimi skokami, jak my pracujemy, ono przychodzi w odpowiedzi na nasze wysiłki w momencie, kiedy te wysiłki już sięgają szczytu, i w tym momencie przychodzi światło gadluta, i jeżeli my pracowaliśmy w ten sposób, że włączyliśmy w te nasze naczynia jakieś pragnienie otrzymania dla siebie, to to światło gadluta, które w nie przyjdzie, te naczynia rozbije. Nastąpi ten sam proces, który nastąpił w świecie Nekudim. Naczynia zostały rozbite. Tak samo u nas się będzie odbywać. Jeżeli nasze naczynia będą miały domieszkę pragnienia otrzymania dla siebie, to światło, które przyjdzie, rozbije te naczynia. Na to trzeba bardzo uważać.

Punkt 20.

Jak niższy podnosi się do wyższego w odniesieniu do niego.

I tym wzniesieniem Malchut do Biny przygotowywany jest związek każdego niższego z wyższym w odniesieniu do niego i możliwość wzniesienia każdego niższego do wyższego w odniesieniu do niego.

Widzicie, to jest to, co było opisywane przed chwilą, ten stan katnut i gadlut. To jest sposób, technika wzniesienia się niższego do wyższego.

Bowiem istnieje takie prawo: wyższy schodzący do niższego staje się podobnym do niego, a także niższy podnoszący się do wyższego staje się podobnym do niego.

A podobieństwo, jak wiemy, łączy duchowe obiekty.

I dlatego w stanie katnut stopnia, czyli w czasie wzniesienia Malchut zakańczającej świecenie do Biny, ona wyprowadzi Binę, a także Tiferet i Malchut poza granice stopnia na stopień znajdujący się bezpośrednio pod nim i wtedy ta Bina razem z Tiferet i Malchut stały się jednym stopniem razem ze stopniem znajdującym się pod nim, ponieważ wyższy schodzący do niższego staje się podobnym do niego.

Widzicie teraz, tutaj można wnikać w strukturę tego systemu. Co to jest, kiedy my wchodzimy w stan katnut, czyli w tą prawą linię? W co my wchodzimy? My wchodzimy w tego wyższego, który się do nas opuścił. Wyższy poziom to jest poziom bardziej oddający i my dzięki temu, że on się do nas opuścił swoją niższą częścią w tym stanie katnut, my swoją wyższą częścią możemy się do niego przyłączyć. Właśnie do tego poziomu pragnienia otrzymania i oddawania. I kiedy my się do tego przyłączamy, to wtedy my się przyłączamy do niższego poziomu wyższego stopnia, który do nas się opuścił. I wtedy on staje się podobny do nas, a my stajemy się podobni do niego. My próbujemy osiągnąć podobieństwo do tego wyższego stopnia, który do nas się opuszcza. Można to nawet w taki prosty sposób zobaczyć tutaj, na naszej lekcji. My naszym wyższym poziomem w tej chwili przyłączamy się do niższego poziomu Baal ha Sulama, który do nas się opuszcza w formie tego tekstu. My próbujemy stać się podobni do niego. On do nas opuścił swoją niższą część, a my próbujemy w jakiś sposób się upodobnić do tej jego niższej części, wnieść się do niej.

I mówi on dalej:

W stanie gadlut stopnia, czyli kiedy Malchut ponownie wychodzi z Biny i przychodzi na swoje miejsce, a Bina razem z Tiferet i Malchut, które upadły z Biny poniżej, one powracają na swój stopień, to one wtedy biorą ze sobą także i niższy stopień, w którym oni przebywali w czasie swojego upadku.

Czyli w momencie, kiedy my się tutaj teraz wnosimy do tego wyższego stopnia, my się przyłączamy do niego. Ten wyższy poziom, w stanie gadlut, wznosi się z kolei z powrotem do swojego poziomu i on, jak gdyby razem ze sobą zabiera nas.

Bo przecież skoro oni już stali się jednym stopniem z niższym w czasie swojego upadku i złączyli się z nim w jedno, oni biorą jego ze sobą i w czasie powrotu na swój stopień one podnoszą niższy stopień do wyższego stopnia. I zgodnie z tym prawem niższy podnoszący się na miejsce wyższego staje się podobnym do niego i teraz niższy stopień staje się otrzymującym wszystkie światła i mochin znajdujące się na wyższym stopniu.

Czyli my dzięki tej naszej pracy, dzięki temu włączaniu się w ten niższy poziom wyższego, my wchodzimy do niego i on daje nam nasze światła. Daje nam wtedy swoje światła przeznaczone dla nas.

Oto i wyjaśniono, jak wzniesienie Malchut do Biny doprowadziło do ustanowienia związku pomiędzy stopniami, żeby każdy stopień mógł podnieść się do stopnia wyższego w odniesieniu do niego. I co więcej, nawet najniższy stopień może podnieść się na najbardziej wysoki stopień dzięki temu związkowi stworzonemu za pośrednictwem wyjścia Biny razem z Tiferet i Malchut z każdego stopnia na stopień niższy w odniesieniu do niego, jak napisano w Komentarzu Sulam do Księgi Zohar na tygodniowe czytanie Wajakhel, fragment „Wzniesienie Modlitwy” strona 41. zaczynając od słów „I o tym oni mówili...”. Przeanalizuj dokładnie to, co tam jest napisane.

On nam tutaj na koniec powiedział rzecz niezmiernie ważną. Każdy stopień, nawet najniższy, zauważcie, co tutaj on mówi do nas – **nawet najniższy!** Może podnieść się do nawet najwyższego stopnia. On nie mówi tutaj, że stopień, który ma taką albo taką wiedzę, albo jest takim, albo takim kabalistą, na takim i takim poziomie, albo jest rabinem, albo jest nauczycielem, albo jest kimś takim albo kimś innym, może się podnieść na taki albo inny stopień. On nam tutaj bardzo wyraźnie mówi, że nawet **najniższy stopień może podnieść się na najwyższy stopień**, dzięki temu związkowi. Czyli dzięki temu, co przed chwilą analizowaliśmy. Ja, będąc na swoim stopniu, wznoszę się do stopnia, który jest powyżej mnie. Wznoszę się w jego właściwości, czyli staram się osiągnąć to, co my bardzo często nazywamy poziomem Keteru danego stanu. Wychodzę ponad wszystko, co w danym momencie ja mam, ponad mój stopień, w którym się znajduję, całkowicie zlewam się z wyższym stopniem, wchodzę w absolutną wiarę i oddaję się temu wyższemu stopniowi. Czyli wchodzę w tą prawą linię, w tą linię wiary i tego zlania się z wyższym poziomem, całkowicie mu ufając i w ogóle odrzucając wszelkie poziomy wiedzy i zrozumienia, jakie są u mnie w danym momencie. Wchodzę tam i wtedy on zsyła mi na to światło. Ja w ten sposób buduję naczynie, buduję swoje pierwsze pragnienie i on zsyła mi światło. I to jest pierwsze światło, jakie do mnie wtedy przychodzi. To pierwsze światło przychodzi w to moje pierwsze naczynie, naczynie Keteru i wchodzi w nie światło Nefesz. I mamy wtedy pierwszy poziom. I następnie zaczynamy pracować, budujemy w sobie drugie naczynie, kiedy już mamy to światło Nefesz, kiedy ono przychodzi i chce nas napęłnić. My wtedy z tym światłem zaczynamy pracować, nie wchłaniamy go w siebie, lecz oddajemy. I wtedy osiągamy poziom Ruach. I wtedy my osiągamy ten poziom, na którym ten wyższy zaczyna wznosić się do góry tym poziomem. Poziomem, do którego my się przyczepiamy, bo to jest ten poziom, to pragnienie otrzymania i oddania światła, w które my wchodzimy. Włączamy się do wyższego stopnia, to nas przyłącza do niego. On ten poziom do nas opuścił. I jeżeli my się do niego przyłączymy, to wtedy on nas tym poziomem zabiera w górę jak gdyby, tam, do tego poziomu, w którym on otrzymuje światło Chochma. I wtedy my otrzymujemy światło Chochma i dochodzimy do stanu gadlut. Zaczyna przychodzić do nas to światło Chochma i zaczynamy wchodzić na wyższe poziomy. I za każdym razem jest tak samo, kiedy otrzymujemy jakiś poziom światła i jesteśmy w stanie je przyjąć w swoje naczynia oddawania, to wchodzimy jeszcze wyżej. Znowu włączamy się w jeszcze wyższy poziom i w jeszcze wyższy, i w jeszcze wyższy. I z każdego poziomu, na którym ktoś się znajduje, jaki by on nie był, możemy się wnieść nawet do samego szczytu. Każdy człowiek, bez względu na to, kim jest, gdzie żyje, w jakim kraju się urodził, jeżeli zna tą technikę, tą metodykę, której my się tutaj uczymy, może powoli przyłączać się do coraz wyższych stopni, aż dojdzie do poziomów takich jak Mosze, a

nawet jeszcze wyższych. Nawet do najwyższego, tak jak Baal ha Sulam tutaj mówił. Wszystko to jest tylko kwestia pracy człowieka.

Lekcja 11.

Zaczynamy kolejne spotkanie z „Wprowadzeniem do Komentarza Sulam”. Zaczynamy również kolejny podrozdział zatytułowany:

Katnut i gadlut stopni Israel Saba u Twuna i Zeir Anpin i Nukwa

Mówiliśmy już wcześniej o tych poziomach katnut i gadlut, jak one powstają. Tutaj on będzie nam krótko mówił o tym, w jaki sposób te poziomy katnut i gadlut, czyli małego i wielkiego stanu, występują w Israel Saba u Twuna i w Zeir Anpinie i Nukwie. Tak krótko przypomnę, katnut to jest ten stan, kiedy Malchut w drugim cimumie jest wzniesiona pod Chochmę, ona zamyka wtedy oddziaływanie i przyciąganie światła przez niższe sfirot przyciągające światło GaR, a pozwala wpłynąć jakby do stopnia, do całego poziomu światła Chasadim, czyli Nefesz i Ruach, które ubiera się w sfirot Keter i Chochma. To jest stan katnut, mały stan, stan światła Chasadim. To jest prawa linia, tam przychodzi światło Nefesz i światło Ruach i tam się w tym pracuje, a następnie kiedy już w tym poziomie pracuje sprawiedliwy, wysyła MaN właśnie pracując z tymi światłami, ten MaN dochodzi do wyższych poziomów, on tam powoduje odbycie ziwuga i w wyniku tego ziwuga przychodzi światło, które opuszcza Malchut spod Chochmy i uruchamia oddziaływanie tych niższych kelim, które z kolei wtedy zaczynają przyciągać światło GaR. I to jest stan gadlut, wielki stan.

Punkt 21.

Po tym, jak pojęcie wzniesienia Malchut do Biny wyjaśnione zostało w najbardziej ogólnych zarysach, czyli jak ono przejawia się na każdym bez wyjątku stopniu czterech światów Acilut, Bria, Jecira i Asija,

jak widzicie, ten poziom, o którym przed chwilą mówiłem, katnut i gadlut przejawia się tak samo wszędzie na wszystkich poziomach. On się tak samo przejawia u nas, w naszej pracy,

teraz ja wyjaśnię te słowa w detalach. Weźmiemy na przykład dwa stopnie nazywane Israel Saba u Twuna i Zeir Anpin i Nukwa, znajdujące się w świetle Acilut.

Bo to jest najważniejsze, co się tam odbywa. My tutaj na dole powodujemy, że tam właśnie te stany mają miejsce i one tam pracują. One tam powstają właśnie dzięki wznoszeniu MaN od dołu. Według tej zasady, o której ja przed chwilą mówiłem. Pobudzenie z dołu powoduje pobudzenie w górze.

Bowiem z przyczyny wzniesienia Malchut stopni Israel Saba u Twuna do Biny stopnia Israel Saba u Twuna w stanie katnut trzy sfirot, Bina razem z Tiferet i Malchut stopni Israel Saba u Twuna wyszły poza jego granice,

Jak pamiętamy, ISZSuT powstał w taki sposób, że Arich Anpin przekazał mu tę strukturę. Arich Anpin najpierw w sobie samym to wszystko zrobił, wykonał w sobie naprawę, następnie całą tę strukturę przekazał do ISZSuT. Bardzo pięknie mamy to opisywane w Zoharze Bereszit w postaci takiego obrazu, w którym ten Arich Anpin, jak jedwabnik oplata się nićmi i w ten sposób chowa się przekazując swoje światła właśnie do ISZSuT. Według tej struktury Malchut wzniesionej do Biny. I tutaj właśnie w ISZSuT, w tym parcufile, coś takiego jest. I wtedy, kiedy ona, ta Malchut jest

wzniesiona, to wtedy Bina razem z Tiferet i Malchut wychodzą ze stopnia poza granice tego stopnia i upadają na stopień znajdujący się pod stopniem Israel Saba u Twuna.

czyli na stopień Zeir Anpin i Nukwa.

One wychodzą pod ISZSuT wtedy, w stanie katnut, bo cały ten proces odbywa się w ISZSuT, ale te stopnie Bina, Zeir Anpin i Malchut upadają w niższy poziom, czyli w ZoN.

I te Bina, Tiferet i Malchut w czasie swojego upadku, one zwały się ze stopniem Zeir Anpin i Nukwa i dlatego, kiedy nastąpił czas gadlut i Malchut ponownie wyszła poza granice Biny stopnia ISZSuT na swoje miejsce, dzięki czemu Bina razem z Tiferet i Malchut stopnia Israel Saba u Twuna ponownie podniosły się z miejsca ich upadku i przyszły na stopień ISZSuT, to one podniosły razem ze sobą także Zeir Anpina i Nukwę, dlatego że oni złączyli się z nimi, kiedy oni upadli w czasie katnuta. Takim sposobem także Zeir Anpin i Nukwa podnieśli się i stali się stopniem Israel Saba u Twuna i także otrzymują te same świecenia i mochin, które zdolny jest otrzymać stopień Israel Saba u Twuna.

Jest to jeden z elementarnych procesów całego procesu naprawy. Wyższy stopień w katnucie opuszcza trzy swoje niższe sfiry, one opuszczają się w niższy poziom, niższy poziom swoim wyższym poziomem przyłącza się do nich i następnie w gadlucie odbywa się wzniesienie, kiedy się wznoszą te trzy kelim, zabierając za sobą również niższy poziom. I dzięki temu ten niższy poziom może otrzymać to światło z góry.

I kolejny podrozdział:

Bez wzniesienia Malchut do Biny, ZoN nie byłyby zdolne do otrzymania mochin.

Gdyby nie było tego drugiego cimcuma.

Punkt 22.

Przy tym trzeba wiedzieć, że Zeir Anpin i Nukwa w ogóle nie są zdolne samodzielnie otrzymać mochin, dlatego że źródło Zeir Anpina i Nukwy pochodzi od stopni znajdujących się poniżej tabura świata Adam Kadmon, patrz wyżej w punkcie 17., gdzie włada Malchut atrybutu sądu, bowiem siła cimcuma włada tym stopniem i niezdolny jest ten stopień otrzymać wyższe światło.

W ten sposób się nie da. Malchut pierwszego cimcuma jest zamknięta, bo ona jest pragnieniem otrzymania światła w sobie, napełnienia siebie, a to pragnienie zostało wyłączone w akcie pierwszego cimcuma. Malchut ustanowiła masach i koniec. Od tego momentu żyjemy w świecie cimcuma. Nie można w żaden sposób napełnić pragnienia otrzymywania dla siebie, nie da rady. To pragnienie jest zamknięte. Ono jest, ono przyciąga światło i światło, można powiedzieć, nawet przechodzi przez nie, ono jest w tym pragnieniu, ale stworzenie nie odczuwa napełnienia tego pragnienia. To odczucie zostało wyłączone w cimcumie. I właśnie z tego poziomu pochodzą ZoN. I dlatego one same nie są zdolne przyciągnąć tego światła do siebie, żeby je otrzymać w jakikolwiek sposób.

Ale teraz, kiedy Bina razem z Tiferet i Malchut stopnia Israel Saba u Twuna podniosły Zeir Anpina i Nukwę na stopień Israel Saba u Twuna,

Razem z tymi swoimi niższymi kelim, zabierają ZoN do siebie jakby, podciągają w górę.

Zeir Anpin i Nukwa stały się podobnymi do stopnia ISZSuT i mogą otrzymać wyższe światło podobnie do nich.

Czyli tam wznosząc się. Obrazowo mówiąc „tam”. My to wszystko widzimy materialnymi oczami i bardzo dobrze, bo na początku tak trzeba to widzieć, bo nam to pomaga. Widzimy ten poziom Israel Saba u Twuna jakby z pięciu takich kawałków zrobiony, czyli ze sfirot. I kiedy Malchut wznosi się w drugim cimdumie, te trzy niższe sfirot, te trzy niższe kawałki tego poziomu opuszcza do niższego poziomu, który również jest tak zbudowany, z takich kawałków. Możemy sobie nawet to narysować w postaci takich słupków. I w momencie, kiedy następuje gadlut, to wtedy wyższy poziom tego niższego przyłączają się do niższych poziomów wyższego i razem z nimi wznoszą się. I tam otrzymują światło. Ale tak naprawdę mówimy tutaj o właściwościach. Jeżeli ja swoją właściwość, swoje odczucia, swoje jakości, myśli, wyobrażenia, to dotyczy wszystkiego absolutnie, jeżeli jestem w stanie podnieść je do poziomu wyższego, a poziom wyższy to jest poziom, który jest oddającym bardziej niż ja, im bardziej poziom jest oddający, tym jest wyżej, jeżeli ja jestem w stanie ze swojego poziomu pragnienia otrzymywania wnieść się na poziom pragnienia oddawania poziomu, który jest wyżej ode mnie, to ja tym samym jak gdyby podnoszę się do niego, staję się taki jak on i dzięki temu mogę otrzymać światło od niego. Ja początkowo otrzymuję to światło do mojej głowy, że tak powiem, czyli do swoich poziomów wyższych, które się nazywają w kabale Galgala we Ejnajm czyli Keter i Chochma niższego poziomu. Na początku. To jest pierwsze otrzymanie światła stamtąd. Dopiero później, kiedy ja schodzę z powrotem na swój poziom, ja muszę to światło ubrać z kolei w swoje ciało. Ale otrzymuję je będąc swoimi właściwościami w poziomie, który jest bardziej oddającym, bliższym do Stwórcy.

Tak naprawdę widzimy tutaj ten sam proces, o którym bardzo często ostatnio mówimy właśnie, kiedy my wnosimy się do Keteru naszego stanu, do poziomu duszy Jezua, który jest w nas. To jest właśnie to nasze wzniesienie się naszym wyższym poziomem razem z niższym poziomem, który się do nas opuścił od wyższego. Idziemy do góry, tam otrzymujemy jakieś światło i przynosimy je z powrotem do siebie na dół. I tu jest dokładnie to samo, co robimy pracując w prawej i lewej linii. Wchodzimy w prawą, to wnosimy się do wyższego, następnie to światło, które otrzymujemy od wyższego, światło Chasadim, przynosimy tutaj i ubieramy ten swój niższy poziom, bo prawa linia to jest wyższy, a lewa to niższy, to jest to samo. I tutaj ten sam proces widzimy, ten proces jest po prostu wszędzie. Wszędzie możemy znaleźć opisy tego procesu w różny sposób nam podawane.

Punkt 23.

Teraz ty powinienes dokładnie przeanalizować to, co mówili nasi mędrcy w Bereszit Raba, koniec części 12. „...Na początku powstał u Niego zamiar, żeby stworzyć świat za pośrednictwem atrybutu sądu, *midat ha din...*”, czyli za pośrednictwem Malchut pierwszego cimduma, będącej atrybutem sądu.

To jest właśnie ten sąd, o którym przed chwilą mówiłem. Ona światła nie przyjmie. To już jest przesądzone podczas cimduma. I na początku Stwórcy miał taki zamiar.

a znaczenie słowa świat można rozumieć jako Zeir Anpin i Nukwa świata Acilut nazywane światem, a także jako ten świat otrzymujący od Zeir Anpina i Nukwy świata Acilut, bowiem wszystko, co otrzymane jest przez Zeir Anpina i Nukwę świata Acilut, może być otrzymane przez synów Adama przebywających w tym świecie. I nic z tego, co nie jest otrzymane przez Zeir Anpin i Nukwę w świecie Acilut, nie może być otrzymane przez synów tego świata, ponieważ to, co znajduje się powyżej stopni Zeir Anpin i Nukwa, my nie możemy otrzymać.

Tak więc oni są nazywani światem, ZoN Aciluta, a także światem nazywane są wszystkie niższe światy, które otrzymują od ZoN Aciluta. Czyli światy Bria, Jecira i Asija i nasz świat. To, co tam jest otrzymane, w tych procesach naprawy, które my tutaj poznajemy, to my możemy również otrzymać,

a to, czego tam nie ma, i my nie otrzymamy. Tak więc to jest znaczenie słowa *świat*. Tak więc Stwórca, jak tutaj mówi nam Bereszit Raba, na początku w zamyśle miał stworzyć taki właśnie świat za pomocą atrybutu sądu. Oczywiście tutaj nie chodzi o to, że Stwórca coś tam na początku chciał, potem zmienił zdanie i tak dalej, Stwórca nie zmienia zdania, to wszystko u Niego było zamyślane, On to po prostu zrobił tak, bo inaczej nie chciał zrobić. Tak chciał i tak zrobił.

I skutkiem tego, ponieważ źródło Zeir Anpina i Nukwy pochodzi od tego, co znajduje się poniżej tabura świata Adam Kadmon, gdzie włada Malchut atrybutu sądu, oni nie mogą otrzymać wyższego światła i wytrwać. Dlatego, że cимcum nałożony na Malchut włada nimi i tym bardziej ten świat nie może wytrwać, i o tym napisano: „...Zobaczył On, że nie może świat wytrwać i oddał On pierwszeństwo atrybutowi miłosierdzia i połączył je z atrybutem sądu...”

Widzicie? Tutaj jest bardzo istotny szczegół – oddał pierwszeństwo, wyższość atrybutowi miłosierdzia. Czyli ten atrybut miłosierdzia, który powstaje poprzez wzniesienie Malchut do Biny, on jest wyższy od tego atrybutu sądu. On zawsze powinien przeważać, czyli ta prawa linia, to Chasadim, to oddawanie, które do nas schodzi. Ono zawsze powinno przeważać nad tym pragnieniem napełnienia siebie, zawsze powinno być większe. Tak więc Stwórca sam tak zrobił, że wywyższył ten atrybut miłosierdzia.

czyli On podniósł Malchut każdego stopnia przedstawiającą sobą atrybut sądu, do Biny tego stopnia przedstawiającej sobą atrybut miłosierdzia.

No bo jak wiemy, Bina w swojej istocie, w głównej swojej właściwości, w całości, wszędzie, od początku do końca, cała Bina jest oddawaniem i ona jest atrybutem miłosierdzia. I Malchut do niej się wznosi, czyli swoimi właściwościami upodabnia się do tej Biny.

I okazało się, że Malchut stopnia Israel Saba u Twuna podniosła się do Biny tego stopnia Israel Saba u Twuna, dzięki czemu Bina razem z Tiferet i Malchut tego stopnia ISZSuT upadły na stopień znajdujący się pod nim, czyli do Zeir Anpina i Nukwy i zwały się te sfirot z nimi.

Zobaczcie, jak on nam wbija do głowy to wszystko. Tak nam to wbija do głowy, że aż powinniśmy uświadomić sobie, jakie to jest ważne, ten proces. Jak my bardzo mocno musimy ten proces poznać i odczuć.

Dlatego w czasie gadlut stopnia Israel Saba u Twuna, kiedy Malchut ponownie zeszła od Biny stopnia ISZSuT na swoje miejsce i trzy naczynia, Bina razem z Tiferet i Malchut powróciły na swoje miejsce do stopnia ISZSuT, jak to było na początku, to przy tym one wzięły ze sobą także i Zeir Anpina i Nukwę, które się zwały z nimi i podniosły je do stopnia Israel Saba u Twuna. I stały się Zeir Anpin i Nukwa podobnymi do stopnia Israel Saba u Twuna.

Czyli Zeir Anpin staje się podobny do Israel Saba, a Nukwa do Twuny. Czyli do czego? Do tych niższych sfirot Biny. Do tych sfirot Biny, która w całości jest oddająca, ale te niższe poziomy, czyli ISZSuT, który powstał z jej siedmiu niższych sfirot, który również jest oddającym poziomem, a jest tam również pragnienie otrzymania, żeby dać. I dlatego ZoN, które wznoszą się tam, one się właśnie wznoszą do tych właściwości, które tam są. Zlewają się z tymi właściwościami.

Tak więc oni stali się podobnymi do stopni ISZSuT, czyli oni stali się gotowi do otrzymania wyższego światła podobnie do stopni Israel Saba u Twuna, jak już było mówione w punkcie 21. I dlatego oni otrzymują wyższe światło stopnia Israel Saba u Twuna i obdarzają ten świat. I teraz może świat wytrwać, ale bez połączenia atrybutu sądu z atrybutem miłosierdzia, czyli jeśli Malchut stopnia Israel Saba u Twuna nie podniosła się do Biny tego stopnia ISZSuT, to nie upadłyby Bina razem z Tiferet i Malchut stopnia ISZSuT do Zeir Anpina i Nukwy i w ogóle

nierealne byłoby dla Zeir Anpina i Nukwy podnieść się do stopnia ISZSuT i wtedy nie mogliby oni otrzymać wyższego światła dla świata i świat nie mógłby wytrwać. Oto i wyjaśniono pojęcie wzniesienia Malchut do Biny.

Lekcja 12.

Przeanalizowaliśmy na poprzednich spotkaniach, w poprzednich punktach, pojęcie wzniesienia Malchut do Biny, jedno z najbardziej elementarnych pojęć i procesów, które odbywają się w duchowej rzeczywistości, które rozpoczynają proces naprawy. Od tego się wszystko zaczyna. To jest początek. Pamiętajmy, że to, czym się tutaj zajmujemy, również w nas samych musimy odnaleźć. Również od tego zaczyna się początek naprawy naszego duchowego parcufo, od tego on zaczyna powstawać. Od wzniesienia Malchut do Biny. Tego naszego wzniesienia się do naszego Keteru w naszym stanie. Można to też określić jako wchodzenie w prawą linię. Zawsze to przypominam, że to wszystko mówi o każdym z nas i każdy z nas musi tego szukać w sobie. To jest cel, dla którego się tego uczymy. Zawsze trzeba o tym pamiętać. Wszystko to trzeba mieć na pierwszym planie albo ewentualnie gdzieś tam, że tak powiem, z tyłu powinno świecić jak jakaś taka wieczna lampka.

I teraz kolejny podrozdział:

Punkt 24.

Pojęcie naprawy linii.

Tutaj zaczyna się naprawa linii, bo... jeszcze przypomnę – wzniesienie Malchut do Biny to jest pierwszy proces, który stwarza prawą linię. Następnie Malchut opuszcza się i ona stwarza lewą linię, czyli Chochmę, która nie świeci, ponieważ jest tutaj niezgoda pomiędzy prawą i lewą linią. Następnie jest trzeci etap tej naprawy, to jest masach, który odbywa się na dole. Dzięki temu masachowi wznosi się MaN i dzięki temu MaN przychodzi światło, łączy się lewa linia z prawą i następuje naprawa poprzez przyciągnięcie światła średnią linią. To wszystko można też sprowadzić do określeń: ccholam, szuruk i cchirik, też się tego będziemy uczyć w Zoharze.

W trzech pierwszych parcufoch świata Adam Kadmon nazywających się Galgalt, AB i SAG świata Adam Kadmon, sfirot położone są jedna pod drugą, na jednej linii. Ale w świecie Nekudim ubierającym to, co znajduje się od tabura świata Adam Kadmon i niżej,

Czyli ten poziom Malchut skróconej, która nie przyjmuje światła.

odbyła się naprawa linii w jego trzech pierwszych sfirot, ale nie w siedmiu niższych sfirot.

Bo pamiętamy, że te siedem niższych sfirot zostały rozbite. Tam nie było naprawy linii i dlatego one nie mogły wytrzymać światła, które przyszło z głowy. Głowa została naprawiona, głowa, czyli Keter i Aba we Ima świata Nekudim, i one przyciągnęły światło z poziomów AB i SAG, światło weszło do siedmiu niższych sfirot i rozbiło te sfirot, ponieważ one nie były jeszcze naprawione.

A w świecie Acilut naprawa linii odbyła się w siedmiu niższych sfirot.

Czyli już cały parzuf, siedem niższych sfirot jest naprawione.

Punkt 25.

Dwa stopnie naprawy linii.

A przyczyna tego polega na tym, że naprawa linii dokonywana w dziesięciu sfirot pochodzi, zaczyna się od wzniesienia Malchut do Biny, która stała się Nukwą dla Chochmy

I wtedy dzięki temu ta Chochma ma, można powiedzieć, dwie Nukwy. Bina jest tam Nukwą i teraz Malchut się tam wznosi.

i dzięki temu w dziesięciu sfirot powstały dwie strony, ponieważ Malchut przylączająca się do każdego bez wyjątku stopnia, do każdej bez wyjątku sfiry stała się lewą stroną tej sfiry, a podstawowa część sfiry uważana jest za prawą linię tej sfiry. I lewa linia zaczęła przynosić szkodę prawej linii.

Mówimy tutaj właśnie o tym momencie, kiedy one są sprzeczne ze sobą.

I wtedy odbył się ziwug wyższego światła z masachem posiadającym właściwości atrybutu sądu właściwe tej Malchut, a poziom światła Chasadim pojawiającego się przy ziwugu de akaa wyższego światła z masachem tej Malchut

Czyli przy połączeniu masachu ze światłem w rezultacie przeciwdziałania, odbijania światła przez masach.

stał się osobną średnią linią i uczynił te dwie linie równoważnymi.

On mówi tutaj właśnie o tym masachu cchirik.

Ponieważ bez właściwości atrybutu sądu właściwych dla Malchut nie byłoby ziwuga de akaa i nie byłoby licznych stopni światła Chasadim, dlatego stała się Malchut, będąca lewą linią, tak samo ważną jak podstawowa część sfiry będąca prawą linią. I wiadomo, że naprawa poprzez wzniesienie Malchut do Biny bierze początek w świecie Nekudim, który pojawił się po parcufile SAG świata Adam Kadmon. Dlatego i naprawa trzech linii zaczyna się od świata Nekudim. Ponieważ jedno zależy od drugiego, przeciwnie jest w trzech pierwszych parcufile, Galgala, AB i SAG, poprzedzających świat Nekudim, w których jeszcze nie odbyła się naprawa wzniesieniem Malchut do Biny, z tej przyczyny było nie trzy linie tam, a tylko jedna, jedyna linia.

Punkt 26.

I wszystko to możliwe jest tylko w trzech pierwszych sfirot świata Nekudim, przedstawiających sobą stopień trzech pierwszych sfirot Biny, ponieważ światło Chasadim, które u nich jest, są to trzy pierwsze sfirot i wypływa światło Chasadim z ich samej istoty, bowiem oni nigdy nie otrzymują światła Chochma, co napisano w „Przedmowie do Księgi Zohar” strona 6. Marot ha Sulam, punkt 2, zaczynając od słów „I odbyło się to dlatego...”

Tam mamy to wyjaśnione, mamy to zresztą wyjaśnione w wielu, wielu różnych miejscach, że trzy pierwsze sfirot Biny to są sfirot, które nie potrzebują światła Chochmy, tam jest tylko Chasadim.

I dlatego jej wystarczająco jest poziomu Chasadim, pojawiającego się w zgodności z masachem Malchut, żeby połączyć dwie linie, prawą i lewą, jedną z drugą i przywrócić trzy pierwsze sfirot tym (siedmiu niższym) sfirot.

Czyli tam, w tych trzech pierwszych sfirot, tutaj mówimy teraz o głowie świata Nekudim, tam w zupełności wystarczy samo światło Chasadim. Tam nie potrzebne jest światło Chochma w ogóle i dlatego tam odbywa się naprawa w samym Chasadim. Tam te linie łączą się ze sobą i tam odbywa się naprawa, dlatego że naprawa w świetle Chasadim jest najprostsza. Tam nie ma pragnienia otrzymywania. Można to porównać – jeżeli człowiek chce naprawić swoje pragnienia, na początku również naprawia pierwsze, najbardziej wysokie pragnienia, które w nim się znajdują, czyli pragnienia oddawania. Te pragnienia najłatwiej jest naprawić, dlatego że tutaj nie ma pragnienia otrzymywania, które jest ssące i które skłania człowieka, żeby przyciągnąć do siebie światło Chochma i napełnić się nim. To pragnienie jest ogromne, światło Chochma jest ogromne i dlatego walka z tym, naprawa tego jest również bardzo ciężka. I dlatego na początku odbywa się naprawa wyższych poziomów. Tam jest łatwo. Jeżeli ja niczego nie chcę, jeżeli ja dojdę do takiego stanu, że ja niczego nie potrzebuję, no to możecie mnie posadzić nawet w skarbcu w banku wśród złota i banknotów, a ja tego nie wezmę, bo ja nie chcę. Jeżeli mam takie pragnienie, żeby być tylko dającym i nic nie brać dla siebie, to wtedy bardzo łatwo jest mi naprawić to pragnienie. Wszędzie, gdzie bym nie wszedł, ja niczego złego nie zrobię, nie popełnię grzechu. Dlatego naprawa się odbywa zawsze najpierw w głowie parcufo. I to samo dotyczy również całej ludzkości. Zawsze na początku naprawa się odbywa na tych właśnie poziomach. I jeżeli poczytamy sobie Torę, to zobaczymy, że naprawa się odbywała na poziomie Awrahama, potem Jichaka, potem Jakowa. Oni są tam, w głowie naszego parcufo, bo to jest Chesed, Gwura i Tiferet, które są głową parcufo po drugim cimdumie, głową ciała, można powiedzieć. Tam się odbywa naprawa, a potem ta naprawa musi zejść w dół, a tutaj już jest trudno. I tutaj w świecie Nekudim również ta naprawa się tam odbyła, na spokojnie, bez żadnych problemów, w trzech pierwszych sfirot.

I teraz mówi on dalej:

Inaczej ma się rzecz z siedmioma niższymi sfirot znajdującymi się w świecie Nekudim i przedstawiającymi sobą stopień Zeir Anpina, podstawą którego jest świecenie Chochma w świetle Chasadim (tu już jest Chochma), o czym napisano w „Talmudzie Dziesięciu Sfirot” w części pierwszej, rozdział pierwszy, punkt 50. Bo przecież one potrzebują światła Chochma.

Zeir Anpin potrzebuje, zasadniczo Malchut potrzebuje światła Chochma. Zeir Anpin ma świecenie Chochma i jemu to już wystarczy, świecenie Chochmy w Chasadim. Też rzecz się troszeczkę zmienia od parsy Zeir Anpina, bo tam już następuje włączenie Malchut, bo on ma też dwa poziomy w sobie. W każdym razie on w całości jest świeceniem Chochmy w Chasadim.

I ponieważ Malchut przyłączyła się do każdej sfiry, oni nie mogą otrzymywać światła Chochma i dlatego oni odczuwają brak i przebywają w uszkodzonym stanie, dopóki światło Chochma nie świeci w nich. I dlatego nie istnieje poziom światła Chasadim, który by pojawił się w zgodności z masachem Malchut i chociaż w jakiś sposób pomógł im utworzyć dwie linie, prawą i lewą równoważnymi jedna z drugą, bo przecież właściwości atrybutu sądu właściwe lewej linii, przedstawiające sobą właściwości atrybutu sądu Malchut, która podniosła się do Biny, przynoszą szkodę prawej linii i oddalają od niej światło trzech pierwszych sfirot. Bo przecież naprawa linii trzech pierwszych sfirot w żaden sposób nie sprzyja naprawie dwóch linii, prawej i lewej w Waw Kcawot (czyli w sześciu końcach, w sfirot Zeir Anpina), ponieważ Waw Kcawot znajdujące się w każdej sfirze, one przychodzą od przyłączenia do nich Zeir Anpina, który

odczuwa brak i przebywa w uszkodzonym stanie zawsze, kiedy u niego nie ma świecenia Chochmy.

Bo po prostu ten poziom ze swojego korzenia pochodzi z poziomu spod tabura Adama Kadmona, gdzie nie ma świecenia. On pochodzi z poziomu skróconej Malchut, dlatego takie właściwości ma. Natomiast trzy wyższe sfirot GaR, które w świetle Nekudim również są pod taburem, ale one w swoich właściwościach nie odczuwają tego, że znajdują się pod taburem, bo im to po prostu nie robi żadnej różnicy. To tak jak ktoś z mojego przykładu, kto w ogóle nie ma żadnego pragnienia otrzymywania czegokolwiek, zszedłby gdzieś tam na poziomy, gdzie są jakieś skarby czy różnego rodzaju dobra, które dla innych ludzi są bardzo wartościowe i się o nie zabijają i czynią wszystko, żeby je zdobyć. Tak samo tutaj. Te trzy sfirot również zeszły pod tabur, ale im to jest obojętne, że one sobie tam zeszły. One i tak nie chcą niczego stamtąd. Natomiast te siedem niższych, one już odczuwają brak, są uszkodzone w tym momencie.

Kolejny podrozdział:

Naprawa linii w siedmiu niższych sfirot w parcuście Israel Saba u Twuna

I tutaj już przechodzimy do tego, w jaki sposób się odbywa naprawa trzech linii w siedmiu niższych sfirot.

Punkt 27.

I dlatego pierwszą naprawą, której potrzebują siedem niższych sfirot, jest przede wszystkim opuszczenie właściwości atrybutu sądu właściwych dla Malchut przyłączonych do tych sfirot, czyli po prostu mówiąc trzeba przyciągnąć świecenie od Chochmy i Biny świata Adam Kadmon opuszczające Malchut od Biny i przywracające ją na swoje miejsce, o czym napisano wyżej w punkcie 18.

Bo jak wiemy, ona się wzniosła do Biny ze swojego miejsca, czyli z miejsca Malchut, w głowie to będzie pe. Z Malchut głowy wzniosła się do Biny w głowie, pod Chochmę, a teraz, jak światło przychodzi, opuszcza ją z powrotem i te trzy sfirot, które były wyłączone, znowu się włączają w poziom i zaczynają przyciągać światło Chochma. I on to właśnie teraz mówi.

Bowiem wtedy powracają trzy naczynia, Bina razem z Tiferet i Malchut, każdy do swojej sfiry, i stają się lewą linią, a pozostałe Keter i Chochma stały się prawą linią. I ponieważ ten stopień dopełnił się i stał się naczyniami Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, czyli pełnym stopniem, przywracającym, przyciągającym do tego stopnia wszystkie pięć światel, Nefesz, Ruah, Neszama, Haja i Jehida, i o tym również napisano tam. I takim sposobem przywróciło się, przyszło z powrotem światło Chochma do tego stopnia. I wtedy średnia linia może połączyć te dwie linie, jedną z drugą i doprowadzić stopień do doskonałości wszystkimi niezbędnymi jemu naprawami.

Ten proces powstawania linii i naprawy w wielu, wielu miejscach dotykamy w różny sposób. Również Zohar Bereszit zaczyna od tego wzniesienia Malchut do Biny, tam opisuje ten proces bardzo dokładnie. W wielu miejscach się tego uczymy dlatego, że to jest niezmiernie ważne i powtarzanie tego w kółko absolutnie nikomu nie zaszkodzi, a wręcz przeciwnie. Im więcej na ten temat słuchamy tych kabalistów, tym bardziej nam się to wszystko utrwala. Nawiązując do naszej duchowej pracy - my tutaj poznajemy ten proces i dzięki tym wielokrotnym powtórzeniom kabalistów na różnych poziomach, w różny sposób, w różnych tematach, oni wbijają nam do głowy ważność tego procesu, żebyśmy my sobie to uświadomili, że ten proces jest i że on jest bardzo ważny. Żebyśmy wiedzieli, że to wzniesienie Malchut do Biny, czyli wzniesienie naszego pragnienia napełnienia siebie do

poziomu oddawania, to jest podstawa w ogóle naszego duchowego istnienia. Bez tego nie ma nic. Żaden duchowy parucz nie powstanie, dopóki człowiek nie oderwie się od tego swojego materialnego ciała, czyli pragnienia otrzymywania dla siebie - to jest oderwanie się od ciała - i nie wzniesie się do poziomu duchowego, czyli do poziomu oddawania. To jest proces bardzo trudny i on tak naprawdę jest niemożliwy do wykonania siłami samego człowieka, ale człowiek musi ten proces zapoczątkować w sobie i zrobić wszystko, co w jego siłach, żeby mu się to udało. Dopiero wtedy otrzyma pomoc z góry, jeżeli będzie wystarczająco długo, mocno i uparcie pracował. Kabaliści nam to właśnie, można powiedzieć, wbijają do głowy, że tak trzeba zrobić.

Punkt 28.

Drugą naprawą jest umocnienie parsy, wspomnianej wyżej w punkcie 16. popatrz, co tam napisano, będącej siłą zakańczającą Malchut, która podniosła się do Biny, takim sposobem, że ona nigdy nie będzie anulowana i także kiedy Malchut schodzi z Biny, pozostaje siła zatrzymująca ją w miejscu Biny.

Czyli w momencie, kiedy następuje to zejście Malchut z powrotem z tej Biny, do której się wzniosła, ona się opuszcza z powrotem na dół, ale ona cały czas tam jest. To jest taki paradoks duchowy, bo w duchowym nic nie ginie. Jest ten poziom i jest drugi poziom w tym momencie i mamy teraz do wyboru dwa poziomy, albo na jednym, albo na drugim. Dwie kropki są, można powiedzieć. Tak więc pozostaje ta siła, ona się nie anuluje nigdy.

I Bina razem z Tiferet i Malchut przyłączyły się do swojego stopnia i powinny podnieść się powyżej parsy i tam przyłączyć się do swojego stopnia, jednak znajdując się w dole pod parsą one nie mogą przyłączyć się do swojego stopnia, chociaż Malchut już zeszła stąd, ponieważ siła zatrzymująca ją pozostaje i po tym także, jak ona zeszła stamtąd na dół.

Czyli inaczej mówiąc, bardziej prosto, Malchut opuszcza się z tego poziomu oddawania z powrotem na poziom otrzymywania, przyciąga się światło Chochma napęlniające te naczynia otrzymywania, ale siła, która nie pozwala napęlnić tych naczyń, ona nadal obowiązuje. Te naczynia nie mogą się teraz napęlnić, pomimo tego, że ta Malchut zeszła, przyciągnięta jest Chochma, te naczynia nie mogą zostać napęlnione tą Chochmą. One, żeby zostać nią napęlnione, muszą się wnieść do tego poziomu powyżej tej parsy. Do tego poziomu oddawania. Albo inaczej mówiąc jeszcze, bo mówimy tutaj o właściwościach, te naczynia, te pragnienia muszą przyciągać Chochmę, bo ta Chochma musi zostać przyciągnięta, ale nie żeby napęlnić siebie, tylko żeby oddać ją, dla oddawania. I wtedy ten poziom niższy jest otwarty, Chochma schodzi, Chochma jest, ale ona nie będzie świecić, dopóki jej nie ubierzemy w oddawanie, czyli w prawą linię. Tak więc cały czas ta parsza, ta granica działa i ona nie przepuści tego światła, żeby ono weszło w pragnienie otrzymywania. To światło w lewej linii nie świeci. I te naczynia z tego poziomu muszą ubrać tę Chochmę w prawą linię, czyli zaświecić tą Chochmą w górę, oddać ją. To tutaj kabaliści powtarzają, ja również bardzo mocno zawsze to podkreślam i powtarzam – nie ma innego otrzymania Chochmy, nie ma w ogóle, nie ma takich opcji. Jeżeli ktoś przychodzi i chce otrzymać światło duchowe czy jakiegokolwiek inne, jeżeli on chce wchłonąć je w siebie, no to niestety nie uda mu się to. Nie ma takiego sposobu na to. Jeśli chcemy otrzymać światło Chochma, musimy od razu automatycznie, kiedy pracujemy w tych trzech liniach, kiedy pracujemy w tej merkawie, którą analizujemy ostatnio na wielu lekcjach, zawsze, przez cały czas musi przyświecać człowiekowi pragnienie oddawania. Jeżeli my budujemy te naczynia i będzie nam przyświecać choćby w niewielkim stopniu pragnienie przyciągnięcia tego dla siebie, dla jakiejś własnej korzyści, to pamiętajcie, że jeżeli to światło przyjdzie, to ono natychmiast te naczynia rozbije. I wtedy jest upadek z duchowego poziomu i znowu trzeba zaczynać od początku.

Punkt 29.

I kiedy Bina razem z Tiferet i Malchut podnoszą się powyżej parsy i przylaczają się do swojego stopnia, one tak naprawdę nie stają się jednym stopniem z dwoma naczyniami Keter i Chochma, ponieważ zachowuje się tutaj różnica pomiędzy dwoma naczyniami Keter i Chochma, którym nie była uczyniona żadna szkoda, ponieważ one nie wychodziły poza granicę swojego stopnia, i trzema naczyniami Bina, Tiferet i Malchut, które wychodziły poza granice swojego stopnia i doznały uszkodzenia w czasie katnuta i teraz one powróciły. I ta różnica, ona czyni je dwoma liniami, prawą i lewą, bowiem Keter i Chochma stopnia stały się prawą linią, a Bina razem z Tiferet i Malchut tego stopnia stały się lewą linią, jak napisano w Księdze Zohar, w Wajakhel, punkt 130, zaczynając od słów: „I to...”, w Komentarzu Sulam do punktu 131. ale tam cytowane są i wyjaśniane słowa z punktu 130.

On nas tutaj po prostu odsyła do Zoharu. Chodzi o to, że te naczynia, w stanie katnut, czyli kiedy ta Malchut jest wzniesiona do Biny, one są wyłączone ze stopnia i one w tym momencie jakby upadają ze stopnia swojego. A więc co się dzieje? One odczuwają brak. I kiedy ta Malchut się opuszcza, one z powrotem wracają do stopnia, ale one już wracają w jakimś stopniu uszkodzone z powodu tego opuszczenia się. I dlatego one różnią się. Tutaj ten stopień w pełni nie może się złąć, dlatego że te wyższe sfirot są tylko oddające, natomiast te niższe już są uszkodzone otrzymywaniem, można powiedzieć. One się niby wznoszą, ale one nie do końca są wzniesione tam, w tych konkretnych właściwościach.

Punkt 30.

I ta różnica, a także te dwie strony - prawa i lewa, nie są związane z jakimś miejscem, Boże uchowaj,

Bardzo ważną wskazówkę tutaj dodaje Baal ha Sulam, bo on wie, że my możemy się tutaj zaplątać troszeczkę i zapomnieć. To w nas mamy tego szukać, w naszych odczuciach, nie w miejscu gdzieś tam, na duchowym drzewie narysowanym w książce.

ponieważ duchowe znajduje się ponad przestrzenią i ponad czasem, ale ta różnica pomiędzy tymi liniami oznacza, że one nie pragną połączyć się jedna z drugą i słowo „prawy” oznacza światło Chasadim,

Czyli światło oddawania, światło napełniające naczynia, które pragną dać. Czyli inaczej mówiąc, radość dawania to jest prawa linia. To, czego uczyliśmy się niedawno w „Palmie Dewory” - Jak zaszcześcić w sobie Chesed.

a lewy oznacza światło Chochma.

A światło Chochma to jest to światło napełniające pragnienie otrzymywania, napełnienia siebie. Bardzo ważną rzecz tutaj powiem odnośnie pracy duchowej. Jeżeli to przetłumaczyć na odczucia, to w prawej linii człowiek pragnie dać, czyli widzi naczynie, które pragnie coś otrzymać, widzi jakiś brak, na przykład brak u swojego bliźniego. I ja pragnę przyciągnąć światło, żeby jemu dać, nie dla siebie, ja w ogóle tutaj siebie anuluję, ja pragnę jemu dać, i kiedy to światło przychodzi, to ja odczuwam taką potężną ulgę – oj, jak temu człowiekowi jest dobrze. Ja jemu dałem, jak ja się cieszę, że jemu jest dobrze. On został napełniony. To jest moja radość i ta moja radość z napełnienia jego, to jest właśnie Chasadim. Natomiast w lewej linii naczynie na światło Chochma, kiedy przyciąga światło, to ono nie odczuwa tego tak samo, ono odczuwa inaczej. Ono odczuwa ulgę – och, jak mi jest dobrze, jak ja się napełniłem, jak i mi jest fajnie. To są dwie różne rzeczy i my musimy dążyć do tej pierwszej właśnie. Musimy całkowicie oderwać się od tego, jak mi jest dobrze, bo to jest nasze

ciało, to jest nasza materia, to jest ciało, z którego musimy wyjść. To trzeba zrozumieć, jak się mówi o wyjściu z ciała gdzieś tam w różnych prądach duchowych, to my to w kabale rozumiemy w taki sposób, że my wychodzimy z tego właśnie pragnienia odczucia „jak mi jest dobrze”, a musimy dążyć do tego, żeby się od tego oderwać i wejść w pragnienie „jak jemu jest dobrze”. I to może dotyczyć bliźniego, to może dotyczyć innej istoty, to może dotyczyć Stwórcy, to może dotyczyć poziomu duchowego. Oczywiście wszystko sprowadza się do tego, że to dla Stwórcy robimy. Włączamy się w Jego właściwości wtedy, my się do Niego przybliżamy, ponieważ to jest właśnie Jego pragnienie. On stworzył stworzenie i On pragnie odczuć, jak temu stworzeniu jest dobrze. On się anulował w pewnym sensie, żeby na pierwszy plan wyciągnąć stworzenie i dać stworzeniu, i tak samo my musimy siebie anulować, żeby dać Jemu. I tak samo jak On - dać stworzeniu.

A my komu możemy dać?

Dlatego jest też bardzo ważne, żeby to środowisko sobie stworzyć. My mamy na przykład środowisko w grupie, gdzie możemy dać światło duchowe, bo ja wiem, że wy macie takie naczynia, które potrzebują tego światła duchowego. Wy rozumiecie, o czym ja w ogóle mówię, kiedy ja mówię o świetle duchowym, przynajmniej rozumiecie to intelektualnie chociażby, na pierwszych etapach. Natomiast inni ludzie, którzy nie zajmują się kabałą, oni nie będą rozumieli tego, co to za światło, które ja chcę im dać, oni nie mają potrzeby takiego światła. Ale im możemy z kolei dawać inne napełnienia. Możemy to realizować na wszelkie możliwe sposoby. Do tego trzeba dążyć. I w tym momencie, kiedy my się odrywamy od tego ciała, o którym mówiłem przed chwilą, to my wtedy włączamy się w wyższy poziom i wtedy wyższy poziom może zacząć nam dawać swoje światło. Osiągamy pierwszy punkt duchowego rozwoju, naszego własnego, kiedy jesteśmy włączeni wyższy poziom. To jest ten nasz Keter naszego stanu duchowego, w który otrzymujemy pierwsze, najmniejsze światło od wyższego poziomu. To tak jak zarodek wchodzi do łona matki i tam otrzymuje od niej poprzez krew, czyli Nefesz. Tak samo my wchodząc w poziom duchowy, kiedy odrywamy się od swojego poziomu materialnego, pragnienia otrzymywania dla siebie, wchodząc w duchowy poziom, czyli w wyższy poziom (poziom bardziej oddający), otrzymujemy od niego tak jakby przez pępowinę - krew, a w niej wartości odżywcze, a krew w kabale to jest światło Nefesz - najniższe światło. I my wtedy zaczynamy z tym pracować i rozwijać się, tak samo jak zarodek w łonie matki zaczyna pracować dzięki tym substancjom odżywczym, czyli przychodzi do niego nasłódzenie i przychodzi tlen, czyli przychodzi Nefesz i następnie przychodzi Ruach. I on wtedy już może pracować z tym i może rozwijać swoje organy, rosnąć itd. Tak samo odbywa się w świecie duchowym. My jesteśmy duchowym zarodkiem i kiedy otrzymamy światło Nefesz, zaczynamy pracować z nim, otrzymujemy światło Ruach i wtedy wchodzimy już na kolejne poziomy duchowe.

I to są po kolei: ibur pierwszy, potem jest gadlut de WaK, potem jest ibur drugi i gadlut de Gar, cztery poziomy naprawy. No i tym sposobem troszeczkę zagłębiłem się w temat, rozszerzyłem go.

Przeczytam jeszcze od początku ten punkt 30. cały, do końca.

I ta różnica, a także te prawa i lewa strony, nie są związane z jakimś miejscem, Boże uchwaj, ponieważ duchowe znajduje się ponad przestrzenią i ponad czasem, ale ta różnica pomiędzy tymi liniami oznacza, że one nie pragną połączyć się jedna z drugą i słowo „prawy” oznacza światło Chasadim, a lewy oznacza światło Chochma. A rzecz jest w tym, że Keter i Chochma stopni w czasie katnut pozostają w jej granicach ze światłem Chasadim, a w czasie gadluta im wystarczająco być w tym świetle Chasadim, czyli także po tym, jak Malchut zeszyła od Biny, dlatego że temu światłu nie przynoszona jest szkoda, jak już było mówione. I oni nie chcą otrzymywać światła Chochma. I trzy pierwsze sfirot teraz powracają na ten stopień jednocześnie z powrotem na ten stopień Biny razem z Tiferet i Malchut, o czym mówione jest wyżej w punkcie 18. I dlatego Keter i Chochma uważane są za prawą linię,

Czyli światło Chasadim. Keter i Chochma, to światło, o którym ja mówiłem, to światło oddawania, ono najpierw przychodzi do nas w postaci Keteru i Chochmy, czyli Nefesz i Ruach. To są naczynia

Keter i Chochma napełnione światłem Nefesz i Ruah. To do nas przychodzi, kiedy my się wznosimy do tego pierwszego naszego duchowego poziomu.

a te Bina razem z Tiferet i Malchut, które w czasie swojego powrotu na stopień przyniosły ze sobą tutaj światło Chochma i trzy pierwsze sfirot, nie chcą połączyć się z Keterem i Chochmą,

Przyniosły trzy pierwsze sfirot - tutaj chodzi o te, że one przyniosły światło Chochma i światło trzech pierwszych sfirot, bo w poziomie katnut - Chasadim to jest światło dwóch sfirot niższych, tylko Nefesz i Ruach, mówimy tutaj o najniższych sfirot światła, natomiast kiedy te trzy kelim powracają na swoje miejsce to one przyciągają trzy wyższe sfirot światła.

dlatego, że Keter i Chochma nabywają siłę w świetle Chasadim, które było u nich w czasie katnut, a Bina razem z Tiferet i Malchut nadają większe znaczenie światłu Chochma, które teraz doszło do tego stopnia i dlatego one uważane są za lewą linię, ponieważ one nabywają siłę w świetle Chochma.

Te sfirot, które powracają do poziomu.

Punkt 31.

I ta różnica pomiędzy prawą linią i lewą linią rozpatrywana jest także jako rywalizacja prawej i lewej linii, o czym napisano w Księdze Zohar, w Bereszit, tom 1. strona 57. zaczynając od słów: „I o tym...” i także w Księdze Zohar w rozdziale Naaso Idra Raba, punkt 214. strony 128 i 129. Bowiem prawa linia nabywająca siłę w świetle Chasadim chce anulować światło Chochma znajdujące się w lewej linii i ustanowić władzę jednego tylko światła Chasadim,

Tutaj jest też wskazówka dotycząca wewnętrznej pracy. Kiedy my wchodzimy w tą prawą linię i otrzymujemy Chasadim, to chciałoby się zostać w niej, bo wtedy osiągamy to szczęście przyłączenia się do wyższego poziomu, ale to nie na tym polega. Nie możemy zostać, musimy zejść i zabrać jeszcze Chochmę z lewej linii, dlatego że przyłączenie się do wyższego poziomu to jeszcze nie wszystko. Uzyskujemy tutaj podobieństwo do Stwórcy, natomiast Stwórca potrzebuje, żebyśmy my uzyskali podobieństwo do Niego, ale potrzebuje też, żebyśmy my stali się stworzeniami, które od niego będą otrzymywać, żeby wypełnić cel stworzenia. I dlatego my musimy być tu i tu. Tak więc ta prawa linia, ona chce anulować lewą, możemy to też zobaczyć w różnych procesach, które tutaj się odbywają, na Ziemi, ale już nie będę w to teraz wnikał.

A lewa linia nabywająca siłę w świetle Chochma chce anulować światło Chasadim znajdujące się w prawej linii.

I to też możemy zobaczyć wokół siebie na co dzień, że ludzie egoistyczni, którzy pragną przyciągania dla siebie, oni nie lubią takich, którzy są altruistyczni i pragną oddawać. Ci ludzie się nawzajem nie lubią. To jest sprzeczność interesów. Ty mi psujesz moją filozofię życia, bo ty jesteś jakimś tam oddającym, świętym chcesz być, altruistą, a ja tutaj chcę zbić majątek i pływać w luksusach. Psujesz mi tutaj moją koncepcję życia. I odwrotnie jest tak samo. I taka właśnie sprzeczność zachodzi tutaj w tych dwóch liniach, one obydwie nawzajem chcą się anulować.

I z powodu tego obydwa światła nie świecą, ponieważ światło znajdujące się w lewej linii, ono przedstawia sobą absolutną ciemność, dlatego że światło Chochma nie może świecić bez światła Chasadim, o czym napisano w Księdze Zohar, w Bereszit, tom 1. strona 47, zaczynając od słów: „Pojawiła się...”

Dlatego, że po prostu tutaj cimecum alef rządzi, nie ma żadnego świecenia Chochmy bez Chasadim. Czyli ten człowiek, do którego ja tutaj porównanie dałem, pragnie tylko dla siebie, egoista, on nie będzie świecić, on się nie napełni, jeżeli nie będzie oddającym. A z kolei ten z prawej strony, który chce być tylko oddającym, też nie będzie świecić, jeżeli nie będzie miał tych środków, żeby je dać. Musi być połączenie tych dwóch rzeczy, i to bardzo mądre połączenie, równowaga, szalom. To jest bardzo głęboki temat, ale na pewno jeszcze będziemy to poruszać w wielu miejscach.

Punkt 32.

I tę rywalizację można przerwać (można ją zakończyć) tylko z pomocą naprawy średnią linią, powstającą dzięki niższemu, wznoszącemu tutaj Majin Nukwin (żeńskie wody, modlitwę, MaN), co w istocie rzeczy jest średnią linią. Ponieważ odbywa się ziwug wyższego światła z masachem niższego nazywającym się masach de cchirik

Mówiłem o tym przedtem, ten pierwszy poziom nazywa się ccholam, kropka nad literą, drugi poziom to jest szuruk, kropka wewnątrz litery, to są te dwie linie sprzeczne ze sobą, a trzeci poziom to jest cchirik, kropka pod literą. W taki sposób jest to przedstawiane w formie liter, w formie nekudot.

i pojawia się odpowiadający jemu poziom światła Chasadim, bowiem w tym jest istota średniej linii. Ponieważ z jednej strony ten masach zmniejsza trzy pierwsze sfirot lewej linii, a z drugiej strony on zwiększa, umacnia światło Chasadim i tymi dwoma sposobami on przymusza lewą linię, żeby połączyć się z prawą linią. I z tego wynika, że światło Waw Kcawot (sześć końców) sześciu sfirot Zeir Anpina de Chochma, lewej linii

Czyli WaK de Chochma, nie GaR de Chochma, Gar de Chochma jest tutaj obcięty. Też mówiliśmy o tym, że ta naprawa średniej linii nazywa się obcięcie mieczem, ścięcie. Tak jak Waw, ona też przypomina troszkę miecz. Ta średnia linia to jest właśnie Waw.

ubiera się w światło Chasadim prawej linii tak, że teraz ono może świecić i dopełnia się teraz lewa linia.

A światło Chasadim znajdujące się w prawej linii, także jednoczy się ze światłem Chochma znajdującym się w lewej linii i skutkiem tego ono takim sposobem nabywa światło trzech pierwszych sfirot, czyli to światło wyższe, światło GaR. Bo ono jest wtedy przyciągane. Bowiem światło Chasadim ma swoje własne światło, a jest to światło Chasadim, ale kiedy ubierze te trzy niższe sfirot (kelim), to wtedy ma również pełny poziom i może świecić (czyli prawa linia otrzymuje swoje światło GaR) .

i dopełnia się prawa linia także. I oto ty widzisz, jak średnia linia dopełnia dwie linie, prawą i lewą, i oto i wyjaśniono w najbardziej ogólnych zarysach naprawę trzech linii odbywającą się w siedmiu niższych sfirot.

To, co tutaj dzisiaj przeczytaliśmy, to jest niezmiernie ważne i naprawdę warto byłoby to przeczytać więcej niż jeden raz. I połączyć z opisami tego procesu naprawy w trzech liniach w innych miejscach, w których się tego uczyliśmy i będziemy się jeszcze uczyć. Ten temat się przejawia i przeplata wszędzie, we wszystkich miejscach. I najważniejsze w tym wszystkim jest właśnie to, żeby cały ten schemat, całą tą strukturę znaleźć w sobie i w sobie zacząć pracować. Wchodzić w prawo, wchodzić w lewo i łączyć te dwie strony. I tak cały czas, do góry, do góry, na coraz wyższych poziomach.

Lekcja 13.

Przechodzimy do kolejnego punktu i kolejnego podtematu:

Pojawienie się trzech linii w parcufile Israel Saba u Twuna

Punkt 33.

A teraz dokładnie wyjaśnimy porządek pojawienia się trzech linii na jednym stopniu

Tutaj jeszcze dodam na początek, że takie rzeczy uważnie czytamy, dlatego że „Wprowadzenie do Komentarza Sulam” to jest jedno z takich źródeł, które są potrzebne i ważne dla wszystkich studiujących kabałę, absolutnie wszystkich. Jest to podobne źródło jak „Wprowadzenie do Mądrości Kabały” - „Pticha”. Podobne, ale „Wprowadzenie do Komentarza Sulam” jest, powiedziałbym, lepsze troszeczkę. Jest tutaj również po kolei wyjaśniane, w jaki sposób odbywają się kolejne procesy od powstania świata, poprzez proces naprawy, aż do końca. Jest to wprowadzenie do Sulam, które jest z kolei komentarzem do całego „Zoharu”. Jest tutaj bardzo duża wiedza przekazana w pigułce albo ściślej mówiąc, w takich krótkich pigułkach dotyczących kolejnych elementów. A to jest bardzo ważne, dlatego że źródła kabały są bardzo obszerne, „Zohar” to jest wiele tomów, „Talmud Dziesięciu Sfirot” to jest bardzo wiele tomów. Wszystko to jest niezmierna głębina, to jest bardzo obszerny materiał, którego nie jest w stanie zgłębić bardzo wielu ludzi. I to wcale nie jest wymagane od każdego, kto studiuje kabałę. Studiowanie kabały za cel swój ma przede wszystkim, żeby nauczyć się tego wszystkiego do takiego poziomu, żeby zacząć to w praktyce wykorzystywać w swojej wewnętrznej, indywidualnej pracy, zacząć wykonywać tą pracę i osiągnąć w niej wyniki. A żeby to nastąpiło, wystarczy tak naprawdę przepracowanie „Zoharu Hakdama”, Przepracowanie „Talmudu Dziesięciu Sfirot” tak powiedzmy, do trzeciej części i przepracowanie tych wszystkich dodatkowych materiałów, które my mamy tutaj w naszej Akademii, jak właśnie „Wprowadzenie do Komentarza Sulam” czy „Pticha” czy jakichś tam parę innych tematów, które wprowadzają w wiele innych aspektów tej duchowej pracy i to już w zupełności wystarczy, żeby odnaleźć to wszystko w sobie i zacząć tą pracę. A jeżeli ktoś chce się wgłębiać dalej, no to już wtedy może się wgłębiać coraz bardziej w kolejne części TES aż do samego końca, nawet do szesnastej. Może przeczytać cały „Zohar” po kolei. Jeżeli ma te podstawy, to później już on sam może pracować z Zoharem tak naprawdę. Zohar już zacznie do niego mówić. Ale to tutaj to są takie bardzo ważne rzeczy, które odkrywają przed nami podstawy, ogólne podstawy wszystkiego, już dają nam możliwość odnalezienia tego wszystkiego i pracowania z tym. To tak samo jak na przykład ja podawałem już taki przykład jak komputer. To jest urządzenie, które tak naprawdę jest bardzo skomplikowane. Gdybyśmy chcieli wszystko na temat tego komputera wiedzieć, na temat tego sprzętu i na temat jego działania, i na temat programów różnorodnych, których jest ogromne mnóstwo do różnych celów wymyślonych, to po prostu, jak to się mówi, głowa mała i życia mało, żeby się tego wszystkiego nauczyć. Ale my nie musimy tego znać, bo żeby korzystać z komputera, wystarczy znać tylko to, co mi jest osobiście potrzebne do korzystania z niego. I tak naprawdę wiele rzeczy jest bardzo prostych, dzięki którym można korzystać na przykład w ten sposób, żeby czytać jakieś teksty albo odnaleźć te teksty w Internecie, albo oglądać zdjęcia, albo pisać. Nie potrzeba tutaj jakiejś wielkiej znajomości. Już możemy pracować i rozwijać się. A jeżeli ktoś chce głębiej wchodzić i poznawać, to się oczywiście może uczyć i poznawać inne programy, inne sposoby, inne metody, zagłębiać się w informacje o tym. Tak samo jest w kabałe.

A teraz dokładnie wyjaśnimy porządek pojawienia się trzech linii na jednym stopniu i po nim, według niego będziesz mógł osądzić, dowiedzieć się o innych stopniach. I weźmiemy na przykład stopień Israel Saba u Twuna,

Parcuf ISZSuT, który, jak my wiemy, jest z siedmiu niższych sfirot Biny. To jest ten parcuf, od którego ta naprawa trzech linii zaczyna działać, można powiedzieć, i zaczyna być przenoszona do ZoN, a od ZoN niżej do wszystkich światów,

przedstawiający sobą siedem niższych sfirot Biny. Bowiem trzy pierwsze sfirot Biny Arich Anpina nabyły naprawę w wyższych Aba we Ima,

Czyli naprawę na poziomie *Awira Dachia*, Czystego Powietrza, czystego oddawania.

a siedem niższych sfirot Biny Arich Anpina nabyły naprawę w parcufile Israel Saba u Twuna. Tak więc na początku pojawiła się prawa linia parcufile Israel Saba u Twuna, przedstawiająca sobą Keter i Chochmę Parcufile ISZSuT i ona nabyła naprawę w czasie wzniesienia Malchut parcufile ISZSuT do Biny parcufile ISZSuT i zakończyła stopień Israel Saba u Twuna poniżej Chochmy,

Malchut ze swojego miejsca podnosi się pod Chochmę, kończy tam stopień, dwie sfirot, czyli dwa naczynia Keter i Chochma pozostają na stopniu, napełniane są światłem Chasadim, czyli Nefesz i Ruach. To jest prawa linia.

a Bina razem z Tiferet i Malchut parcufile ISZSuT upadły w dół do stopnia Zeir Anpina, jak już było mówione w punkcie 21. I te dwa naczynia, Keter i Chochma, które pozostały na stopniu ISZSuT, stały się prawą linią, jak już było mówione, a ponieważ tam nie ma niczego oprócz dwóch naczyń, Keteru i Chochmy, to u nich nie ma niczego oprócz dwóch światel Nefesz i Ruach i im brakuje światel wychodzących z trzech pierwszych sfirot, o czym mówione jest wyżej w punkcie 26. popatrz, co tam jest napisane.

Mamy dwa najwyższe kelim, pierwsze kelim, Keter i Chochma i one przyciągają dwa najniższe poziomy światel, a trzy wyższe poziomy światel nie są przyciągane i ich brakuje. Czyli nie ma światel GaR.

Punkt 34.

A następnie pojawiła się lewa linia przedstawiająca sobą trzy naczynia, Binę razem z Tiferet i Malchut parcufile Israel Saba u Twuna, po tym, jak one ponownie podniosły się z miejsca swojego upadku. I ona, ta lewa linia, nabyła naprawę dzięki świeceniu Chochmy i Biny świata Adam Kadmon, wyprowadzającemu Malchut ha mesajemet

Czyli tą kończącą Malchut, kończącą, zatrzymującą świecenie.

z Biny parcufile ISZSuT i przywracającemu ją na swoje miejsce.

Bo ona się wzniosła w górę, a następnie w wyniku MaN od dołu, właśnie w tym świetle Chasadim, przychodzi światło z parcufilem AB i SAG czyli Chochma i Bina Adama Kadmona i to światło opuszcza tą Malchut z powrotem na swoje miejsce.

Bowiem przy tym Bina razem z Tiferet i Malchut parcufile ISZSuT ponownie podnoszą się do swojego stopnia, jak już było mówione w punkcie 21. I ponieważ w parcufile pojawiły się

wszystkie pięć naczyń, to ubrały się w nie wszystkie światła, Nefesz, Ruach, Neszama, Chaja i Jechida. I przy tym one stają się lewą linią parcufa ISZSuT, jak napisano wyżej w punkcie 29.

Wszystko to już analizowaliśmy ogólnie, natomiast teraz jest mowa o konkretnym parcufie.

I z pojawieniem się lewej linii powstaje rywalizacja pomiędzy prawą i lewą linią, bowiem prawa linia chce anulować lewą i ustanowić indywidualną, własną władzę, a lewa linia także chce anulować prawą i ustanowić swoją własną, również indywidualną władzę, jak napisano wyżej w punkcie 31. I dlatego ani jedna z nich nie może świecić, dopóki nie będzie dokonana naprawa średniej linii jednoczącej je.

Powstaje tutaj ten stan, który już też wielokrotnie analizowaliśmy w różnych miejscach. Są dwie linie, ale żadna nie świeci. Chochma z lewej linii nie może świecić bez ubrania w Chasadim, bo jest tutaj zakaz cimcuma alef, a prawa linia, gdzie jest samo tylko Chasadim, również nie może w pełni świecić, dlatego że nie ma niższych naczyń. Ma tylko dwa naczynia, Keter i Chochmę. Potrzebuje tych niższych naczyń, a one są wyłączone. Lewa nie może świecić i prawa nie może świecić w pełni.

Punkt 35.

Następnie pojawia się średnia linia i pojawia się ona dzięki masachowi stopnia niższego w odniesieniu do parcufa Israel Saba u Twuna, który podniósł się do parcufa ISZSuT dla wzniesienia Main Nukwin czyli Żeńskich Wód,

Co oznacza modlitwę. Tak to można ogólnie nazwać. To jest taka nazwa rzeczywiście bardzo ogólna – modlitwa. Może to być modlitwa. Tak naprawdę tutaj chodzi o wzniesienie tego światła, które przychodzi. Bo tu przychodzi światło Chasadim prawą linią i tego światła sprawiedliwy nie przyjmuje w sobie, lecz wznosi MaN, on je jak gdyby odbija. Przykładem tego może być chociażby to, o czym mówiłem na temat szacunku, jaki otrzymuje taki cadik, sprawiedliwy, taki na przykład rabin. Przychodzi do niego szacunek, ale on go nie przyjmuje, on postępuje skromnie, on nie chce tego szacunku. I to, że on nie chce, to już oznacza w kabale to samo, jakby on go oddał. Samo nieprzyjęcie to już jest oddawanie. I to jego nieprzyjęcie tego szacunku, to, że on się nie napełnił tym, lecz on oddał to, to idzie w górę i to wzbudza tam, w wyższych poziomach takie same efekty. Bo to, co on zrobił na dole, to samo robią na górze i dzięki temu w wyższe poziomy zaczyna ubierać się światło przeznaczone dla nich. W zasadzie to światło jest przeznaczone dla tego sprawiedliwego, ale tam w wyższych poziomach to światło ubiera się jeszcze w znacznie większej sile i objętości, niż on to tutaj wzbudził na dole, bo w wyższych poziomach wszystko trzeba mnożyć, wielokrotnie się to powiększa tam. I to światło przychodzi tam i ono powoduje te wszystkie procesy. Ono powoduje właśnie powstanie tej średniej linii. I poprzez tą średnią linię to światło przychodzi do tego sprawiedliwego. No i to się przejawia w różnych formach. Taki masach ma również swoje poziomy, bo masach to nie jest jakaś jedna membrana, która coś odbija. Masach to jest też wielopoziomowy proces. Tam jest wiele różnych poziomów odbijania tego światła.

jak napisano wyżej w punkcie 32, i przedstawiający sobą Zeir Anpina,

Czyli ten niższy poziom, który wznosi MaN, to jest Zeir Anpin.

który podnosi się do parcufa Israel Saba u Twuna razem z trzema naczyniami, Biną, Tiferet i Malchut, kiedy one ponownie podnoszą się na swój stopień, jak było napisane wyżej w punkcie 31.

Bo te Bina, Tiferet i Malchut w stanie katnut opuszczają się w dół do Zeir Anpina i potem, kiedy Malchut schodzi na swoje miejsce, one również wchodzi na górę na swoje miejsce i zabierają ze sobą jak gdyby wyższy poziom Zeir Anpina.

Bowiem poziom światła pojawiającego się w zgodności z tym masachem, on zmusza prawą i lewą linię znajdujące się w parcuście Israel Saba u Twuna, żeby połączyć się, ale prawa linia powinna świecić z góry w dół,

Czyli ta linia Chasadim, tego światła oddawania, Nefesz i Ruach schodzące. Ona świeci z góry w dół, do stworzenia. Tutaj można otrzymywać to światło, ono świeci od dającego do otrzymującego z góry w dół.

a lewa linia powinna świecić z dołu do góry.

Czyli ta lewa linia, gdzie jest Chochma, gdzie jest to światło napędzające pragnienie otrzymywania, ona powinna świecić z kolei w górę, czyli powinno być oddawane to światło. Musi być ubrane w to Chasadim. To wszystko tak naprawdę jest bardzo proste, wystarczy tylko się dobrze wczuć w to wszystko, bo już kabaliści tłumaczą to nam tyle razy na tych wszystkich lekcjach, że każdy, kto tego słucha, już powinien mieć wycucie tego, o czym tu jest mowa. Tak więc prawa świeci z góry w dół, a lewa z dołu do góry.

I wtedy światło Chochma ubiera się w ubranie światła Chasadim i może świecić,

Już przestaje być ciemnością, bo przedtem w lewej linii samo to światło jest ciemnością. Jego nie możemy odczuć, jego jakby nie ma.

a światło Chasadim przylączy się do świecenia Chochma, które jest dopełnieniem do trzech pierwszych sfirot.

Ono się przylączy i staje się dopełnieniem do trzech pierwszych sfirot. Czyli Chasadim jakby bierze z lewej linii te trzy naczynia na światło Chochma, ubiera te trzy naczynia i dzięki temu może przyciągnąć światło trzech wyższych sfirot, światło GaR.

I oto z tego widzisz, że do pojawienia się średniej linii, prawa i lewa linie rywalizowały ze sobą jedna z drugą i chciały anulować jedna drugą, ponieważ prawa linia, będąc źródłem, korzeniem stopnia i nie doznawszy szkody, chce anulować władzę lewej linii i podporządkować ją, co podobne jest do odniesienia korzenia i wyrosłej z niego gałęzi. A lewa linia, nabywając siły w świetle Chochma, które jest silniejsze od światła Chasadim,

Pamiętajmy, że Chochma jest zawsze silniejsza od Chasadim.

znajdującego się w prawej linii, jak napisano wyżej w punkcie 30. ona posiada dlatego jego siłę wystarczająco dużą, żeby anulować światło Chasadim znajdujące się w prawej linii i dlatego ani jedna, ani druga nie mogły świecić, ponieważ światło Chochma nie może świecić bez ubrania ze światła Chasadim, a światło Chasadim bez świecenia Chochma.

I jest to Waw Kcawot wtedy. Sześć końców, czyli sześć sfirot Zeir Anpina bez rosz.

Punkt 36.

A przyczyna tego, że światło Chochma nie może świecić bez światła Chasadim polega na tym, co mówi się o parcuŃie Israel Saba u Twuna, przedstawiającym sobą siedem niższych sfirot Biny, czyli Chesed, Gwurę, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut Biny. I te Chesed, Gwura, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut Biny są nie właściwą Biną, a pochodzą od przyłączenia Zeir Anpina do Biny,

To też musimy zawsze pamiętać, że to jest przyłączenie niższego poziomu do Biny. Każda sŃira składa się tak naprawdę z trzech poziomów, można powiedzieć. Włączenie wyższego poziomu, główny, właściwy poziom tej sŃiry oraz włączenie niższego poziomu.

ponieważ wszystkie dziesięć sfirot przyłączają się, jednoczą się jedna z drugą i w każdej sŃirze jest dziesięć sfirot. Na przykład sŃira Bina składa się ze wszystkich dziesięciu sfirot, Keter, Chochma, Bina, Tiferet i Malchut, i Bina zawarta w niej jest jej własnym stopniem, Keter i Chochma zawarte w Binie, one pochodzą od Keteru i Chochmy przyłączających się do niej, do Biny,

Czyli jest to włączenie wyższego poziomu w Binę.

a Tiferet i Malchut przedstawiające sobą jej Chesed, Gwurę, Tiferet, Necach, Hod, Jesod i Malchut, one pochodzą od przyłączenia do niej Zeir Anpina i Nukwy, czyli niższego poziomu, a wiadomo, że sŃira Zeir Anpin pochodząca od źródła w dziesięciu sfirot prostego światła, jest to w swoich właściwościach światło Chasadim, a światło Chochma świeci tylko w jego świetle Chasadim,

czyli jest to światło Chasadim ze świeceniem Chochmy. Tam jest tylko świecenie Chochmy w Zeir Anpinie,

o czym mówi się w „Nauce o Dziesięciu Sfirot” w części pierwszej, rozdział pierwszy, w punkcie nun (50), popatrz, co tam napisano.

I dlatego w ani jednej z siedmiu niższych sfirot nie może być tak, żeby świeciło światło Chochma bez światła Chasadim, bowiem wtedy im brakowałoby podstawowej, nośnej konstrukcji świecenia Chochma, czyli światła Chasadim będącego podstawą istoty Zeir Anpina, dziesięciu sfirot prostego światła. A Zeir Anpin dziesięciu sfirot prostego światła

Czyli taki, jaki on jest w swojej głównej istocie, jak on powstał.

jest to źródło siedmiu niższych sfirot zawartych w każdym stopniu. I stąd wynika prawo: tylko w świetle trzech pierwszych sfirot, Chochma może świecić bez Chasadim,

Czyli Keter, Chochma i Bina. Tam Chochma może świecić bez Chasadim.

a co dotyczy siedmiu niższych sfirot, to ponieważ gdziekolwiek one by się nie znajdowały, one są stopniem Zeir Anpina i światło Chochma nie może świecić bez światła Chasadim, bowiem światło Chasadim jest podstawą ich istoty. I dlatego, jeśli światłu Chochma brakuje światła Chasadim, to jest to ciemność, a nie światło.

Tak więc on nam tutaj wyjaśnił tą zasadę, dlaczego światło w lewej linii nie może samo świecić. Dlatego, że jest to poziom ZoN i jego istotą jest światło Chasadim. Jeżeli go nie ma, to tam nie ma żadnego świecenia. A to, że jest to ZoN Biny, który my teraz analizujemy, czyli parcuŃ ISZSuT, to nie ma żadnego znaczenia, ponieważ jest to ZoN na określonym poziomie. W Keterze, w Chochmie

i w samej Binie światło Chochma może sobie świecić bez przeszkód, ale już w ZoN, czyli w siedmiu niższych sfirot Biny już nie, bo tam włada ta zasada związana właśnie z podstawową istotą Zeir Anpina.

Punkt 37.

Jednak dzięki wysokiemu poziomowi światła Chochma, które nabywa lewa linia, ona w żadnym przypadku nie poddaje się i nie łączy się ze światłem Chasadim zawierającym się w prawej linii, a co więcej, ona walczy z nią i chce ją anulować, jak już było mówione i poddaje się ona prawej linii tylko dzięki dwóm siłom powstającym ze średniej linii oddziałującym na nią i podporządkowującym ją.

I jest to po pierwsze: masach bhiny alef znajdujący się w średniej linii, przedstawiający sobą stopień Zeir Anpina, bowiem ten masach zmniejsza poziom światła Chochma znajdującego się w lewej linii i wypływającego od stopnia trzech pierwszych sfirot światła Chochma do poziomu Waw Kcawot,

Czyli sześciu sfirot Zeir Anpina światła Chochma.

czyli do takiego stanu, żeby światło Chochma nie rozprzestrzeniało się, żeby świecić z góry w dół, ale żeby ono świeciło z dołu do góry, ponieważ to świecenie uważane jest tylko jednym poziomem Waw Kcawot światła Chochma.

Tak więc ten masach w średniej linii zmniejsza poziom Chochmy. On powoduje, że całe światło Chochma zostaje jakby pozbawione głowy i pozostaje tylko ZaT de Chochma, siedem niższych sfirot Chochmy tutaj może świecić tylko i wyłącznie, a siedem niższych sfirot może świecić tylko, jeśli ubrane są w Chasadim. Tutaj następuje to, co my nazywamy obcięciem głowy. Tak ta naprawa jest też nazywana. Obcięcie czy też pozbawienie głowy lewej linii.

Można to też z innej strony rozpatrywać. Lewa linia to jest byk, prawa linia to jest lew, a średnia linia to jest orzeł. I tutaj wszelkie obrzędy, które my znamy, na przykład w Świątyni, to jest również związane z tym, co się dzieje z lewą linią, z tą naprawą lewej linii. Na przykład ten bardzo znany i bardzo tajemniczy obrzęd związany z czerwoną krową również dotyczy lewej linii i naprawy lewej linii. Musi być czerwona krowa. Krowa to jest żeńska część byka, żeńska część lewej linii. I ona musi zostać zabita i spalona, a spalanie to jest zawsze jakby ubieranie w Chasadim i wznoszenie do góry, dym wznosi się do góry. A czerwona dlatego, że czerwień to jest oczywiście kolor tej lewej linii. I ta czerwień znajduje się jakby w niższej części tej lewej linii. Głowy pozbawiamy, nie ma już GaR, a w lewej linii zostaje tylko niższa część i ta niższa część, czyli ZaT, ubiera się w Chasadim, czyli zostaje spalona, czyli oddawana w górę. Na tym polega cała ta tajemnica czerwonej krowy, której to tajemnicy nie może rozgryźć i zrozumieć mnóstwo ludzi na świecie. I dlatego popiół z tej czerwonej krowy ma taką wielką siłę oczyszczającą.

Tak więc to jest jedna rzecz, która zmusza tą lewą linię do podporządkowania się prawej, to ten masach, który to powoduje. Teraz druga rzecz.

Po drugie: jest to ziwug wyższego światła odbywający się właśnie z tym masachem bhiny alef, przyciągającym pewien poziom światła Chasadim i wtedy po tym, jak z jednej strony zmniejsza się poziom światła Chochma znajdującego się w lewej linii do Waw Kcawot światła Chochma, co odbyło się dzięki masachowi, a z drugiej strony umacnia się i zwiększa się światło Chasadim oświecające tą lewą linię z dwóch stron, ze strony prawej linii i ze strony ziwuga tego wyższego światła z masachem znajdującym się w średniej linii i oto wtedy poddaje się lewa linia i jednoczy

się ze światłem Chasadim znajdującym się w średniej linii, patrz także w Księdze Zohar, w rozdziale Emor, w Komentarzu Sulam do punktu 197.

Ale dopóki masach znajdujący się w średniej linii nie zmniejsza poziomu trzech pierwszych sfirot światła Chochma, nie ma żadnej siły w świecie, która mogłaby połączyć lewą linię z prawą. Patrz także w Księdze Zohar, w Bereszit, tom pierwszy, strona 60. zaczynając od słowa: „Rywalizacja...”

Musi być ten masach w średniej linii.

Punkt 38

I trzeba wiedzieć, że dwie siły oddziałują na ten masach średniej linii, żeby zmniejszył się poziom trzech pierwszych sfirot światła Chochma, znajdujących się w lewej linii. Bowiem było wyjaśnione wyżej w punkcie 22, że Zeir Anpin i Nukwa niezdolne są samodzielnie otrzymać mochin, dlatego, że władza nad nimi Malchut atrybutu sądu, ponieważ siła cimcuma zmusza ją, żeby powstrzymać się od otrzymywania światła Chochma.

Wiemy, że wszystkie poziomy ZoN pochodzą właśnie z poziomu ZoN czyli spod tabura Adama Kadmon i one są objęte obowiązkiem, że tak powiem, zakazem cimcuma alef. Same nie mogą przyciągnąć światła, nie mają takiej mocy,

I tą Malchut atrybutu sądu my nazywamy menjula czyli zamek. Jak napisano w przedmowie do Księgi Zohar, czyli w Hakdama, punkt 44, strona 59, i w Komentarzu Sulam, zaczynając od słowa: „Wewnątrz...”.

Ale następnie jednoczy się ta Malchut z atrybutem miłosierdzia, czyli z Biną,

Czyli ten zamek jednoczy się z Biną.

a co dotyczy Malchut połączonej z Biną, to one są przydatne do otrzymania mochin,

Czyli otrzymania światła Chochma. Ponieważ, jak wiemy, ona się wznosi z pragnienia otrzymywania do oddawania, a tam już wolno, tam nie ma zakazu. I tą Malchut połączoną z Biną my nazywamy miftecha czyli klucz. Ta pierwsza zamyka dopływ światła, a ta druga może otworzyć.

jak już było mówione również w Przedmowie do Księgi Zohar czyli w Zohar Hakdama, w punkcie 42, strona 57, w Komentarzu Sulam, zaczynając od słowa: „To...”

Dlatego masachowi Zeir Anpina będącemu średnią linią także właściwe są dwie te siły. Czyli zamka i klucza. Bowiem na początku, kiedy on powinien zmniejszyć trzy pierwsze sfirot lewej linii, on czyni to masachem zamka, czyli z pomocą Malchut atrybutu sądu, ponieważ zewsząd, gdzie on odkrywa się, znika wyższe światło. I o tym napisano w Księdze Zohar, w rozdziale Wajece i w Komentarzu Sulam do punktu 23, strona 13, zaczynając od słowa: „Tajemnica...”

On tutaj nas odsyła po prostu do Zoharu, żeby sobie tam odnaleźć właśnie rozszerzony materiał na ten temat, bo tutaj jest skrótowo opisane.

Czyli masach Zeir Anpina wykorzystuje tą Malchut zamykającą, tą Malchut atrybutu sądu, czyli ten zamek wykorzystuje, żeby nie wpuścić światła, żeby skrócić to światło Chochma w lewej linii.

Ale dzięki temu, że on chce pozostawić Waw Kcawot, czyli sześć sfirot Zeir Anpina światła Chochma, on następnie ukrywa ten masach zamka i oddziałuje masachem klucza, czyli Malchut połączonej z Biną i dzięki niej pozostaje w rezultacie Waw Kcawot światła Chochma.

Czyli niższy poziom światła pozbawiony głowy w lewej linii.

Patrz także w Księdze Zohar, w rozdziale Leh Lecha, Komentarz Sulam do punktu 22, strona 13, zaczynając od słów: „I wyjaśnia się...”

I oto dokładnie wyjaśniono, jak Zeir Anpin podnosi się razem z Biną, Tiferet i Malchut stopni Israel Saba u Twuna do tego stopnia Israel Saba u Twuna i dzięki swojemu masachowi on jednoczy i doprowadza do pełni, do doskonałości dwie linie, prawą i lewą, znajdujące się na stopniu Israel Saba u Twuna i stwarza tam średnią linię. I te trzy linie znajdujące się na tym stopniu ISZSuT nazywają się Chochmą, Biną i Daat stopnia Israel Saba u Twuna. Bowiem dwie linie, prawa i lewa, nazywają się Chochmą i Biną, a Zeir Anpin przedstawiający sobą średnią linię jednoczącą je nazywa się Daat.

I tutaj mamy kolejną, bardzo istotną informację. To jest właśnie Chochma, Bina i Daat.

Te trzy linie. On tam stwarza te trzy linie i potem Zeir Anpin, ponownie opuszczając się na swój stopień, otrzymuje te trzy linie. On zabiera je ze sobą i dzięki temu również może się na dole odbyć ta naprawa.

No i Baal ha Sulam nam tutaj opisał, w jaki sposób następuje naprawa trzech linii w parcufile ISZSuT i w ten sposób dopełnił nam informacje na temat w ogóle tych trzech linii, ich powstawania i całego tego procesu. I każde takie dopełnienie za każdym razem dodaje nam kolejne elementy do tej układanki, dopełnia ten obraz.

Lekcja 14.

Przed nami kolejny punkt i jest on zatytułowany:

Ccholam, szuruk i cchirik.

To jest nawiązanie do tych etapów naprawy, które były tutaj wymienione, czyli to jest wzniesienie się Malchut do Biny, następnie opuszczenie się z powrotem i następnie jest połączenie dwóch linii w wyniku masachu, właśnie tego masachu chirik. On tak jest bardzo często po prostu nazywany bez żadnych wyjaśnień. Jest to masach w ZoN, który wznosi or chozer i powoduje właśnie połączenie dwóch linii.

Ccholam to jest ta kropka, która znajduje się nad literą i jest to samogłoska **O**.

Szuruk jest to kropka, która znajduje się w literze, w literze Waw przede wszystkim i jest to samogłoska **U**.

Cchirik to jest kropka, która znajduje się pod literą i jest to samogłoska **I**.

Litery to są naczynia, to są kelim na światło, światło duchowe oczywiście, natomiast nekudot to już jest światło, które jest nad literą, czyli nad kelim, nie wchodzi w nie do środka, w środku, wewnątrz kelim i jest pod literą, pod kelim. To jest właśnie cholam, szuruk i chirik. To są te trzy etapy naprawy i w ten właśnie sposób również można je przedstawiać.

Punkt 39.

I te trzy linie nazywają się także trzema nekudot,

Czyli po prostu samogłoskami, tak można powiedzieć, a dosłownie to są kropki – nekudot.

cholam, szuruk i chirik, bowiem prawa linia jest to w istocie rzeczy nekudat ha cholam,

Kropka cholam, prawa linia. Malchut wznosi się pod Chochmę i powstaje prawa linia. Przychodzi światło do dwóch kelim i prawa linia powstaje, światło Chasadim.

lewa linia jest to w istocie rzeczy nekudat ha szuruk,

To już jest kropka szuruk. To już jest wtedy, kiedy Malchut opuszcza się z powrotem na swoje miejsce, powstaje lewa linia, a więc światło Chochma wchodzi, ono już się znajduje wewnątrz naczynia, w literze i dlatego ta kropka jest w środku. Czyli *melafum* – ona taką nazwę ma.

przedstawiająca sobą literę Waw, wewnątrz której wyobrażona jest kropka, a średnia linia jest to w istocie rzeczy nekudat ha chirik.

Czyli to już jest średnia linia, kropka chirik, czyli ta kropka pod literą.

A przyczyna tego polega na tym, że nekudot wskazują na świecenie Chochmy, którym one ożywiają i udźwiękowiają otijot, będące naczyniami.

Czyli litery. A więc one ożywiają i nadają dźwięk. No bo jeżeli czytamy tekst w języku hebrajskim, no to widzimy, że samogłoski, czyli te nekudot, w zależności od tego, gdzie są położone, powodują, że my daną literę, daną spółgłoskę czytamy jako na przykład *bi* albo *be*, albo *bo* itp. I one nadają dźwięk, one ożywiają, nadają życie tej literze, czyli kelim. Litery to są naczynia na światło.

I dlatego prawa linia nabywająca naprawę w czasie wzniesienia Malchut do Biny, ponieważ jej brakuje światła Chochma, jak powiedziano wyżej w punkcie 30, oznaczana jest nekudat ha cholam, ponieważ ją przyjęte jest stawiać nad otijot i to wskazuje na to, że ta nekuda przedstawiająca sobą świecenie Chochma, nie ubiera się w naczynia czyli w otijot, a znajduje się powyżej naczyń.

Czyli tak dla uściślenia, jeszcze raz ten proces: Malchut ze swojego miejsca wznosi się do poziomu Biny, czyli pod Chochmę, wyłączając trzy niższe naczynia, czyli główne naczynia, wyłączając jak gdyby ciało parcufa. A ciało parcufa to jest właśnie naczynie na światło. Ona się wznosi i światło przychodzi tylko do głowy parcufa czyli do Keteru i do Chochmy, przychodzi tylko najmniejsze światło, Nefesz i Ruach. I w ten sposób do naczynia, czyli do tych trzech niższych kelim nie wchodzi światło Chochma, wchodzi tylko światło Chasadim. Światło Nefesz i Ruach wchodzi prawą linią i tu nie ma światła Chochma. Ono jest oczywiście w tym Chasadim tam skryte wewnątrz, ale nie ma tego czystego świecenia Chochmy. I dlatego ta Chochma jest nad literą.

A lewa linia otrzymująca naprawę od Biny razem z Tiferet i Malchut po tym, jak one powróciły na swój stopień z tej przyczyny, że one nabywają siłę w świetle Chochma, jak powiedziano wyżej w punkcie 30, oznaczana jest nekudat ha szuruk, kropką szuruk będącą literą Waw, wewnątrz której wyobrażona jest kropka, ponieważ to wskazuje na to, że ta nekuda przedstawiająca sobą świecenie Chochma, ubiera się wewnątrz naczyń nazywających się otijot.

Czyli widzimy, tutaj w tym momencie ta Malchut spod Chochmy znowu schodzi na swoje miejsce, te trzy naczynia, czyli można powiedzieć, to ciało parcufa z powrotem wraca do poziomu i światło Chochma już wchodzi w to naczynie. My wtedy wiemy, że ono jeszcze nie może świecić, ale ono już tam jest i dlatego jest symbolizowane kropką wewnątrz litery. Tam już jest Chochma wewnątrz. Ale jak pamiętamy, w tym momencie jeszcze są dwie linie, które nie świecą. Jest Chasadim bez Chochmy i Chochma bez Chasadim.

I teraz mówi on dalej:

A średnia linia nabywająca naprawę na stopniu znajdującym się pod nim, który podniósł się na wyższy stopień i on podporządkował, a także doprowadził do doskonałości dwie linie, jak powiedziano wyżej w punktach 32 i 35,

Podporządkował je sobie. Dzięki temu masachowi tutaj w chirik następuje coś, co my nazywamy obcięciem głowy lewej linii i podporządkowanie jej prawej i dzięki temu Chochma w lewej linii może ubrać się w prawą i dzięki temu może świecić.

i dzięki temu , że ta naprawa odbywa się na stopniu znajdującym się pod nim

Pod tymi dwoma poziomami, cholam i szuruk, czyli na samym dole, pod naczyniem odbywa się uderzenie w masach,

odbywa się ziwug de akaa na masach de chirik i dlatego ta średnia linia oznaczana jest nekudat ha chirik znajdującą się pod otijot, przedstawiającymi sobą naczynia. Bowiem jest to stopień znajdujący się pod nimi (pod dwoma liniami, czyli naczyniem).

I dlatego my zawsze nazywamy masach średniej linii imieniem masach de chirik, patrz także o wszystkim tym w Komentarzu Sulam do Księgi Zohar, w rozdziale Bereszit, tom pierwszy, punkt 9, strona 15-17.

Ten obraz jest bardzo ważny i wielokrotnie jest nam przedstawiany, opisywany na różne sposoby, tym razem był to opis na podstawie trzech nekudot. To są podstawowe, pierwsze naprawy, od których zaczyna się wszystko. Wzniesienie Malchut do Biny, opuszczenie się na swoje miejsce oraz wzniesienie się or chozer od masachu de chirik, które łączy obie linie. I wtedy przychodzi światło.

Punkt 40.

Średnia linia znajduje się powyżej dwóch innych linii.

Zaraz się tutaj dowiemy, że to tak nie zawsze jest, bo średnia linia może być ponad dwoma i może być pod dwoma liniami.

Rzeczywiście istnieje stopień średniej linii, na którym to stopniu ona znajduje się powyżej dwóch innych linii, a mianowicie w trzech *reiszin*,

Jest to liczba mnoga od słowa *rosz* czyli głowa. Właściwie nawet bardziej od aramejskiego słowa *reisza*. I *reiszin* to są głowy, *reisza* to głowa.

w trzech głowach Atika, czyli *parcufa Atik*, przy czym *Reisza de lo Itjada*, czyli Niepoznawalna Głowa, ona podporządkowuje i jednoczy dwie linie, prawą i lewą, przedstawiające sobą dwie *reiszin*, czyli głowy Keteru i Chochma Stima

Reisza de lo Itjada to jest Niepoznawalna Głowa Atika, pierwszego *parcufa* świata *Acilut*, tam, gdzie jest ukryta *Malchut* pierwszego skrócenia jeszcze. Ona jest całkowicie, absolutnie niepoznawalna, bo na *Malchut* pierwszego skrócenia nie może przyjąć światło. I ona sobie podporządkowuje i jednoczy dwie linie, prawą i lewą, i to są Keter i Chochma Stima (*Chochma Ukryta*).

***parcufa Arich Anpin*, znajdujące się poniżej niej, jak napisano w Księdze Zohar, w rozdziale *Haazinu*, rozdział *Idra zuta*, strona 15, zaczynając od słów: „I istnieje także inne wyjaśnienie...” i strona 27, zaczynając od słowa: „Wyjaśnienie...”**

Tak więc Niepoznawalna Głowa Atika podporządkowuje sobie Keter i Chochmę Arich Anpina. A Chochma Arich Anpina, jak wiemy, jest ukryta, dlatego ona się tutaj tak nazywa – Chochma Stima, Chochma Ukryta. No a tym bardziej oczywiście Keter Arich Anpina jest również ukryty. Natomiast Bina Arich Anpina już wychodzi z tej głowy i tam się zaczynają procesy, których uczymy się już w innych miejscach.

Tak więc tutaj występuje coś takiego, że średnia linia jest ponad dwoma, w tych trzech głowach Atika.

Ale one nabywają naprawę stając się stopniem źródła trzech linii we wszystkich także przypadkach, kiedy powstają trzy linie, oprócz tego średnia linia przychodzi z dołu, jak już było wyjaśnione.

Czyli oprócz tych przypadków średnia linia zawsze jest z dołu. Czyli to, o czym przed chwilą czytaliśmy. Ta średnia linia zwykle wychodzi od dołu. Tutaj ona wychodzi od góry. Tutaj tak naprawdę jeszcze Stwórca sam jednoczy Chochmę i Binę, On powoduje to zjednoczenie, to wszystko przychodzi z góry, z wyższych poziomów rzeczywistości duchowej. Natomiast już w świecie naprawy, od Arich Anpina Aciluta w dół to już jest świat naprawy, tutaj już średnia linia przychodzi z dołu od tego właśnie masachu de chirik, o którym chwilę wcześniej była mowa. To jest masach, który można by tutaj sprowadzić do prostych słów i naszego rozumienia, masach, który ustanawia sprawiedliwy tutaj, w tych światach. On ustanawia masach i wznosi or chozer, wznosi MaN, wznosi modlitwę. I od dołu ten masach powoduje połączenie dwóch linii i opuszczenie się światła po średniej linii, bo to światło, które przychodzi tam do góry w wyniku tego MaN, tego samego światła staje się godny także sprawiedliwy na dole. To jest średnia linia na dole.

Oto i wynika z tego, że istnieją trzy stopnie naprawy linii. Pierwszy stopień jest to naprawa linii w trzech głowach Atika, kiedy średnia linia znajduje się powyżej dwóch innych linii, jak już było mówione.

Drugi stopień naprawy trzech linii jest to naprawa linii odbywająca się w trzech pierwszych sfirot, przy której także w lewej linii nie ma odkrycia światła Chochma, jak już było mówione wyżej w punkcie 26.

No bo tam nie ma odkrycia światła Chochma dlatego, że w trzech pierwszych sfirot to jest głowa, to jest GaR, tam jest tylko oddawanie, tam nie ma otrzymywania, tam nie ma pragnienia otrzymywania i tam światło Chochma się nie odkrywa. Ono w głowie jest skierowane w górę.

Trzeci stopień jest to naprawa linii odbywająca się w siedmiu niższych sfirot, przy której w lewej linii jest już odkrycie światła Chochma, jak już było mówione w punktach 27-39.

I tam właśnie jest już odkrycie światła Chochma. To jest ten rodzaj, o którym my właśnie tutaj mówimy, że to jest na masachu de chirik, wznosi się or chozer, wznosi się MaN i jednoczą się te dwie linie stwarzając średnią z nich obu połączonych. I to jest już w ciele parcufa i dlatego tutaj odkrywa się Chochma. Chochma, pamiętajmy, ona zawsze odkrywa się tam, gdzie znajduje się pragnienie otrzymania Chochmy, natomiast w głowie parcufa takiego pragnienia nie ma. Tam jest tylko potencjalne pragnienie, tam jeszcze nie ma naczyn na Chochmę. Chochma może się odkryć tylko i wyłącznie w ciele parcufa czyli w siedmiu niższych sfirot. Wszędzie, gdzie by to nie było. Tylko w ciele, to jest bardzo istotna informacja. Nie ma czegoś takiego, że ktoś duchowe odczuwa w głowie, w rozumie, w wyobraźni, w jakichś myślach, w jakichś spekulacjach, w jakichś medytacjach. Nikt duchowego nie odczuwa w głowie. W głowie wszystko istnieje tylko i wyłącznie w potencjale. To trzeba sobie bardzo mocno zakodować, jeżeli ktoś poważnie myśli o odczuwaniu duchowego światła. Światło duchowe można odczuć tylko w ciele parcufa czyli w naczyniach ciała, w naczyniach na duchowe światło. A co to jest ciało w duchowym? W duchowym ciało to jest pragnienie oddawania, w które może ubrać się światło Chochma. Na przykład Bina jest ciałem dla Chochmy. Jeżeli my chcemy stworzyć ciało, to musimy stworzyć w sobie naczynie, które będzie pragnieniem oddawania

i wtedy w to naczynie może wejść światło. Jeżeli to pragnienie oddawania będzie tak silne i potężne, że to światło będzie mogło wejść w nie, będzie dorównywać temu światłu Chochma, które ma w nie wejść, to wtedy to światło w nie wejdzie.

My cały czas nad tym pracujemy. Nad tym, o czym on tutaj mówi. To jest ta naprawa trzech linii, która odbywa się w ciełe parcufa, w dole, od dołu, od masachu de chirik. Nasza praca się w tym odbywa. To jest właśnie nasza praca w Zeir Anpinie, w tych sześciu sfirot. Prawa linia, lewa, prawa, lewa i tak cały czas chodzimy, chodzimy. I tutaj my przyciągamy światło, ale go nie przyjmujemy. Dlatego, że my przyciągamy go w Malchut, W nasze pragnienie otrzymania tego światła, ale nie możemy go tam wpuścić. I kiedy już jakiegokolwiek świecenie zaczyna się pojawiać, my od razu mówimy nie. Odpychamy je. Ja chcę być taki jak ty, ja chcę być tylko oddający, ja nie chcę w ogóle nic od ciebie. Ja pragnę światła, ale ja go nie wezmę. Ja chcę być taki jak ty. I tak cały czas.

Stwórca chce nam dać, bo On nas po to stworzył, On nam chce dać to światło, to jest Jego zamiar, Jego cel, żeby nas napełnić światłem, a my, żeby je otrzymać, wiemy już, bo On nam sam o tym powiedział, że musimy być tacy sami jak On, również musimy chcieć dać. I my musimy również jakby na siłę starać się być podobnym do Niego. On nam daje, a my „nie”. To jest, można powiedzieć, jakby na ringu. Przeciwnik chce mnie uderzyć, a ja blok, on chce mnie uderzyć, a ja unik. Nie przyjmuję cały czas tego światła, ja nie chcę. No i teraz powstaje pytanie, jak to się skończy? Jak się może skończy taki pojedynek pomiędzy mną a Stwórcą? Koniec jest tylko jeden. Nie może być inny. On jest zawsze silniejszy i choćby nie wiem jak kombinował, on prędzej czy później mnie walnie. I jak on mnie walnie, to będzie to dla mnie strasznym zaskoczeniem wtedy. Ja nie zdążę się obronić wtedy, bo On jest zawsze szybszy ode mnie, On jest zawsze silniejszy.

Pamiętajcie, że Chochma zawsze jest silniejsza. My możemy w sobie stwarzać naczynia na oddawanie, stwarzać niesamowite Chasadim, ale kiedy przyjdzie światło Chochma, ono jest zawsze silniejsze, ono zawsze nas uderzy. My się nie obronimy przed nim. Dopiero w momencie, kiedy już odczuwamy to światło, no niestety my musimy je odczuć, my nie mamy innego wyjścia, ono jest potężne i ogromne, my w tym momencie możemy również uruchomić znowu masach, ale zawsze jakaś część światła przejdzie.

Tak to się właśnie odbywa. Zawsze otrzymanie światła duchowego to jest zaskoczenie. To nie jest tak, że to przychodzi wtedy, kiedy mi się wydaje, że ono powinno przyjść, że ja na przykład pracuję, pracuję, kombinuję, cały czas staram się wysilać w tych liniach, staram się spełniać te wszystkie warunki, porady, które tutaj nam dają kabaliści, chociażby takie jak na przykład zaszczepiać w sobie sfirot, jak się zachowywać, jak panować nad swoimi różnego rodzaju skłonnościami itd. My cały czas pracujemy, pracujemy, dochodzimy w pewnym momencie do czegoś takiego, że no już, przecież to już powinno być, a czemu jeszcze nie ma tego światła? A ono przychodzi w momencie, w którym my się w ogóle tego nie będziemy spodziewać. Ono nas zaskoczy po prostu, jeżeli przyjdzie. No ale to tak na marginesie jak gdyby, troszeczkę odszedłem od tematu... Właściwie nie odszedłem, tylko tak jakby może troszeczkę go rozszerzyłem i opuściłem w dół ten temat.

Mówimy teraz o naprawie linii i on nam wymienił trzy rodzaje naprawy linii, które się odbywają po pierwsze w trzech głowach Atika, czyli jest to niepoznawalna głowa Atika, tam średnia linia jest ponad dwoma. Po drugie w głowie parcufa ogólnie, to też jest tak samo. Tam jeszcze Chochma jest nieodkryta. I po trzecie w ciełe parcufa na masachu de chirik, kiedy Chochma już odkrywa się w lewej linii.

Punkt 41.

Trzy rodzaje Chochmot w świetle Acilut

Trzy rodzaje światła Chochma w świetle Acilut. Chochmot, liczba mnoga od Chochma. Nie tylko światła, ogólnie sfiry Chochma napełnionej światłem Chochma. Są trzy rodzaje takie w świetle Acilut. Ale zajmiemy się tym tematem już na następnej lekcji, bo temat jest dość długi i jest jedną całością.

Kolejny temat również jest bardzo ciekawy. Są to trzy litery mem, lamed i cadí w słowie *celem*. To jest również bardzo głęboka forma wejścia również w te trzy poziomy naprawy. Tu cały czas o tych samych poziomach mówimy. Trzy rodzaje Chochmot, trzy rodzaje linii, trzy litery, trzy nekudot. Wszystko to właśnie mówi o tej podstawowej formie naprawy. Ona się właśnie zawiera w tym określeniu *celem*. Tak jak Stwórca powiedział, że stwarza człowieka *be celem Elokim* – według obrazu Elokim. Według tej formy Elokim i tej formy my się właśnie cały czas uczymy, to jest ta forma, to są właśnie te trzy poziomy. I my jesteśmy według tego obrazu stworzeni. Cała sztuka polega na tym, żeby tutaj mając do dyspozycji wyjaśnienia kabalistów, odnaleźć w sobie te trzy poziomy, odnaleźć w sobie to podobieństwo do Elokim i zacząć pracować w tych trzech poziomach. I wszystko, czego tutaj się uczymy, właśnie ma na celu to, żebyśmy my odnaleźli te trzy poziomy w sobie. Właśnie, żebyśmy odnaleźli w sobie to *celem*, ten obraz Stwórcy, który nas stworzył. To jest właśnie ten obraz. Zazwyczaj ludzie niestudiujący kabały, ludzie w prosty sposób rozumiejący słowa Tory wyjaśniają sobie to w ten sposób, że Stwórca ma jakiś tam swój wygląd, co oczywiście już samo to jest nieprawidłowym i niedopuszczalnym dla nas, kabalistów, bo Stwórca sam w sobie nie ma żadnego wyglądu, my go nie znamy, my nie wiemy. Nawet jeżeli go ma, to my nie wiemy, że go ma. On sam w sobie jest niepoznawalny, ale tam jest napisane *be-celem Elokim*, a Elokim to już jest określony poziom Stwórcy, to już jest określone Imię, to są określone właściwości, w których On nam się przejawia i te właściwości my właśnie tutaj poznajemy. Jak wiemy, Elokim to jest Bina, Elokim to jest właśnie ISZSuT, Elokim to jest również Malchut, to zależy, z jakiego poziomu to rozpatrujemy. I właśnie Jego obraz to jest to, co my tutaj poznajemy, to są te poziomy naprawy. Ten obraz również jest w nas i według tego obrazu my jesteśmy stworzeni. Ten obraz właśnie Elokim musimy w sobie odnaleźć. W ten sposób należy to rozumieć i później będziemy o tym też mówić.

Ten kolejny punkt omówimy już na następnym spotkaniu. Spotkanie nie musi być długie, ważne, żeby ono było treściwe i głębokie, żeby z tego, czego my się uczymy, wyciągnąć jak najwięcej głębi, odczuć. Jak najczęściej trzeba próbować doszukiwać się, w jaki sposób to, o czym mówi nam źródło, w jaki sposób to zobaczyć w sobie, gdzie to jest, co to takiego jest, gdzie tego szukać. To jest bardzo istotna rzecz.

Niezmierzalnie istotne jest to również w Zoharze Bereszit, dlatego że Zohar Bereszit od początku to jest wejście razem ze studiującym ten Zohar kabalistą na poziom duchowy. Zasadniczo powinno się podczas czytania Zoharu, jak gdyby wchodzić jednocześnie w poziomy duchowe, o których ten Zohar mówi. W praktyce odnajdować i wykorzystywać wszystkie te elementy, o których mówi Zohar. Wszystko, co tam jest.

A to, co mówi nam tutaj Wprowadzenie do Sulam, to jest w zasadzie to samo, ponieważ jest to Wprowadzenie do Sulam, do komentarza do Zoharu. Tutaj też wszystkie te rzeczy są wyjaśniane w sposób taki uproszczony trochę, krótki. No i dlatego właśnie ważna jest nie długość lekcji, a jej jakość. W ogóle we wszystkim, co dotyczy duchowego, zawsze trzeba pamiętać, że przede wszystkim najważniejsza jest jakość. Ilość jest już sprawą drugorzędną. Czasami z bardzo niewielkiej części jakiegoś źródła, jeżeli ktoś jest w stanie wejść w głębię, jest w stanie wyciągnąć dużo, dużo więcej niż inny człowiek, który przeczytał cały Zohar, ale robi to pobieżnie, bez wskazówek nauczyciela, ot tak, aby tylko odwalić i przeczytać. Lepiej jest skupić się na tym, na czym mamy w danym momencie możliwość się skupić, i wyciągnąć z tego jak najwięcej się da.

Lekcja 15.

Przechodzimy do kolejnego podrozdziału i kolejnego punktu. Mówiliśmy o trzech rodzajach napraw, o trzech liniach, które powstają i tutaj w zasadzie temat jest kontynuowany.

Punkt 41.

Trzy rodzaje Chochmot w świecie Acilut.

Czyli trzy rodzaje światła Chochma przede wszystkim. Ogólnie Chochma to jest sfera Chochma ze światłem Chochma.

Trzy Chochmot znajdują się w świecie Acilut.

Po pierwsze: jest to Chochma w dziesięciu sfirot prostego światła, która w parcufoch jest ukrytą Chochmą Arich Anpina.

Czyli to jest ta Chochma, która jest w głowie Arich Anpina ukryta. Ona się nie rozprzestrzenia, ona nie wychodzi z Arich Anpina. Tam ona jest zamknięta. Jak wiemy, Malchut drugiego cimduma zamyka tę Chochmę w głowie Arich Anpina i ona już w swojej czystej postaci nie przechodzi do stworzenia. To jest pierwszy rodzaj Chochmy.

Po drugie: ona przedstawia sobą trzy pierwsze sfirot Biny i w parcufoch jest to Aba we Ima, i nazywa się ona Chochmą prawej linii.

Tak więc jest to taka Chochma, jaka jest w Aba we Ima. Tam jest Chochma, która jest w pełni, całkowicie ubrana w Chasadim Biny. Jest w ubraniu. Można powiedzieć, że jest to Chochma skierowana w górę. Chochma oddawana, ubierana przez Imę. Jest to Chochma prawej linii.

Po trzecie: Jest to Chochma, która przedstawia sobą siedem niższych sfirot Biny i w parcufoch jest to Israel Saba u Twuna, a nazywa się ona Chochmą lewej linii.

Czyli to już jest ta Chochma, która znajduje się w lewej linii. Już Chochma opuszczona w parcufo po opuszczeniu się Malchut drugiego cimduma na swoje miejsce. To jest trzeci rodzaj Chochmy.

Podsumowując – pierwsza jest całkowicie zakryta w głowie Arich Anpina, druga to jest w momencie powstania prawej linii, tam też jest Chochma, ale całkowicie zawarta w Chasadim. Ona również nie świeci tak naprawdę. I trzeci rodzaj to jest Chochma w lewej linii, którą, jak wiemy, trzeba ubrać w Chasadim, bo ona również sama w sobie nie świeci. Nie może świecić, ponieważ jest zakaz cimduma.

I mówi dalej Baal ha Sulam:

I dwie pierwsze Chochmot są ukryte i nie świecą niższym, a tylko trzecia Chochma, czyli Chochma lewej linii odkrywa się w miejscu Malchut i właśnie ona świeci Zeir Anpinowi i Nukwie, i niższym.

To ta Chochma tutaj świeci, w lewej linii. Ona się odkrywa w parcufo Israel Saba u Twuna, czyli w tym parcufo, który powstaje z siedmiu niższych sfirot Biny. Ona tam się odkrywa w lewej linii i ta Chochma świeci wszystkim niższym poziomom.

Punkt 42.

Przecież ty już wiesz, że Arich Anpin jest to Chochma świata Acilut, a Aba we Ima są to trzy pierwsze sfirot Biny świata Acilut, a Israel Saba u Twuna jest to siedem niższych sfirot Biny świata Acilut. I wiadomo, że w rosz Arich Anpina nie ma niczego oprócz dwóch sfirot, Keteru i Chochmy, nazywających się w języku aramejskim Kitra we Chochma Stima, czyli Keter i Chochma Ukryta. A jego Bina wyszła poza granice jego rosz i stała się stopniem guf bez rosz. Czyli ponieważ Malchut mesajemet (czyli kończąca, zatrzymująca świecenie Malchut) podniosła się i zakończyła rosz poniżej jego Chochmy, bowiem z tej przyczyny Bina razem z Tiferet i Malchut już przebywają poniżej Malchut mesajemet, znajdującej się w rosz, jak napisano wyżej w punkcie 33, to ona staje się stopniem guf. I wszystkie te stopnie, Bina razem z Tiferet i Malchut, nazywają się według imienia najwyższego stopnia zawartego w nich, czyli Biny. I ponieważ ona wyszła z rosz i stała się stopniem guf bez rosz, ciała bez głowy, ona już jest nieprzydatna, żeby otrzymywać światło Chochma, dopóki nie powróci do rosz Arich Anpina.

Punkt 43.

I ta Bina dzieli się na dwa stopnie,

Ta Bina, która wyszła z głowy Arich Anpina podczas tego wzniesienia się Malchut. Malchut wznosi się pod Chochmę, Bina, Zeir Anpin i Malchut wychodzą ze stopnia i one nazywają się ogólnie imieniem Biny, ponieważ Bina jest najwyższym poziomem, ona je wszystkie w sobie zawiera.

dzieli się na trzy pierwsze i siedem niższych sfirot. Jest to dlatego, że szkoda (uszkodzenie, brak) od niedostatku światła Chochma przynoszona jej przy wyjściu z rosz Arich Anpina w ogóle nie dotyczy trzech pierwszych sfirot Biny i to zawsze odpowiada sensowi wersetu „Ki hafec Chesed hu” - „Bowiem on pragnie dobra (łaski)” Czyli pragnie dobra dla innych i nie chce niczego dla siebie.

To są właściwości Aba we Ima.

Ponieważ Bina pragnie tylko światła Chasadim, a nie światła Chochma i nawet, kiedy jej trzy pierwsze sfirot znajdowały się w rosz Arich Anpina, one otrzymywały nie światło Chochma, a tylko jedno światło Chasadim.

Czyli właściwości tego poziomu są takie, że nawet, kiedy są w rosz Arich Anpina, czyli można powiedzieć, są zatopione w świetle Chochma, potężnym, niesamowitym świetle Chochma, które zniewala stworzenie wręcz, to poziom Aba we Ima, tych trzech pierwszych sfirot Biny potrafi wykazać tak ogromną siłę, że nie wchłania tego światła Chochma. Po prostu nie chce go, ponieważ ma tak ogromne pragnienie upodobnienia się do Stwórcy i stania się oddającym poziomem, że po prostu nie wpuszcza w siebie tego światła Chochma. Nawet, kiedy jest zatopione w głowie Arich Anpina, razem złączone w nim. Takie potężne pragnienie upodobnienia się do Stwórcy jest na tym poziomie. Możemy sobie tylko spróbować wyobrazić, jakie ogromne siły przeciwstawienia się tam muszą być, jakie potężne masachy, które nie wpuszczają światła Chochma do naczyń pomimo tego, że każde stworzenie tak naprawdę ma przeogromne pragnienie otrzymania światła Chochma. Każde stworzenie jest zbudowane z tego pragnienia. Na poziomie Aba we Ima to pragnienie jest pokonane tak, że nawet kropelka światła Chochma nie wchodzi w naczynie, tam jest tylko Chasadim, tam wszystko jest zwrócone w górę i oddające. To jest poziom Aba we Ima. Gdyby nie ten poziom, to żadne światło Chochma nie przeszłoby do stworzenia, ponieważ tylko w tym poziomie może ubrać się Chochma. I teraz ten poziom w momencie, kiedy Bina wyszła z rosz Arich Anpina, ten poziom wychodzi z głowy, wychodzi z tej Chochmy i wchodzi do poziomu ciała, gdzie nie ma światła Chochmy, ale ten poziom od tego w ogóle nic ucierpiał, ponieważ jemu to światło Chochma tak czy

inaczej nie jest potrzebne, on go nie chce. Nie ma żadnego znaczenia dla poziomu Aba we Ima, czy są w głowie, czy są w ciele.

I to światło przyciągane jest do niej od Biny prostego światła, bowiem cała jej istota jest to światło Chasadim bez światła Chochma, jak napisano we „Wprowadzeniu do Mądrości Kabały” w punkcie 5.

Czyli w „Pticha le Chochmat ha Kabbalah” w piątym punkcie, tam jest to wyjaśnione, możemy sobie to znaleźć.

I dlatego trzem pierwszym sfirot Biny nie przynoszona jest żadna szkoda z powodu wyjścia ich poza granice rosz i uważa się, że im właściwa jest cała ta doskonałość (czyli nadal obecna jest w nich cała ta doskonałość), tak jak to było, kiedy oni jeszcze znajdowali się w rosz Arich Anpina. I dlatego trzy pierwsze sfirot oddzieliły się i utworzyły swój własny stopień i od nich, od tego stopnia nabyły naprawę wyższe Aba we Ima ubierające to, co znajduje się od pe Arich Anpina i niżej.

Czyli od Malchut głowy Arich Anpina i poniżej.

I uważa się je za trzy pierwsze sfirot, chociaż one też znajdują się poniżej rosz Arich Anpina. Ale istota siedmiu niższych sfirot Biny wynika (pochodzi) nie od istoty Biny, a od przyłączenia Zeir Anpina i Nukwy do Biny, jak powiedziano wyżej w punkcie 26.

Mówiliśmy już o tym wcześniej, to jest też coś, co trzeba sobie bardzo dobrze wygrawerować. Siedem niższych sfirot każdego poziomu tak naprawdę to jest wpływ niższego poziomu na ten poziom. I siedem niższych sfirot Biny to jest poziom, w którym już widzimy wpływ Zeir Anpina. Tam już jest wpływ pragnienia otrzymywania, które znajduje się w Zeir Anpinie i dlatego ten poziom różni się od trzech pierwszych, bo trzy pierwsze w ogóle nie mają potrzeby otrzymania Chochmy. A tutaj już taka potrzeba się pojawia. Jest to cały czas na poziomie Biny, czyli cały czas jednak na poziomie czystego oddawania, ale również pojawia się pragnienie przyciągnięcia Chochmy.

Bowiem podstawą istoty Zeir Anpina jest świecenie Chochma w świetle Chasadim, jak napisano we Wprowadzeniu do Mądrości Kabały w punkcie 5. Dlatego oni (te siedem niższych sfirot Biny) potrzebują świecenia Chochma, żeby obdarzyć Zeir Anpina i Nukwę. I ponieważ w czasie wyjścia poza granice rosz Arich Anpina one są nieprzydatne (te siedem sfirot) do otrzymywania światła Chochma dla Zeir Anpina i Nukwy, uważa się, że im została przyniesiona szkoda (zostały uszkodzone) i dlatego oddzieliły się one od trzech pierwszych sfirot Biny, którym właściwa jest doskonałość i stały się oddzielnym, samodzielnym stopniem i od nich nabył naprawę parcuf Israel Saba u Twuna świata Acilut. Czyli z tych siedmiu niższych sfirot powstaje parcuf ISZSuT, ubierający to, co znajduje się od chaze Arich Anpina (czyli od piersi) i niżej.

Bo Aba we Ima sięgają od pe do chaze, od ust do piersi, od Malchut do chaze poziomu, a od chaze ubiera się ISZSuT.

Bowiem oni przedstawiają sobą stopień Waw Kcawot bez rosz, dopóki Bina nie powraca do rosz Arich Anpina i wtedy oni nabywają trzy pierwsze sfirot.

Czyli te siedem niższych sfirot Biny, parcuf ISZSuT, stają się sześcioma końcami bez głowy. Dopiero w momencie, kiedy Aba we Ima, ten poziom Aba we Ima, powracają do Arich Anpina, wtedy one otrzymują głowę. I wtedy one mogą otrzymać to światło, żeby je przenieść do ZoN.

Ważne jest, żeby wyczuć naturę tych poziomów. Wszystkie te poziomy znajdują się we wszystkich parcufach rzeczywistości. I jeżeli my odnajdziemy swój duchowy parcuf, to również te poziomy

powinniśmy odnaleźć w swoim własnym duchowym parcuŕie i dlatego to jest waŕne, ŕeby jakoŕci tych poziomów bardzo dokłaŕnie wyczuć.

Punkt 44.

Oto ty widzisz, ŕe podstawowa częŕ Chochmy znajduje się w rosz Arich Anpina i jest to to, co nazywa się ukrytą Chochmą, poniewaŕ ta początkowa, pierwotna Chochma ŕwiata Acilut jest ukryta w rosz Arich Anpina i nie ŕwieci niŕszym znajdującym się poniŕej rosz Arich Anpina. A Aba we Ima i Israel Saba u Twuna jest to pierwotna Bina ŕwiata Acilut nazywająca się poziomem SAG de MA.

SAG de MA to jest poziom Biny w parcuŕie MA. Bo wiemy, ŕe ŕwiat Acilut to jest MA, to jest nowy MA, który powstał jak gdyby na gruzach rozbitego ŕwiata Nekudim, to jest wszystko poziom MA. To jest poziom Zeir Anpina Adama Kadmon i tutaj to jest poziom Biny de Ma, Biny Aciluta po prostu.

I ich podstawą jest ŕwiatło Chasadim, a nie Chochma. I przy wyjŕciu Biny poza granice rosz Arich Anpina przynoszona jest szkoda tylko siedmiu niŕszym sfirot Biny będącymi parcuŕem Israel Saba u Twuna, które z powodu tego pozostały z brakującymi trzema pierwszymi sfirot. I oni nabywają doskonałość tylko przy powrocie Biny do rosz Arich Anpina, bowiem przy tym ona otrzymuje ŕwiatło Chochma dla Zeir Anpina i Nukwy. I wtedy oni uważani są za Chochmę lewej linii. I mamy tu na myŕli, ŕe ta Chochma odkrywa się tylko z pomocą trzech linii pojawiających się w parcuŕie ISZSuT, bowiem w lewej linii znajdujące się poŕród tych trzech linii odkrywa się Chochma, jak było mówione wyŕej w punkcie 34, popatrz, co tam jest napisane. Ale chociaŕ takŕe trzy pierwsze i siedem niŕszych sfirot Biny, przedstawiające sobą Aba we Ima i Israel Saba u Twuna, powróciły do rosz Arich Anpina, Israel Saba u Twuna nie otrzymują ŕwiatła Chochmy bezpośrednio od ukrytej Chochmy znajdujące się w rosz Arich Anpina, dlatego, ŕe kaŕdy stopień otrzymuje tylko od wyŕszego stopnia przylegającego do niego. A Aba we Ima otrzymują ŕwiatło Chochma od ukrytej Chochmy znajdujące się w rosz Arich Anpina i obdarzają parcuŕ Israel Saba u Twuna.

Czyli ISZSuT nie otrzymuje ŕwiatła głównego, ukrytego, które jest w głowie Arich Anpina, poniewaŕ ISZSuT ubiera się na ZaT Arich Anpina. Natomiast Aba we Ima ubierają się na jego głowę i to Aba we Ima przenoszą to ŕwiatło, tylko one mogą go przenieŕć, poniewaŕ to ŕwiatło musi przejŕć przez ten poziom, w którym absolutnie nie ma pragnienia otrzymania tego ŕwiatła. To trzeba zrozumieć. To jest taki paradoks. Inaczej to ŕwiatło nie może się ubrać i nie może zostać przeniesione w dół.

Punkt 45.

A Aba we Ima uważane są za Chochmę prawej linii, dlatego ŕe nawet kiedy oni znajdują się poniŕej rosz, im właściwa jest doskonałość, dokłaŕnie tak samo, jak to było w rosz. I oni (ten parcuŕ, Aba i Ima, ojciec i matka po prostu w naszym języku) zawsze wydzielają się ze wszystkich naczyń znajdujących się poniŕej rosz i związują się z ukrytą Chochmą znajdującą się w rosz Arich Anpina, ale oni nie otrzymują od niej, w istocie rzeczy zawsze będąc stopniem *Ki Hafec Chesed Hu* – *Bowiem on pragnie dobra*.

I jeszcze raz to samo powtórzę – pragnie dobra dla innych i nie chce niczego dla siebie.

I tutaj równieŕ jest waŕne, ŕe występuje słowo *Hu* – *on*, dlatego, ŕe Aba we Ima to jest poziom Chochmy tak naprawdę. Tam jest wszystko zalane Chochmą, ale jest tam Chochma całkowicie otulona w Chasadim i oddawana z powrotem do Stwórcy. Cała Chochma. Tam nawet najmniejsza kropelka Chochmy nie przedostaje się, ŕeby napelić naczynie pragnienia otrzymywania tej Chochmy. Tam po prostu nie ma takiego pragnienia.

I o tym już było mówione, patrz także w Komentarzu Sulam do Księgi Zohar.

Oto i dano dokładne wyjaśnienie tego, że podstawowa część Chochmy znajduje się w rosz Arich Anpina, ale ona jest ukryta i w ogóle nie świeci poniżej jego rosz. A co dotyczy świecenia ukrytej Chochmy zawartej w Aba we Ima, to chociaż oni jej w ogóle nie otrzymują, ale uważa się to za Chochmę prawej linii, a w czasie ich powrotu w rosz oni nazywają się wyższą Chochmą. A uważani są oni za Chochmę bez względu na to, że nie otrzymują jej, dlatego że ich jedność z Chochmą czyni światło Chasadim znajdujące się w Aba we Ima trzema pierwszymi sfirot, którym właściwa jest doskonałość.

Tam po prostu jest Chasadim napełnione Chochmą.

A Chochma świecąca na stopniu Israel Saba u Twuna jest Chochmą lewej linii, ponieważ ona świeci w jej granicach tylko w lewej linii i ta Chochma (Mądrość) lewej linii nazywa się Trzydziestoma Dwoma Ścieżkami Mądrości,

Trzydzieści Dwie Ścieżki Mądrości – *Lamed Bet Netiwot* to jest w języku hebrajskim. Jeżeli weźmiemy te dwie litery Lamed Bet, to powstaje słowo LEW – serce, tak na marginesie tutaj dodaję. I to jest właśnie ta Chochma lewej linii, to jest właśnie te Trzydzieści Dwie Ścieżki Mądrości.

**o czym napisano w Księdze Zohar, w rozdziale Haazinu, w rozdziale Idra Zuta, punkt 73.
I jest to Chochma odkrywająca się Zeir Anpinowi i Nukwie i niższym,**

To jest ta Chochma, która schodzi do ZoN, to są te mochin, które schodzą do ZoN, to są te właśnie Trzydzieści Dwie Ścieżki Chochmy (Mądrości), po których opuszcza się światło Chochma do ZoN. A jak wiemy, wszystkie dziesięć wypowiedzi aktu tworzenia to jest nic innego, jak właśnie te mochin opuszczające się do ZoN, to jest właśnie to. Tutaj można też skojarzyć to z dziesięcioma sfirot i dwudziestoma dwoma literami. Mamy 32.

Ale Chochma prawej linii w ogóle nie świeci światłem Chochma, a tylko światłem Chasadim, bo przecież Aba we Ima nie otrzymują światła Chochma, jak już było mówione. I tym bardziej to odnosi się do Chochmy prostego światła, znajdującej się w rosz Arich Anpina, która nie świeci poniżej jego rosz, bo przecież z tej przyczyny Chochma nazywa się ukrytą. Przecież świecenie Chochma odkrywa się tylko i łącznie jako Chochma lewej linii, ale to nie jest właściwa Chochma, a Bina otrzymująca światło Chochma dla Zeir Anpina i Nukwy.

Można by tutaj jeszcze na koniec dodać, że jest to ZaT de Chochma (siedem niższych sfirot Chochmy). To się odkrywa w lewej linii.

I te ZaT de Chochma, żeby świeciło, musi zostać ubrane w Chasadim prawej linii, połączone z nim. I na tym polega praca w liniach, że łączymy te dwa światła. Nabieramy światła Chasadim z prawej linii i to światło Chasadim w prawej linii to jest światło Aba we Ima. My musimy nabrać tego światła w siebie, tych właściwości musimy nabrać w siebie w prawej linii. I przypomnę tutaj jeszcze raz te właściwości – pragnie tylko dobra dla innych i nie chce niczego dla siebie. Następnie z tym, z tą właściwością przechodzi się w lewą linię i stamtąd bierze się to światło Chochma, które tam jest. I to światło Chochma otula się tym światłem Chasadim z prawej i wtedy te dwie linie zaczynają świecić, stają się jedną średnią linią.

I w ten sposób poznaliśmy trzy rodzaje Chochmot w świetle Acilut. Bardzo istotny dodatek do tego wszystkiego, co już wcześniej nam Baal ha Sulam wytłumaczył o trzech liniach, o trzech etapach naprawy i tym samym są to trzy rodzaje Chochmy.

Następny rozdział to są trzy otijot, czyli trzy litery mem, lamed i cadi w słowie *celem* i tam będziemy mówili w sumie o tym samym, tylko troszeczkę inaczej. Ale to już przeczytamy w następnej lekcji.

Na dzisiaj wystarczy informacji, bo i tak było ich dość dużo, bardzo ważnych, bardzo głębokich. To są wszystko takie rzeczy, że im głębiej człowiek wnika we właściwości tych poziomów, im bardziej stara się odczuć te poziomy, tym bardziej przybliża się do odnalezienia swojego własnego duchowego parcuła. A to jest właśnie celem tego, co my tutaj robimy.